

Gazeta Polska

codziennie

„Gazeta Polska” już jutro w kioskach

W najnowszym tygodniku: próba uderzenia w premiera, jak lokalne układy niszczą samorządy, akcja #2kadencja nabiera rumieńców. WIĘCEJ w środowym wydaniu „Gazety Polskiej”.

s.4

Wtorek
18/09/2018

cena **2** zł
(w tym 8% VAT)

#217 (2131)
NAKŁAD 57 649
INDEKS 100625
WYDANIE 1

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

PRAWO DO PRZEDSIĘBIORCZOŚCI
małe firmy, wielkie zmiany

Poznaj Konstytucję Biznesu
premera Morawieckiego

19 września (godzina 11), Żywiec
Restauracja Stary Dwór
ul. Ks.Pr. Stanisława Słonki 22B



A CO JEŚLI **TO TY**
TERAZ **WYGRASZ?**

KUMULACJA
3 000 000

Graj w **LOTTO**

SZCZYT W BUKARESZCIE \ Silne poparcie USA

Sukces Trójmorza



Od prawej: prezydent RP Andrzej Duda, prezydent Rumunii Klaus Iohannis i prezydent Chorwacji Kolinda Grabar-Kitarović | fot. Marcin Obara/PAP

s.7

POLSKA

s.4

Nie chcą oddać dziecka Marokańczykowi

W niedzielę miał miejsce protest przed Sądem Rejonowym w Nysie, który orzekł o wydaniu ośmioletniej Yasminy jej ojcu Marokańczykowi. Manifestacja zgromadziła ponad setkę demonstrantów, którzy nie godzą się z decyzją polskich sądów.

GOSPODARKA

s.8

Światu grozi nowy kryzys finansowy

Za dwa lata może dojść do kryzysu światowej gospodarki – przestrzegają ekonomiści Nouriel Roubini oraz Brunello Rosa. Oprócz wojny celnej eksplozję światowego systemu finansowego może spowodować nadmierny dług publiczny niektórych państw.

POLSKA

s.4

PiS nie pójdzie drogą PO

Prawo i Sprawiedliwość deklaruje, że nie chce pobierać pieniędzy z kont Lasów Państwowych. W sobotę na Jasnej Górze leśników uspokajał minister środowiska Henryk Kowalczyk. Wczoraj temat za nieaktualny uznał Jacek Sasin, przewodniczący Komitetu Stałego Rady Ministrów.

POLSKA

s.3

Pamiętamy o waszej napaści

Mimo że minęło 79 lat od najeźdu sowieckiej Rosji na nasz kraj, Polacy nadal pamiętają tę zbrodnię. Jak co roku przed ambasadą rosyjską zgromadzili się członkowie klubów „Gazety Polskiej”. – Nie możemy zapomnieć tej zbrodni i niech Rosjanie wiedzą, że nie zapomnimy – mówi Adam Borowski.



ŻURAWSKI VEL GRAJEWSKI \ Kolejny już szczyt Trójmorza jest potwierdzeniem dynamicznego rozwoju tej inicjatywy. A jeśli uwzględnić poparcie USA i to, że o status obserwatora wystąpiły Niemcy, trudno zaprzeczyć, że to poważny projekt.

s.2



KARNKOWSKI \ Jeśli uznać, że przecięcie chorego systemu tworzonego w Warszawie przez PO jest warunkiem kluczowym dla funkcjonowania i rozwoju normalnego, nowoczesnego europejskiego miasta, koalicja Patryk Jaki-Piotr Guział ma sens.

s.15



ISSN 2083-7119
9 772083 711029
@18_09 kod 20837119_02_38 issn



Ryunosuke Akutagawa
(1892–1927) japoński pisarz i poeta. Nagroda im. Akutagawy jest najbardziej prestiżową w Japonii nagrodą literacką dla nowych autorów

Wolność jest jak powietrze na szczycie góry. I jedno, i drugie nie do zniesienia dla słabych.

fot. Wikipedia/d



POGODA

Wtorek	18.09	Zachmurzenie
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	Imieniny obchodzą: Areta, Ariadna, Arian, Baltazar, Dobrowit, Fereol, Irena, Irma, Irmina, Józef, Metody, Ryszarda, Sobierad, Stanisław, Stanisława, Stefania, Zachariasz, Zofia
06:14	18:45	

Gdańsk	Lublin
24°C	25°C
18°C	16°C
Katowice	Kraków
27°C	29°C
17°C	17°C
Łódź	Poznań
26°C	27°C
17°C	17°C
Warszawa	Wrocław
26°C	27°C
17°C	17°C

Środa	19.09	Zachmurzenie
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	Imieniny obchodzą: Dezyderiusz, Dezydery, Elias, Eutychiusz, Festus, Januariusz, January, Konstancja, Maria, Marta, Nila, Nilus, Paloma, Peleusz, Teodor, Trofim, Wicemir, Zuzanna
06:16	18:43	

Gdańsk	Lublin
25°C	26°C
18°C	17°C
Katowice	Kraków
28°C	29°C
17°C	18°C
Łódź	Poznań
27°C	27°C
18°C	19°C
Warszawa	Wrocław
28°C	28°C
18°C	19°C

PIOTR NISZTOR

Grupa hakowa GetBacku

Od kilku miesięcy zajmuję się badaniem afery spółki windykacyjnej GetBack. To jeden z najpoważniejszych skandalów w polskim sektorze finansowym, które ujrzały światło dzienne. Okazuje się, że osoby zamieszane były niemal pewne, że sprawa nigdy nie wyjdzie na jaw. Miała to zapewnić „grupa hakowa”, która była finansowana przez Konrada K., byłego prezesa GetBacku, z pieniędzy spółki. Zadaniem tych osób było zebranie informacji na temat środowiska premiera Mateusza Morawieckiego i uwikłanie go w cały skandal. Kluczowym elementem tej operacji były nagrania rozmów współpracowników Konrada K. z osobami kojarzonymi z szefem rządu. Kulisy tego procederu ujawniam w środowym numerze tygodnika „Gazeta Polska”. Dotarłem do fragmentu nagrania, które miało być zarejestrowane na polecenie byłego szefa GetBacku. To jednak tylko wierzchołek góry lodowej.

Rafał Zawistowski



IGOR SZCZĘSNOWICZ

Lekcja z 17 września

Wczoraj minęła 79. rocznica agresji sowieckiej na Polskę. Czy wyciągnęliśmy już wnioski z tej smutnej historii? Wrzesień 1939 r. był najlepszym przykładem tego, że nasza naiwna wiara w aliantów i ich pomoc jest... właśnie tylko naiwna. Zarówno Anglicy, jak i Francuzi doskonale wiedzieli o założeniach sojuszu Stalina z Hitlerem, ale nas o tym nie poinformowali. Obawiali się, że możemy w ostatniej chwili wycofać się i zrezygnować z roli mięsa armatniego. Ich wojska były daleko i przyglądały się tylko, jak Niemcy i Sowieci nas mordują. Nie przeszkodziło im to później bezwstydnie korzystać z polskiej krwi w obronie własnych krajów. Zawijając różnorakie sojusze, należy zwracać uwagę na ich materialny wymiar. Dlatego tak ważna jest stała obecność wojsk amerykańskich w Polsce. Nasza armia nie jest w stanie obronić nas przed jakimkolwiek atakiem ze wschodu. Mam ponadto duże wątpliwości, czy w razie wojny NATO ochoczo przyjdzie nam z pomocą. Natomiast gdy będą u nas tysiące amerykańskich żołnierzy, to atak na Polskę będzie pośrednio atakiem na USA. I w takim wypadku Putinowi taka napaść może się nie za bardzo opłacać.



Marcin Wolski

Co nam zdrady,

jest u nas kolumna w Warszawie...
Choć na wiecach żałosne pustki,
opozycja ciągle przy głosie,
dzielnie bronić chce konstytucji...
Gdy rządziła, miała ją w nosie.
Gdzie się da, chce szokować publikę.
Jak poruszyć rodaków sumienie
– może dając biustonosz Nike,
podkoszulek (mokry) syrenie?
Ale jakoś nikt sensu nie łowi,
że to ważne, że postępowe
– założyli koszulkę królowi
zamiast sobie kompres na głowę!

Przemysław
Żurawski
Vel GrajewskiTrójmorze
to poważny
projekt

Kolejny już szczyt Trójmorza (Bukareszt) jest potwierdzeniem dynamicznego rozwoju tej inicjatywy. Celem 12 państw w niej uczestniczących jest współpraca i rozbudowa infrastruktury energetycznej, logistyczno-transportowej i informatyczno-telekomunikacyjnej na osi północ-południe – od państw bałtyckich po Bałkany. Europa Środkowa ma ogromny potencjał. Już sama Polska jest większym rynkiem zbytu dla Niemiec niż Rosja, a Grupa Wyszehradzka niż Francja. Jeśli zatem dodać do tego pozostałe kraje – Rumunię, Bułgarię i kraje bałkańskie – otrzymujemy potężny organizm gospodarczy. Jednak więzi gospodarczych nie da się zadekretować, one muszą mieć materialne podstawy infrastrukturalne. I te realizuje Trójmorze. To nie tylko budowa systemu gazociągów od Świnoujścia po chorwacki Krk, terminali LNG w państwach bałtyckich i Rumunii, ale i Via Carpatii, rozbudowa Autostrady Bursztynowej A1 na południe do Czech i na Bałkany, projekt szybkiej kolei łączącej Warszawę i Budapeszt oraz wiele innych. Jeśli zaś uwzględnić poparcie USA dla tej inicjatywy oraz to, że o status obserwatora wystąpiły Niemcy, spokojnie można pośród bajki włożyć twierdzenia opozycji, że to niepoważna inicjatywa.

Ryszard
KapuścińskiFrancja
przyznaje się
do win

Kilka dni temu we francuskiej polityce historycznej nastąpiła radykalna zmiana. Prezydent Emmanuel Macron przyznał, że w Algierii w latach 1954–1962 doszło do zbrodni wojennych popełnionych przez francuskie wojska, służby specjalne i podległe im formacje. Prezydent zadeklarował, że nadszedł czas, by Francja zmierzyła się ze swoją historią, czas, by wyznano prawdę o tym, co działo się w Algierii, kiedy domagała się przyznania swobód obywatelskich. Macron zapowiedział, że zostaną udostępnione archiwa dotyczące wojny w tym kraju. Przyznał, że w okresie 1954–1962 aresztowania, tortury i zabójstwa zwolenników niepodległości Algierii miały charakter zorganizowany, a wszystko odbywało się za wiedzą ówczesnych władz. Stwierdził także, że pozwolił na to „system, którego rozwój umożliwiły kolejne rządy”. Przypomniał śmierć młodego matematyka, Maurice’a Audina, który był torturowany i zamęczony na śmierć. W 1995 r. prezydent Jacques Chirac uznał odpowiedzialność Francji za obławę Vel’ d’Hiv, przeprowadzoną w czasie II wojny światowej wspólnie przez Niemców, francuską policję i ok. 3400 francuskich kolaborantów, w wyniku której ponad 13 tys. Żydów wywieziono do Auschwitz-Birkenau.



KRS ZAWIESZONA PRZEZ EUROPEJSKĄ SIĘĆ RAD SĄDOWNICTWA

SĄDY \ Przewodniczący Krajowej Rady Sądownictwa Leszek Mazur poinformował, że Europejska Sieć Rad Sądownictwa zdecydowała o zawieszeniu polskiej Krajowej Rady Sądownictwa w prawach członka tej organizacji.



ROCZNICA 17 WRZEŚNIA \ Sowietci – najbliższy sojusznik Hitlera

Pamiętamy o waszej napaści

Mimo że od najazdu Sowietów na nasz kraj minęło 79 lat, to Polacy nadal pamiętają tę zbrodnię. Wczoraj poległych i pomordowanych na Wschodzie uczcili prezydent Andrzej Duda i premier Mateusz Morawiecki. Jak co roku przed ambasadą rosyjską zgromadzili się członkowie klubów „Gazety Polskiej”. – Niech Rosjanie wiedzą, że nie zapomnimy tej zbrodni – mówi nam Adam Borowski, przewodniczący warszawskiego klubu „GP”.

Jacek Liziniewicz

W rocznicę agresji sowieckiej na Polskę prezydent Andrzej Duda złożył wieniec przed warszawskim pomnikiem Poległym i Pomordowanym na Wschodzie. O rocznicy pamiętał również premier Mateusz Morawiecki. Przypominał o niej podczas wizyty w Świnoujściu. – Dziś jest bardzo smutna i symboliczna data: 17 września, kiedy Związek Sowiecki napadł na Polskę, w ślad za Niemcami hitlerowskimi. To symboliczna data rozdarcia Polski. Trzeba o tym pamiętać – powiedział premier. Na Twitterze apelował, aby nie zapominać tej ważnej daty. „W 1939 r. Polska została rozdarta przez dwa mordercze systemy, które niczym dwa drapieżne ptaki zostawiły w niej rany widoczne do dziś. Prawda historyczna zwycięży, jeśli będziemy pamiętać i przypominać o zbrodniach komunizmu i niemieckiego nazizmu. Nigdy więcej totalitaryzmów!” – napisał Mateusz Morawiecki.

Po raz kolejny swój stosunek do tej rocznicy pokazali przedstawiciele klubów „Gazety Polskiej”. Jak co roku pojawili się przed Ambasadą Rosji w Warszawie. – Nie możemy zapomnieć tej zbrodni. I niech Rosjanie wiedzą, że nie zapomnimy. 17 września napadli na nas razem z sojusznikiem – nazistowskimi Niemcami. Do tej pory nie dość, że nie przeprosili, to nawet się do tego nie przyznali. Nadal udają, że była to próba ochrony ludności wschodniej Ukrainy i Białorusi. Niech wiedzą, że o tym pamiętamy, że ta rana się nie zabiżyła i nadal będzie wpływała na nasze relacje – mówi nam Adam Borowski, przewodniczący warszawskiego Klubu „Gazety Polskiej”. Podobnego zdania jest Tomasz Sakiewicz, redaktor naczelny GP i „Codzienniej”. – 17 września był tylko odsłoną tego, co się stało w czasie podpisania paktu Ribbentrop–Mołotow, trzy tygodnie wcześniej. To wtedy przesądzono o wybuchu II wojny światowej, podziale Europy między państwa koalicji hitlerowsko-komunistycznej i masowych mordach. Przypominając o 17 września, przypominamy o prawdziwych sprawcach II wojny światowej – Adolfie Hitlerze i Józefie Stalinie. Gdyby nie decyzja tego drugiego oraz jego współpracowników, do tragedii ogólnoswiatowej by nigdy nie doszło – mówi nam Sakiewicz.



Prezydent Andrzej Duda oddaje hołd pomordowanym na Wschodzie | fot. Tomasz Gzell/PAP



Premier Mateusz Morawiecki i Antoni Macierewicz uczcili ofiary sowieckiej agresji i okupacji | fot. Leszek Szymański/PAP



Jak co roku pod ambasadą Rosji członkowie klubów „GP” demonstrowali pamięć o napaści 17 września | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-13

GOSPODARKA

14-15

PUBLICYSTYKA

17 KULTURA

18 PROGRAM TV

19-20

SPORT

2



PATRYK JAKI CHCE BARDZIEJ ZIELONEJ WARSZAWY

WYBORY \ Zrobię wszystko, by Warszawa miała jak najwięcej terenów pod parki. Jeśli wygram wybory, rozwój terenów zielonych będzie jednym z moich priorytetów – zapowiedział kandydat Zjednoczonej Prawicy na prezydenta Warszawy Patryk Jaki.

4

WTOREK 18 WRZEŚNIA 2018

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

PRAWO \ Sprawa ośmioletniej Yasmin

Dziewczynka nie chce być oddana Marokańczykowi

W niedzielę miał miejsce protest przed Sądem Rejonowym w Nysie, który wydał dyskusyjny wyrok – podtrzymany przez Sąd Okręgowy w Opolu – nakazujący wydanie ośmioletniej Yasmin jej ojcu Marokańczykowi. Manifestacja zgromadziła ponad 100 demonstrantów, którzy nie zgadzają się z decyzją polskich sądów i domagają się pozostania dziewczynki w Polsce razem z matką.

Paweł Tunia

Sprawa wydania ośmioletniej dziewczynki jej biologicznemu ojcu mieszkającemu we Włoszech wbrew woli jej matki nadal budzi spore kontrowersje. Ośmioletnia Yasmin urodziła się we Włoszech. Jest dzieckiem Katarzyny N. i mieszkającego we Włoszech Marokańczyka, Mohameda S. Po siedmiu latach matka Yasmin postanowiła uciec do Polski z dziewczynką i jej przyrodnim rodzeństwem, twierdząc, że jej były partner stał się zagrożeniem dla niej i dzieci.

Mohamed S. postanowił zwrócić się do polskiego sądu o wydanie córki. Sprawą zajął się Sąd Rejonowy w Nysie. Marokańczyk oskarżył matkę o porwanie rodzicielskie i powołując się na konwencję haską, zażądał wydania córki związanej – według jego argumentacji – z Włochami. Sąd zgodził się z jego argumentacją, a do decyzji sądu rejonowego przychylił się Sąd Okręgowy w Opolu. Decyzja – jak informuje opolski sąd – jest ostateczna i nie podlega zażaleniu, a matka ma 14 dni na wydanie dziecka ojcu. Zgodnie z konwencją haską, kiedy rodzic zabiera dziecko bez zgody drugiego



fot. Maciej Łuczniowski/Gazeta Polska

rodzica z miejsca zamieszkania, jest ono zwracane rodzicowi, od którego zostało porwane.

Według mecenasa Filipa Wołoszczaka z fundacji Ordo Iuris w kwestii prawomocności i wykonalności wyroku sprawa jest zamknięta. Jeszcze niecały miesiąc temu matka mogła się odwołać do sądu rejonowego, powołując się np. na zagrożenie dobra dziecka, ale od 27 sierpnia br. – jak informuje mecenas – z powodu zmian w prawie nie ma już prawomocnych środków do odwołania się od takich decyzji. – Matce dziecka pozostaje już tylko skierowanie prośby do prokuratora generalnego albo rzecznika praw obywatelskich, którzy mogliby z kolei złożyć skargę nadzwyczajną do Sądu Najwyższego o zmianę decyzji sądu rejonowego – powiedział „Codziennej” mecenas Wołoszczak.

W manifestacji wzięli udział Yasmin i jej matka oraz lokalni politycy, którzy informowali o poparciu dla matki dziewczynki w jej staraniach o zatrzymanie dziecka w Polsce. Prokuratura Rejonowa w Nysie zapowiedziała skierowanie do sądu wniosku o zmianę postanowienia sądu okręgowego.

PiS nie zaczerpnie z Funduszu Leśnego

POLITYKA \ Prawo i Sprawiedliwość deklaruje, że nie chce pobierać pieniędzy z kont Lasów Państwowych. W sobotę na Jasnej Górze leśników uspokajał minister środowiska Henryk Kowalczyk. Wczoraj w Radiu Zet temat za nieaktualny uznał Jacek Sasin, przewodniczący Komitetu Stałego Rady Ministrów.

Pragnę uspokoić wszystkich leśników. Nie ma żadnego skoku na pieniądze Lasów Państwowych. Rozmawialiśmy o różnych wariantach – powiedział wczoraj w „Gościu Radia Zet” Jacek Sasin, odnosząc się do informacji „Gazety Polskiej Codziennie”. Przypomnijmy, w piątkowym wydaniu opisaliśmy ustawę tworzącą Fundusz Dróg Samorządowych. Program budowy dróg lokalnych miał być finansowany m.in. z pieniędzy Lasów Państwowych, z których na konta funduszu miałyby trafić 800 mln zł. – Taka propozycja rzeczywiście się pojawiła, ale to jest propozycja w trakcie dyskusji. Cały czas pracujemy nad tym projektem. Dzisiaj możemy powiedzieć, że nie będą to żadne dodatkowe pieniądze z Lasów Państwowych, ponad te,

które już dzisiaj Lasy Państwowe wpłacają do budżetu państwa – wytłumaczył Sasin.

Wcześniej uspokajające sygnały wysyłał również minister środowiska Henryk Kowalczyk. Według naszych informacji resort ten nie zarekomendował pozytywnie projektu ustawy. Zdecydowanie zareagowali na niego przedstawiciele związków zawodowych leśników. „Związek Leśników Polskich w Rzeczypospolitej Polskiej” wnosi zdecydowany protest przeciwko projektowi ustawy o Funduszu Dróg Samorządowych z dnia 07.09.2018 r. i obarczeniu Lasów Państwowych kolejną daniną. [...] Rozumiemy ideę przyświecającą powołaniu Funduszu Dróg Samorządowych. Dlatego Lasy Państwowe corocznie

wspierały i wspierają takie przedsięwzięcia, przeznaczając np. w roku 2018 ponad 100 mln zł z Funduszu Leśnego na drogi samorządowe. Jednak założone w projekcie ustawy kwoty, które miały być wypłacane przez Lasy Państwowe, są zbyt wysokie, szczególnie w obliczu zwiększonych kosztów naszej działalności, i grożą LP zapaścią finansową oraz nierealizowaniem nałożonych na nie zadań” – napisali w opinii przedstawiciele Związku Leśników Polskich.

Podobny pomysł na pozyskanie pieniędzy miała w 2014 r. Platforma Obywatelska. PO i PSL decyzją polityczną wydrenowały z LP 1,6 mld zł i nałożyły podatek w wysokości 2 proc. od wartości sprzedanego drewna.

Jacek Liziniewicz

„Gazeta Polska” ujawnia: Operacja „umoczyć premiera”

MEDIA \ Prokuratura badająca aferę GetBacku posiada pliki z nagraniami, które miały być polisą ubezpieczeniową byłego prezesa tej spółki Konrada K. Zarejestrowano rozmowy z osobami kojarzonymi z szefem rządu. „Gazeta Polska” dotarła do fragmentów jednego z nagrań. Cała publikacja w środowym numerze tygodnika.

Ta afra to bardzo poważny wstrząs dla rynku finansowego w Polsce. Prokuratura Regionalna w Warszawie i CBA od czterech miesięcy badają wielomilionowe nadużycia, do których dochodziło w firmie windykacyjnej GetBack. W wyniku afery krocie stracili prywatni inwestorzy, którzy nabyli obligacje wyemitowane przez spółkę. Komisja Nadzoru Finansowego (KNF) wszczęła postępowanie w sprawie trzech towarzystw funduszy inwestycyjnych, które oferowały je swoim klientom. To jednak tylko wierzchołek góry lodowej.

Śledczy badają wątki związane z kilkoma bankami, a w śledztwie przewijają się nazwiska paru bardzo znanych biznesmenów. Dotychczas zostało zatrzymanych

12 osób. Osiem przebywa w areszcie, w tym Konrad K., były prezes GetBacku. „GP” dowiedziała się, że istotnymi dowodami w śledztwie są nagrania rozmów, które odkryto w telefonach, komputerach oraz pendrive’ach należących do współpracowników Konrada K. – Kingi M.-P. i Radosława K. Obydwójce również są podejrzani w postępowaniu. To według rozmówców „GP” członkowie nieformalnej grupy, która na zlecenie byłego prezesa GetBacku miała zbierać informacje i materiały dotyczące środowiska premiera Mateusza Morawieckiego.

NIE PRZEBAP

Juz jutro w kioskach najnowsze wydanie tygodnika „Gazeta Polska”.



2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-13

GOSPODARKA

14-15 PUBLICYSTYKA

17 KULTURA

18 PROGRAM TV

19-20 SPORT



JUŻ 19 WRZEŚNIA RUSZA PROGRAM „CZyste POWIETRZE”

AKCJA \ Nabór wniosków w programie „Czyste powietrze” rozpoczyna się w środę 19 września – zapowiedział minister środowiska Henryk Kowalczyk.



KE I SPRAWA POLSKICH SĄDÓW

WYDARZENIE \ W środę Komisja Europejska przedstawi decyzję o skierowaniu do Trybunału Sprawiedliwości UE sprawy przeciwko Polsce w związku z Sądem Najwyższym – informują źródła w KE.

TEMIDA \ Więcej faktów z przeszłości sędziego Cesarza

Ojciec sędziego SN walczył z Żołnierzami Niezłomnymi

Sędzia Sądu Najwyższego Krzysztof Cesarz, który odrzucił kasację drukarza skazanego za odmowę aktywistom LGBT wydrukowania ich propagandowego plakatu, oburzył się na tekst „Codziennej” przedstawiający jego PRL-owską przeszłość. Dotarliśmy do dalszych materiałów IPN, z których wynika, że ojciec sędziego zaraz po wojnie w mundurze KBW walczył z „bandami” – jak nazywano Żołnierzy Wyklętych.

Maciej Marosz

O sędzim Krzysztofie Cesarzu zrobiło się głośno, gdy został odesłany w stan spoczynku, ale tej decyzji nie uznał i chciał orzekać nadal. Złożył pozew do Izby Pracy SN, domagając się statusu czynnego sędziego.

Po naszym artykule o jego komunistycznej przeszłości sędzia opublikował na stronach SN komunikat, sugerując, że celem publikacji było jego zniesławienie, za które grożą sankcje art. 212 Kodeksu karnego.

Dotarliśmy do kolejnych akt IPN dotyczących związków rodziny sędziego z komunizmem. Ojciec partyjnego PRL-owskiego sędziego, Marian Cesarz, zaraz po wojnie



Sędzia Krzysztof Cesarz | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

zgłosił się do służb wewnętrznych LWP. Zasłużył się, biorąc udział w walkach przeciw „reakcyjnym bandom” – jak to później określał.

Cesarz senior krótko po wojnie wstąpił do Polskiej Partii Robotniczej. Był już wówczas żołnierzem Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego

w funkcji zastępcy dowódcy zwiadu do spraw polityczno-wychowawczych.

W 1947 r. został mianowany przez szefa Zarządu Informacji

KBW na oficera Oddziału Informacji Wojska Bezpieczeństwa Wewnętrznego. WBW powstały w październiku 1945 r. po reorganizacji KBW. Służba ta była zaangażowana przede wszystkim w walki z podziemiem niepodległościowym.

Marian Cesarz ślubował wówczas stać na straży konstytucji i praw stanowiących przez Krajową Radę Narodową oraz inne organy naczelne powstającego komunistycznego państwa.

We wrześniu 1947 r. jako współpracownik MBP podpisał zobowiązanie do walki ze wszystkimi wrogami demokracji.

W 1948 r. raportował do szefa Zarządu Informacji KBW płk. Antoniego Pundy o zgodę na małżeństwo z Ireną Joppe, dołączając plik dokumentów dotyczących jego i jej rodziny. Choć nie uzyskał od służb zezwolenia na zawieranie takiego małżeństwa, i tak się ożenił. To przyczyniło się do jego zwolnienia pod koniec 1948 r. z KBW.

W trakcie służby Marian Cesarz był szkolony w Oficerskiej Szkole Informacji WP. Chwalono go tam za „duże zainteresowanie zagadnieniami z dziedziny politycznej, marksistowsko-leninowskiej i partyjnej”.

Skuteczne ściąganie VAT było solą w czyimś oku

WYWIAD \ Jest kilka smaczków, na które natrafiiliśmy, przygotowując się do prac w komisji – powiedział „Codziennej” poseł MARCIN HORAŁA, przewodniczący komisji śledczej ds. wyłudzeń VAT, w rozmowie z JANEM PRZEMYŁSKIM.

Ruszają przesłuchania przed komisją ds. wyłudzeń VAT. Jako pierwszy zostanie przesłuchany prof. Witold Modzelewski. Czego Pan się spodziewa po dzisiejszych zeznaniach?

Pan Modzelewski jest jednym z najbardziej znanych w Polsce doradców podatkowych oraz twórcą pierwotnej ustawy o VAT. To osoba z ogromną wiedzą fachową, cały czas aktywna w życiu publicznym. Może zatem nam przedstawić ogólny zarys problemu, a także powiedzieć, czy była chęć rozwiązania tej kwestii w ciągu ostatnich lat.

Czy podczas przygotowywania się do pracy w komisji, podczas przeglądania dokumentów coś Pana zaskoczyło, zbulwersowało?

Powiem tak: jest kilka smaczków. Nie mogę zdradzić szczegółów, dlatego

że świadkowie mogliby się przygotować do swoich przesłuchań. Jest też kilka ciekawostek, np. jeśli chodzi o decyzje podejmowane przez konkretne osoby, które troszczyły się o to, żeby VAT jakoś specjalnie nie ściągać ani nie karać za jego wyłudzenia.

Chodzi o osoby z rządu PO-PSL?

Nie mogę przekazać więcej szczegółów.

Kolejnym świadkiem, którego przesłucha komisja, będzie Jan Vincent Rostowski. Nie obawia się Pan, że jego zeznania będą podobne do tych składanych przed postami wyjaśniającymi aferę Amber Gold?

Zeznania pana Rostowskiego przed komisją Amber Gold, jego zachowanie i odpowiedzi były skandaliczne. Oczywiście może ten sam schemat powtórzyć. Jednak nie wyobrażam sobie, że na pytanie,

jak próbowano radzić sobie z problemem luki VAT-owskiej, odpowie „nie wiem”, „nie pamiętam”. To był jeden z jego głównych obowiązków jako ministra finansów.

Czy komisja będzie wzywała przed swoje oblicze byłego premiera Donalda Tuska?

Narazie pana Tuska nie ma na liście świadków, nie wykluczam natomiast, że może się to zmienić.

Kiedy hipotetycznie mogłyby się zakończyć prace komisji?

Ustawowo każda komisja musi zakończyć swoje prace przed końcem kadencji. Po zapoznaniu się z dotychczasowymi dokumentami mogę powiedzieć, że najbliższy okres będzie dla członków komisji bardzo intensywny. Hipotetycznie prace mogłyby się zakończyć latem 2019 r.

Pomysł Kaczyńskiego na samorządy

MEDIA \ Jarosław Kaczyński, prezes PiS, w Radiu Szczecin przedstawił swój pomysł na to, jak powinny wyglądać samorządy.

Ile polityki powinno być w samorządzie? Jarosław Kaczyński powiedział, że partie polityczne „mogą pomóc, bo mogą wspierać różnego rodzaju działania. Na przykład jeśli w gminie trzeba budować, poprawiać drogę, to są potrzebne pieniądze z centrali. Centrala

to z kolei rząd, pewne środki bardzo poważne ma samorząd wojewódzki, a pewne sprawy (...) to kompetencja powiatu. To wszystko się ze sobą łączy” – zaznaczył lider PiS. „Tę współpracę łatwo zorganizować w ramach struktur, które są zintegrowane i sterowane” – dodał.

Odkręcanie „dzikiej reprivatyzacji”

STOLICA \ Komisja weryfikacyjna uchyliła wczoraj trzy kolejne decyzje ws. zwrotu warszawskich nieruchomości, położonych przy ul. Skolimowskiej 3, Smolnej 32 i gruntu przy ul. Odolańskiej 7.

Podczas konferencji prasowej podkreślono, że wszystkie decyzje zwrotowe zostały podjęte z rażącym naruszeniem prawa, a nieruchomości wydawano „na duchy”. Co ciekawe, jedną z kamienic zwrócono „na osobę zmarłą w 1944 r.” – Gdyby miasto Warszawa postępo-

wało z poszanowaniem prawa, z pewnością nie mielibyśmy sytuacji, w której organ w momencie wydawania decyzji merytorycznej nie ma wiedzy o tym, że strona zmarła – podkreślił przewodniczący Patryk Jaki.

(jp, PAP)



KONIEC PRZYJAŹNI Z WROGIEM

KIJÓW \ Prezydent Ukrainy Petro Poroszenko podpisał wczoraj dekret ws. wygaśnięcia zawartego w 1997 r. traktatu o przyjaźni, współpracy i partnerstwie z Rosją. Dokument, który był przedłużany co 10 lat, nie będzie prolongowany z powodu aneksji Krymu i wojny na Donbasie.

Ilona Lewandowska

korespondencja z Wilna

Polacy czy Litwini, to nie miało znaczenia. Można powiedzieć, że dla Sowieców wszyscy byli równi, wszyscy jednakowo mogli ucierpieć – mówi „Codzienniej” Gintautas Miknevičius, historyk Centrum Badań Ludobójstwa i Ruchu Oporu Mieszkańców Litwy (lit. LGGRTC).

Już pod koniec października 1939 r. Wileńszczyzna została przekazana Litwie, nie oznaczało to jednak, że Polacy nie doświadczali ciężaru sowieckiej władzy. – Bardzo interesujące materiały na ten temat można znaleźć w sprawozdaniach litewskich służb z okresu przed włączeniem Litwy do ZSRS przechowywanych w Litewskim Archiwum Centralnym. Widzimy, że Litwini patrzyli na dziejące się bezprawie z wielkim zaniepokojeniem, również dlatego, że bardzo często Sowieci wchodzili w kompetencje litewskich władz – opowiada historyk.

Jako przykład podaje sprawę Polaków uważanych przez sowieckie służby za działaczy antysowieckiego podziemia. – Czerwonoarmiści żądali od litewskiej policji aresztowania oskarżonych. Pytani o dowody ich antysowieckiej działalności, nie potrafili ich przedstawić, resztą jakiegolwiek dowodzenie uważali za zbędne – zauważa.

Miknevičius pokazuje nam dokumenty, z których wynika, że sprzeciw Litwinów budziło rekwirowanie żywności u mieszkających w okolicach Wilna chłopów

KRAJE BAŁTYCKIE \ Co o Armii Czerwonej mówią litewskie archiwa?

Wileńszczyzna pod sowiecką okupacją

17 września 1939 r. Armia Czerwona przekroczyła granice II RP, realizując postanowienia paktu Ribbentrop-Mołotow. Po dwóch dniach Sowieci byli już w Wilnie. Mimo że ostatni żołnierz sowiecki opuścił Litwę już 25 lat temu, po ich obecności w kraju bałtyckim pozostało wiele śladów. Cmentarze, pomniki, tablice pamiątkowe i stopy dokumentów w archiwach, do których zajrzała „Codzienna”.



Historyk z Centrum Badań Ludobójstwa i Ruchu Oporu Mieszkańców Litwy Gintautas Miknevičius | fot. Marian Paluszkiwicz/Gazeta Polska

czy też zachowanie czerwonoarmistów w pobliżu świątyń, zwłaszcza Ostrej Bramy. W sprawozdaniach pojawiają się również informacje, że wojsko sowieckie uważało litewskie rządy w Wilnie za zbyt pobłażliwe i grozi-

ło wyprowadzeniem na ulice czołgów, jeśli Litwini sami nie uporają się z polskim oporem.

W kwietniu 1940 r., a więc niedługo przed wcieleniem Litwy do ZSRS, policja zawiadomiła władze

centralne o przesiedleniach ludności z okolic Druskiem. Kobiety i mężczyźni wywożeni byli osobno, dzieci również jechały innym transportem. Nikt nie wiedział dokąd. Ludzie płakali, błagali, by nie roz-

dzielano ich rodzin. W okolicach Olity (lit. Alytus) wywózki w tym czasie dotyczyły głównie Polaków, ale w informacji przekazanej z departamentu policji do ministerstwa spraw wewnętrznych czytamy: „Litwini się boją, by ich nie wywieźli do Rosji”. Już niedługo te obawy miały się okazać słuszne.

O tym, jak wyglądało życie na Litwie po 1944 r., mówią dokumenty udostępnione przed kilkoma tygodniami na stronie internetowej Centrum Badań Ludobójstwa i Ruchu Oporu Mieszkańców Litwy dotyczące działalności różnych instytucji sowieckich w latach 1944–1953. Opowiadają one o rozbojach, gwałtach, kradzieżach, morderstwach, podpaleniach, których sprawcami byli sowieccy żołnierze.

Miknevičius zauważa, że choć informacji oraz dokumentów o przestępstwach dokonanych przez czerwonoarmistów jest bardzo dużo, to są one tylko niewielką częścią tych istniejących. – Znamy tylko te sprawy, które zostały w jakiś sposób nagłośnione i dotarły do przedstawicieli władz. Jak wiele osób faktycznie ucierpiało z powodu samowoli sowieckich żołnierzy, nie da się powiedzieć. Większość mieszkańców po prostu bała się zgłaszać napaści czy rabunki, sprawcy mogli więc liczyć na bezkarność, zwłaszcza że często na ich czyny przełożeni patrzyli przez palce – wyjaśnia historyk.

.....
Autorka jest dziennikarką „Kurier Wileńskiego”, partnera „Codzienniej”

Patowa sytuacja macedońskiej prawicy

BAŁKANY \ W niedzielę kilka tysięcy zwolenników zmiany nazwy Macedonii, która pozwoli krajowi na członkostwo w UE i NATO, wyszło na ulice Skopje. Wczoraj zaś USA skrytykowały Rosję za chęć wpływania na decyzję Macedończyków ws. przyszłości ich kraju.

Podczas niedzielnej manifestacji Macedończycy wyrazili poparcie dla inicjatywy zmiany nazwy kraju na „Republikę Północnej Macedonii”. Decyzja w tej sprawie ma zapaść po plebiscycie wyznaczonym na 30 września. Żeby referendum zostało uznane, w głosowaniu będzie musiała uczestniczyć połowa obywateli.

Z przemówieniem do zebranych na niedzielnej demonstracji wystąpił socjalistyczny premier Zoran Zaev. Polityk przekonywał, że jedynie zmiana

nazwy, a w konsekwencji osiągnięcie porozumienia z Atenami pozwoli Skopje na wejście do NATO i Unii Europejskiej. Grecja od 27 lat, czyli od czasu uzyskania przez Macedonię niepodległości po rozpadzie Jugosławii, nie zgadza się na uznanie jej nazwy, przekonując, że jest ona zarezerwowana dla jej graniczącej z tym krajem prowincji. W związku z tym Ateny blokują wejście państwa bałkańskiego do struktur europejskich i transatlantyckich oraz odmawiają Skopje prawa

do odwoływania się do tradycji związanych z Aleksandrem Wielkim.

Prawicowa opozycja macedońska WMRO-DPMNE również popiera kierunek europejski, ale uważa, że porozumienie z Grekami zawarte przez Zaeva jest niebezpieczne dla interesów narodowych Macedonii i tożsamości jej mieszkańców. WMRO-DPMNE ostrzega, że Ateny chcą wykorzystać umowę do narzucenia Macedończykom swojej interpretacji wspólnej historii, a także zhel-lenizowania ich rodaków

pozostających w granicach Grecji.

Osobnym problemem jest masowe poparcie dla obecnego krztałtu umowy z Grekami manifestowane przez mniejszość albańską, która stanowi w Macedonii prawie 20 proc. Albańczycy są oskarżani przez macedońską prawicę o dążenie do rozbicia Macedonii i zrealizowania idei Wielkiej Albanii.

Sytuację sporną na Bałkanach chcą wykorzystać również Rosjanie, którzy sprzeciwiają się przede wszystkim rozszerzeniu NATO w tym regionie. Wczoraj do Skopje

przybył minister obrony USA James Mattis, który ostro skrytykował chęć wpływania przez władze w Moskwie na opinię publiczną w Macedonii. Oskarżył Moskwę o finansowanie prorosyjskich organizacji w tym kraju, co ma doprowadzić do porażki referendum. Wcześniej poparcie dla porozumienia z Atenami i apel o udział w wyborach wystosowali m.in. sekretarz generalny NATO Jens Stoltenberg, kanclerz Niemiec Angela Merkel czy szef rządu Austrii Sebastian Kurz.

.....
Aleksander Klos



PREZYDENT W BIAŁYM DOMU

DYPLOMACJA \ Podczas dzisiejszej wizyty w Białym Domu prezydent Andrzej Duda będzie rozmawiał nie tylko z prezydentem USA Donaldem Trumpem, lecz także z wiceprezydentem Mikiem Pence'em.

fot. Wikipedia/d



fot. Pixabay/d

KOMISJA EUROPEJSKA SZKALUJE POLSKĘ

LUKSEMBURG \ Jutro ma zostać ogłoszona decyzja Komisji Europejskiej o skierowaniu do Trybunału Sprawiedliwości UE sprawy przeciwko Polsce w związku z Sądem Najwyższym – podało źródło w KE.

ŚWIAT

7

BUKARESZT \ Prezydent Duda w Rumunii

Trump: Trójmorze ma wielki potencjał

Dziś w Bukareszcie zakończy się dwudniowy szczyt Trójmorza, który cieszy się poparciem prezydenta USA Donalda Trumpa. W inicjatywie mającej wymiar geopolityczny i skupiającej się na kwestiach infrastrukturalnych, energetycznych oraz biznesowych biorą udział prezydent Polski Andrzej Duda oraz premier Mateusz Morawiecki.

Paweł Kryszczak

Powstała w 2015 r. Inicjatywa Trójmorza zrzesza 12 państw Europy położonych w pobliżu mórz Bałtyckiego, Czarnego i Adriatyckiego, którymi są Austria, Bułgaria, Chorwacja, Czechy, Estonia, Węgry, Litwa, Łotwa, Polska, Rumunia, Słowacja oraz Słowenia.

– Inicjatywa Trójmorza bardzo nam się podoba i widzimy tu wielkie szanse na współpracę zarówno ekonomiczną, jak i polityczną. Bardzo czekamy na szczyt w Bukareszcie, by podjąć konkretne kroki w stronę realizacji tej inicjatywy – przyznał na początku września br. w rozmowie z redaktorem Tomaszem Sakiewiczem szef MSZ Łotwy Edgars Rinkēvičs.

„Szczyt, jaki rozpoczął się wczoraj, jest największym wydarzeniem we współczesnej historii Rumunii” – na-

pisano z kolei wczoraj w rumuńskim portalu The Romania Journal. W obradach, które mają miejsce w prezydenckim Pałacu Cotroceni, biorą udział m.in.: szef Komisji Europejskiej Jean-Claude Juncker, dziewięć głów państw, sekretarz energii Stanów Zjednoczonych Rick Perry, szef niemieckiej dyplomacji Heiko Maas oraz prezesi Europejskiego Banku Inwestycyjnego (EBI) i Europejskiego Banku Odbudowy i Rozwoju (EBOR). – To dowód rosnącego znaczenia Inicjatywy Trójmorza w przestrzeni międzynarodowej – zauważył w rozmowie z PAP Krzysztof Szczerski.

Trzeci już szczyt Trójmorza jest okazją do podpisania strategicznych porozumień gospodarczych, wśród których należy wymienić list intencyjny ws. utworzenia Funduszu Trójmorza oraz deklarację o powołaniu sieci izb handlo-



Państwa Trójmorza na bukaresztańskim szczycie podpiszą list intencyjny w sprawie utworzenia Funduszu Trójmorza | fot. Carlos Barria/Reuters

wych Trójmorza i Rady Biznesowej Trójmorza.

Wczoraj miał miejsce panel „Inicjatywa Trójmorza w kontekście wyzwań międzyna-

rodowych”, w którym wziął udział prezydent Andrzej Duda. Zaś dziś już z udziałem premiera Polski Mateusza Morawieckiego odbędzie

się sesja plenarna dotycząca kluczowych projektów energetycznych, transportowych i cyfrowych.

Tuż przed rozpoczęciem szczytu w Bukareszcie prezydent USA Donald Trump wystosował list do jego uczestników, w którym przypomniał o swoim udziale w spotkaniu z krajami regionu w Warszawie w lipcu ub.r. Przywódca zapewnił o silnym poparciu na rzecz Inicjatywy Trójmorza, jak i o wspólnym zaangażowaniu na rzecz rozwoju infrastruktury, poprawy relacji biznesowych, wzmocnienia bezpieczeństwa energetycznego i redukcji barier w wolnym, sprawiedliwym i wzajemnym handlu w Europie Środkowej i Wschodniej. „Trójmorze ma wielki potencjał służący osiągnięciu celów w tych i innych ważnych dziedzinach współpracy” – dodał.

Moskwa zła na Konstantynopol

PRAWOSŁAWIE \ Spodziewana w najbliższym czasie decyzja o uznaniu przez Eku-
meniczny Patriarchat Konstantynopola niezależności ukraińskiej Cerkwi prawosławnej
budzi irytację Moskwy, która uważa Ukrainę za „kanoniczny teren rosyjskiej Cerkwi”.

Rosyjska Cerkiew prawosławna nie uznaje nadrzędności jurysdykcji patriarchatu Konstantynopola – ogłosił w niedzielę na antenie rosyjskiej telewizji RT zwierzchnik wydziału zewnętrznych stosunków cerkiewnych patriarchatu moskiewskiego bp Ilarion. – Patriarchat Konstantynopolitański nie może mieszać się w sprawy innych cerkwi. Może, na nasze życzenie, koordynować określoną działalność wszystkich cerkwi prawosławnych, ale to cerkwie powierzają mu tę rolę – dodał.

7 września br. Patriarchat Konstantynopolitański w ramach przygotowań do uznania autokefalii Cerkwi prawosławnej na Ukrainie wyznaczył swoich egzarchów w Kijowie. Są nimi bp Daniel (Wołodymyr Zelinski), ordynariusz eparchii zachodniej Ukraińskiego Kościoła Prawosławnego w USA, oraz bi-

skup Edmonton Hilarion (Roman Rudnyk) z Ukraińskiego Kościoła Prawosławnego Kanady. Obaj hierarchowie sprawujący opiekę nad ukraińskimi diasporami w Ameryce podlegają Patriarchatu Konstantynopola.

W odpowiedzi synod Rosyjskiego Kościoła Prawosławnego (RKP) wyraził stanowczy protest i zapowiedział kroki odwetowe. Od piątku decyzją synodu w rosyjskiej Cerkwi podczas nabożeństw nie wspomina się imienia patriarchy Konstantynopola Bartłomieja, a duchowni nie mogą odprawiać mszy wspólnie z hierarchami Patriarchatu Konstantynopolitańskiego.

Nie jest to jeszcze całkowite zerwanie więzi, ale jak oświadczył w TV Rossija 1 szef wydziału ds. kontaktów z mediami Władimir Legojda, patriarchat moskiewski może zerwać stosunki z pa-

triarchatem ekumenicznym w wypadku „legalizacji jego ukraińskich schizmatyków”.

Na temat ewentualnego uznania autokefalii Cerkwi ukraińskiej wypowiedział się rzecznik prezydenta Rosji Dmitrij Pieskow. – Oczywiście na Kremlu śledzimy te wydarzenia. Nadchodzące ostatnio alarmujące informacje o możliwych decyzjach dotyczących cerkwi na Ukrainie budzą zaniepokojenie – oświadczył Pieskow.

Z kolei prezydent Ukrainy Petro Poroszenko podkreślił, że kwestia uznania niezależności ukraińskiej Cerkwi ma znaczenie polityczne, które wychodzi daleko poza ramy religii. – Tu, u nas, decyduje się o przyszłości światowego prawosławia. Nam z Rosjanami nie po drodze – stwierdził.

.....

Wespazjan Wielohorski

Berlin odpowie Moskwie na cyberataki

NIEMCY \ W odpowiedzi na wojnę hybrydową prowadzoną przez Rosję wobec żołnierzy stacjonujących na wschodniej flance NATO kanclerz Angela Merkel zapowiedziała wzmożone działania wojska w cyberprzestrzeni.

Musicie się mierzyć nie tylko z konwencjonalnym zagrożeniem, lecz także z innym rodzajem militarnej doktryny Kremla, którą jest wojna hybrydowa – oświadczyła w piątek Angela Merkel do 500 żołnierzy Bundeswehry stacjonujących w litewskiej bazie w Rukle (lit. Rukla).

Jak pisała „Codzienna”, w lutym ub.r. przeciwko żołnierzom niemieckiej Bundeswehry w Rukle została przeprowadzona na szeroką skalę kampania szkalowania i dezinformacji, sterowana przez hakerów współpracujących z Rosją. Chodziło o fałszywe oskarżenie kilku niemieckich żołnierzy o gwałt na młodej Litwinie w miejscowości Janów (lit. Jonava) w okręgu kowieńskim. Po wnikliwym przebadaniu doniesień przez rząd w Wilnie okazało się,

że rzekome przestępstwo zostało wymyślone.

– Nie bez powodu tworzymy jednostkę związaną z cyberbezpieczeństwem w ramach armii, aby zdobyć zdolności w tym obszarze – powiedziała szefowa CDU. Jeszcze kilka tygodni temu minister obrony Niemiec Ursula von der Leyen podała, że w kraju powstaje Agencja ds. Innowacji i Cyberbezpieczeństwa. Będzie to kolejna jednostka powołana w ramach Bundeswehry do cyberobrony – od ub.r. w Bonn funkcjonuje niemieckie dowództwo cybernetyczne i przestrzeni informacyjnej (KdoCIR). Jest to niezwykle ważne, gdyż tylko w pierwszych tygodniach ub.r. zarejestrowano ponad 284 tys. ataków na niemieckie kompleksy militarne.

.....

Paweł Kryszczak

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-13

GOSPODARKA

14-15

PUBLICYSTYKA

17

KULTURA

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT



fot. Arkadiusz Lawrynowicz/Gazeta Polska

PODPISANO UMOWĘ NA BUDOWĘ TUNELU W ŚWINOUJŚCIU

INWESTYCJE \ Będziemy pilnowali każdego dnia, żeby tunel w Świnoujściu za cztery lata został rzeczywiście otwarty – powiedział premier Mateusz Morawiecki podczas poniedziałkowej uroczystości podpisania umowy na budowę tunelu, który połączy wyspy Uznam i Wolin.**PROGNOZY** \ Systemowi finansowemu zagrażają wojna handlowa i dług publiczny

Światu grozi nowy kryzys finansowy

Za dwa lata może dojść do następnego kryzysu światowej gospodarki, poważniejszego i bardziej długotrwałego niż poprzedni – przestrzegają ekonomiści Nouriel Roubini oraz Brunello Rosa. Oprócz wojny celnej eksplozję światowego systemu finansowego może spowodować nadmierny dług publiczny niektórych państw.

Jan Kamieniecki

Ekonomiści prof. Nouriel Roubini z USA (przewidział załamanie finansowe w 2008 r.) oraz Brunello Rosa z Włoch przedstawili argumenty przemawiające za tym, że w 2020 r. może nadejść kryzys finansowy. Ich zdaniem obecna globalna dynamika gospodarcza utrzyma się jeszcze w roku 2019, ale rok później akcja stymulująca gospodarkę USA zostanie zakończona, jest bowiem na dłuższą metę nie do utrzymania i światowy wzrost spadnie poniżej 2 proc. PKB.

Ekonomiści spodziewają się, że wojny celne, które prezydent Donald Trump wypowiedział Chinom i innym krajom, będą eskalowały, co spowoduje wzrost gospodarczy i nakręci inflację. Właśnie



Prof. Nouriel Roubini przewidział kryzys finansowy w 2008 r., teraz wróży nowy | fot. mat. pras/World Economic Forum

inflacja, która urośnie ponad cel, jaki wyznaczył Fed, zmusi bank centralny USA do dalszego podnoszenia stóp procentowych, co z jednej strony oczywiście wzmocni dolara, z drugiej spowoduje odpływ kapitału z rynków wscho-

dzących. Ponadto ograniczanie transferów technologii ze Stanów Zjednoczonych do innych krajów spowoduje zakłócenia w globalnym łańcuchu dostaw.

– Gdy nadejdzie kolejny kryzys, będzie on o wiele poważ-

niejszy i bardziej długotrwały niż poprzedni – prognozują Roubini i Rosa. Szczególnie groźny będzie on dla Europy, ponieważ zbiegnie się z wygaszeniem polityki taniego pieniądza prowadzonej od dawna przez Europejski

Bank Centralny. Obaj ekonomiści uważają, że w UE walkę z nadchodzącym załamaniem gospodarczym utrudni zwłaszcza nadmierne zadłużenie niektórych państw, takich jak Włochy.

Były szef banku centralnego Szwajcarii Philipp Hildebrand również przyznał, że oprócz światowej wojny handlowej najbardziej obawia się zadłużenia wielu państw. – Wojna celna zaburzy światowe reguły gry w obrocie handlowym i zakłóci globalne łańcuchy dostaw. Jednak o wiele groźniejszy jest dług publiczny, który może być w Europie takim początkiem załamania, jakim w Ameryce był kryzys wywołany przez toksyczne kredyty hipoteczne, czyli dług prywatny. Dziś jesteśmy w takiej samej sytuacji jak 10 lat temu – powiedział Hildebrand w wywiadzie dla francuskiego tygodnika „Le Point”.

Sklep jutra będzie w Żabce

HANDEL \ Zastosowanie najnowocześniejszych technologii oraz analiza zmieniających się zachowań i potrzeb klientów korzystających z różnorodnych kanałów komunikacji pozwoliły Żabce we współpracy z Microsoftem stworzyć sklep przyszłości.

Żabka przedstawiła sklep, w którym witryny pokazują najbardziej odpowiednie w danym momencie produkty – kiedy jest zimno, zachęcają do wypicia ciepłej kawy, kiedy się ociepli, prezentują napoje chłodzące, a kiedy w pobliżu odbywa się mecz, zachęcają do kupienia przekąsek kibica. We wnętrzu inteligentna półka dzięki czujnikom rozpoznaje konkretnego klienta i na bazie jego historii zakupowej, kontekstu, reakcji w czasie rzeczywistym i preferencji dopasowuje najodpowiedniejszy produkt.

Może jest to właśnie ta pora dnia, gdy idzie on na siłownię i po drodze kupuje swój ulubiony napój energetyczny – wtedy właśnie półka wyświetli informację o specjalnej promocji tego produktu.

Kiedy klient podniesie już puszkę z napojem z półki, na ekranach wyświetlą się dodatkowe informacje o dacie przydatności do spoży-



Żabka we współpracy z Microsoftem stworzy sklep przyszłości | fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

cia, składzie czy kraju pochodzenia. Jednocześnie sklep i dostawca otrzymają informację w czasie rzeczywistym, że towar został zdjęty z półki. Docelowo półka będzie w stanie samodzielnie generować zamówienia oraz podpowiadać optymalne rozmieszczenie towarów.

Testowane są też kasy, w których nie trzeba nicze-

go skanować, bo produkty są rozpoznawane automatycznie po położeniu ich w wyznaczonym miejscu. A wszystko dzięki technologii wykorzystującej rozpoznawanie obrazu, która pozwala na zapłacenienie za zakupy za pośrednictwem aplikacji, bez stania w kolejkach.

.....
Paweł Woźniak

USA przełamią dominację Gazpromu

ENERGETYKA \ W ciągu czterech lat firmy z USA chcą rozpocząć dostawy skroplonego gazu ziemnego LNG do Niemiec – poinformował „Bild”. Cytowany przez gazetę amerykański wiceminister energii zapewnił, że dostawy z USA przełamią dominację Gazpromu.

Amerykański gaz skroplony przypłynie do Niemiec. W tym wypadku pytanie nie brzmi: „czy”, lecz „kiedy” – powiedział „Bildowi” Dan Brouillette, wiceszef Departamentu Energii USA. Przyznał, że amerykański surowiec będzie droższy niż ten dostarczany przez rosyjski Gazprom. Podkreślił jednak, że wejście firm z USA na rynek niemiecki doprowadzi do wyznaczenia pułapu cen za gaz od Gazpromu i innych dostawców.

– Ze względu na obecność amerykańskiego LNG Gazprom nie będzie mógł żądać wszystkiego, co mu się żywnie podoba – podkreślił Brouillette. Gazprom odpowiada za 60 proc. niemieckiego importu gazu. Prezydent Donald Trump zarzucił w lipcu Niemcom, że są całkowicie kontrolowane przez Rosję i są jej zakładnikami.

Jego zdaniem Nord Stream 2 jeszcze bardziej uzależni Niemcy od rosyjskich nośników energii. Berlin odpięra te zarzuty i deklaruje gotowość do dywersyfikowania źródeł dostaw.

Cytowany przez „Bild” ambasador USA w Niemczech Richard Grenell powiedział, że niemiecka kanclerz Angela Merkel osobiście zapewniła prezydenta Trumpa, iż Niemcy chcą gazu skroplonego z Ameryki. Zainteresowanie ze strony niemieckiego rządu importem LNG – oprócz USA chce je Niemcom sprzedawać również Katar – wywołało nad Renem debatę o zróżnicowaniu źródeł dostaw gazu.

Niemieckie firmy rozważają budowę w kraju terminalu LNG.

.....
(jak)

MEDIA \ Amerykański tygodnik „Time” po ośmiu miesiącach zmienia właściciela. Jego nabywcą jest miliarder Marc Benioff, współzałożyciel, prezes i dyrektor wykonawczy firmy Salesforce.com, która oferuje usługi w chmurze obliczeniowej. Jak podkreślono, nabywcami są osobiście Benioff i jego żona, a nie Salesforce.com. Nowi właściciele zapłacą za „Time’a” 190 mln dol.

Jan Kamieniecki

Pod względem wielkości produkcji rok 2018 będzie nieco lepszy niż ubiegły. Zmienia się jednak jej profil. – Charakterystyczne jest to, że w tym roku rynek żąda od nas więcej aut Abarth czy cabrio, których produkujemy obecnie naprawdę dużo. W wypadku wersji Abarth wzrost zapotrzebowania wynosi blisko 40 proc. wobec średniego poziomu produkcji z lat ubiegłych – powiedział dyrektor tyskiego zakładu Antoni Greń.

W tym roku fabryka FCA w Tychach zamierza wyprodukować w sumie ok. 220 tys. egzemplarzy różnych wersji Fiata 500 i Abartha 500, wobec ponad 201,3 tys. przed rokiem. Zakładana na 2018 r. produkcja drugiego wytwarzanego w Tychach modelu – Lancii Ypsilon – wyniesie ok. 47 tys. sztuk, wobec ponad 62 tys. przed rokiem. Dyrektor zapewnił, że Lancia będzie wytwarzana w Tychach także w przyszłym roku, choć wielkość przyszłej produkcji nie jest jeszcze znana.

Przedstawiciele FCA Poland liczą, że niebawem kierownictwo koncernu ogłosi plany rozwoju tyskiej fabryki, również w kontekście nowych modeli. – Do końca września

MOTORYZACJA \ 267 tys. aut wyprodukuje w tym roku zakład FCA

Tyska fabryka liczy na nowe modele

Fabryka koncernu Fiat Chrysler Automobiles w Tychach wyprodukuje w tym roku ponad 267 tys. samochodów, o kilka tysięcy więcej niż w ub.r. Wzrost produkcji to głównie zasługa rosnącej sprzedaży głównego modelu – Fiata 500 – i spokrewnionego z nim Abartha 500.



Za miesiąc może się wyjaśnić, jakie nowe modele aut będzie produkowała fabryka w Tychach | fot. mat. pras/D

powinien być powołany nowy szef FCA na Europę, a kolejnym krokiem będzie potwierdzenie strategii rozwoju europejskich fabryk spółki. – Jestem przekonana, że Tychy będą miały w tej strategii bardzo istotną rolę – stwierdziła Henryka Bochniarz z rady nadzorczej FCA Poland.

Koncern informował wcześniej, że ponad 30 modeli ma być zelektryfikowanych, a w przyszłości każdy model ma mieć również wersję elektryczną. – Na razie pewne jest, że w drugiej połowie przyszłego roku do wytwarzanych w Tychach pojazdów montowane będą silniki nowej generacji GSE, bardziej oszczędne i ekologiczne od dotychczasowych – zapowiedział Antoni Greń.

Tyska FCA zatrudnia ponad 2,4 tys. osób. Obecny poziom zatrudnienia dyrektora zakładu uważa za stabilny, zwłaszcza że fabryka automatyzuje kolejne procesy produkcyjne. – Ten i przyszły rok są latami wzmożonych odejść pracowników na emeryturę. W miejsce odchodzących przyjmowani są nowi pracownicy. Ok. 140 osób FCA zatrudnia za pośrednictwem agencji pracy tymczasowej, połowa z nich to pracownicy z Ukrainy – wyjaśnił dyrektor.

(pap)

Nabór wniosków od środy

CZyste powietrze \ W najbliższą środę rozpocznie się nabór wniosków w programie „Czyste powietrze” – zapowiedział w poniedziałek minister środowiska Henryk Kowalczyk. Przyjmować je będą wojewódzkie fundusze ochrony środowiska.

Nabór wniosków w programie „Czyste powietrze” rozpoczyna się 19 września. W najbliższych tygodniach w każdej gminie zostaną przeprowadzone specjalne szkolenia dla przyszłych beneficjentów programu – zapowiedział w poniedziałek minister środowiska Henryk Kowalczyk. – Takich szkoleń przeprowadzono już kilkadziesiąt i chcemy, żeby w najbliższych tygodniach w każdej gminie odbyło się spotkanie szkoleniowe, które będzie miało na celu poinformowanie potencjalnie zainteresowanych o programie, jego zasadach, sposobie finansowania i o warunkach pomocy – dodał Kowalczyk.

– Wojewódzkie fundusze ochrony środowiska będą te wnioski przyjmowały drogą elektroniczną, ale jest również możliwość składania ich w formie papierowej – dodał. Obecna na konferencji Anna Król, wiceprezes Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, mówiła, że kampa-

W Według NFOŚiGW wymiana pieców i termomodernizacja będzie dotyczyła ok. 4 mln domów.

nia informacyjna dotycząca programu „Czyste powietrze” ma na celu wsparcie wszystkich tych, którzy chcą do niego przystąpić. Według NFOŚiGW wymiana pieców i termomodernizacja będzie dotyczyła ok. 4 mln domów.

Do końca 2019 r. wysokość dofinansowania w programie wahała się będzie od 30 do 90 proc. kosztów kwalifikowanych inwestycji. Od 1 stycznia 2019 r. dofinansowanie wyniesie od 40 do 90 proc. Największa dotacja – do 90 proc. kosztów inwestycji – przewidziana będzie przy 600 zł miesięcznego dochodu na jedną osobę w rodzinie.

Kolejne progi to: dotacja do 80 proc. – 601–800 zł na osobę w rodzinie – pożyczka do 20 proc. wartości; dotacja do 70 proc. – 80–1000 zł na osobę – pożyczka do 30 proc.; dotacja 60 proc. – 1001–1200 zł na osobę – pożyczka do 40 proc.; dotacja do 50 proc. – 1201–1400 dochód na osobę – pożyczka do 50 proc. wartości; dotacja do 40 proc. – dochód 1401–1600 na osobę – pożyczka do 60 proc.; dotacja do 30 proc. – dochód powyżej 1600 zł na osobę – pożyczka do 70 proc. wartości dotacji.

Takie wsparcie będzie mogło być uzupełnione pożyczką do 10 proc. wartości dotacji. Minister Kowalczyk poinformował, że oprocentowanie kredytu w programie będzie wynosiło ok. 2,41 proc. w skali roku. Beneficjentami programu będą osoby fizyczne, które mają prawo własności lub są współwłaścicielami budynku.

(jak)

Polska specjalna strefa już działa

ROZWÓJ \ Pierwszą inwestycję w ramach nowego wspierania inwestycji w Polsce zrealizuje spółka Plastica z Grupy Kapitałowej Toruńskich Zakładów Materiałów Opatrunkowych.

Jak poinformowała w poniedziałek minister przedsiębiorczości i technologii Jadwiga Emilewicz, spółka za inwestuje niemal 100 mln zł w wykreowanie specjalistycznych miejsc pracy. Szefowa resortu przypominała, że ustawa, według której cała Polska stała się specjalną strefą ekonomiczną, weszła w życie 30 czerwca 2018 r., a tzw. rozporządzenia strefowe o zasadach udzielania pomocy publicznej, wcielające w życie ustawę, obowiązują od dwóch tygodni.

Dzięki nowemu systemowi wspierania inwestycji zasięg terytorialny specjalnych stref ekonomicznych rozszerzono z 0,08 proc. obszaru kraju na teren niemal całej Polski. Zróznicowano również kryteria przyznawania wsparcia w zależności od jakości inwestycji, sytuacji gospodarczej w regionie

i jego strategicznych potrzeb w myśl zasady zrównowagi rozwoju.

– Ustawa stanowi bardzo dużą zachętę, buduje nowe zasady dla przedsiębiorców, w większym zakresie jest otwarta również dla rodzimych firm. Przedsiębiorcy nie muszą przenosić swoich inwestycji do terenów objętych – jak było to poprzednio – specjalną strefą ekonomiczną. Mogą realizować je w dowolnej gminie na terenie Polski – mówiła minister Emilewicz.

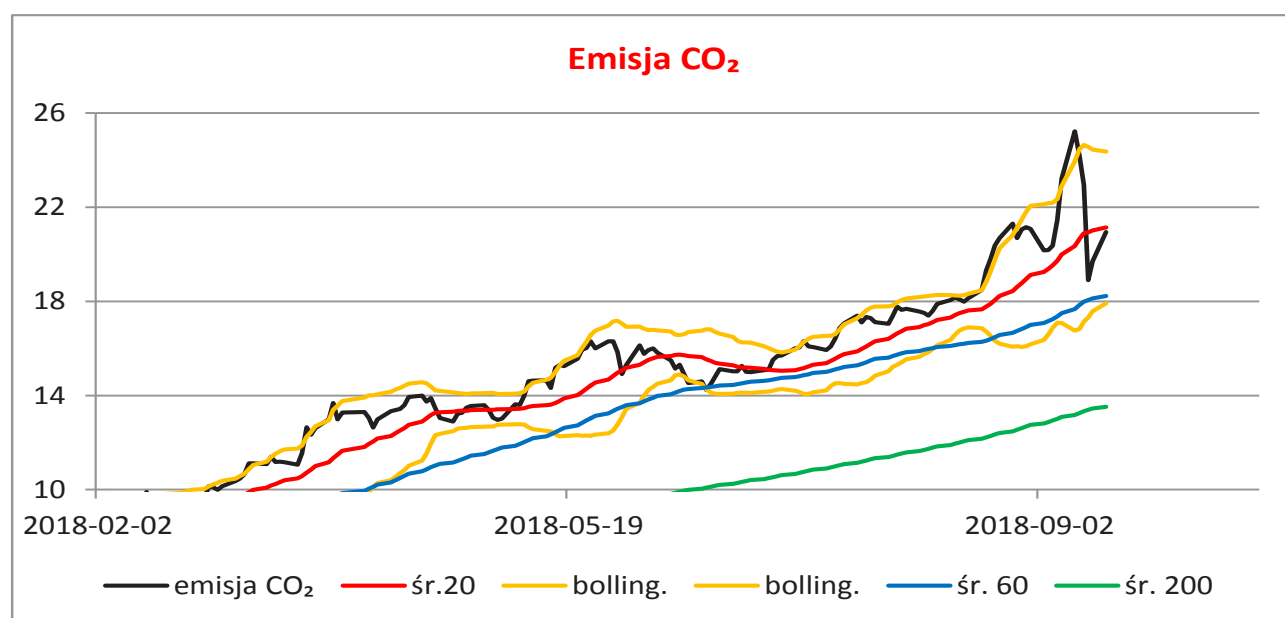
Spółka Plastica wchodzi w skład Grupy Toruńskich Zakładów Materiałów Opatrunkowych produkujących wyroby medyczne, higieniczne i kosmetyczne. TZMO odnosi sukcesy globalne – jej wyroby dostępne są na rynkach zamieszkałych przez 1/3 ludności świata.

(pch)

ROZMAITOŚCI \ Według danych resortu pracy i rodziny w ramach programu Dobry Start wypłacono już ponad 885 mln zł. • KNF nałożyła na Raiffeisen Bank Polska karę w wysokości 5 mln zł za naruszenie ustawy o funduszach inwestycyjnych. UKNF zawiadomił o możliwości popełnienia przestępstwa przez Eques Investment TFI.

Ropa w górę

SUROWCE \ Wojna celna i sankcje w centrum uwagi. Ropa w południe na plusie. Metale przemysłowe z odwrotnym kierunkiem. Złoto i srebro bez większych zmian.



Rafał Grodowski

Ropa naftowa w środę kosztowała ponad 80 dol., jednak kolejne dni przyniosły znaczną przecenę i kurs o 2 dol. niższy. W tle tego scenariusza była niejako kumulacja informacji o rosnącej podaży surowca, sankcjach na Iran czy także o odnotowanym spadku zapasów w USA do najniższego od trzech lat poziomu. To wszystko jednak nie pomogło ropie, która wraz z malejącym ryzykiem huraganu „Florence” traciła na wartości. Huragan uderzył w weekend i pomimo zniszczeń i ofiar śmiertelnych ropa w poniedziałek nie poprawiła swojego kursu, tracąc po godz. 8 ok. 0,1 proc.

Dla miedzi, która w piątek straciła ponad 1,3 proc., poniedziałek także rozpoczął się pod kreską, bo metal po godz. 8 zniżkował 0,7 proc. Spadek nie był znaczący, a spokojny ruch wskazywał, że lekka przecena ma związek z kolejnym ryzykiem w relacjach chińsko-amerykańskich. Ryzyko kolejnych тариф widoczne było także dla metali przemysłowych, bo zarówno aluminium, jak i nikiel czy cynk znajdowały się na minusie.

Dolar do godz. 8 tracił do euro, utrzymując dodatni kurs do juana, a złoto wraz ze słabnącym dolarem poprawiało swój odczyt, jednak do godz. 9 ani razu nie znalazło się na plusie, osiągając kurs 1,2 tys. dol.

Ubiegły tydzień dla praw do emisji CO₂ był bardzo trudny. Notowany w Londynie instrument stracił ponad 14 proc., notując w czwartek aż 17-procentową przecenę. Późniejsza poprawa podniosła kurs o blisko 20 euro, ale poniedziałkowy początek dnia (odmienny od te-

go z 10 września) oznaczał odsunięcie od tej wartości o ponad 1 proc. Dwutlenek węgla, dla którego cały rok jest bardzo udany, notował najniższy kurs od 23 sierpnia, a skala tygodniowego spadku była najwyższa od ponad 20 miesięcy.

Ropa naftowa po godz. 8 przełamała piątkowe zamknięcie, by przed godz. 10 uzyskać 0,25 proc. Efekt takiego ruchu był trochę zaskakujący, bo słaby giełdowy odczyt z Europy nie był pozytywnym sygnałem. Być może sankcje wobec Iranu były kluczem do poprawy cenowej, bo za coś takiego trudno uznać informacje o nowych amerykańskich cłach. Te być może mogą zostać już dziś wprowadzone, jednak prognozy wskazują, że tym razem poziom ceł będzie wyraźnie niższy niż 25 proc. Na wzrost mogły mieć także wpływ informacje o rosnącej liczbie odwiertów w USA, co może oznaczać, że sektor naftowy wierzy w umocnienie cen. Opublikowane w piątek wartości nie miały wtedy wpływu na rynkową koniunkturę.

Miedź po otwarciu giełdowych parkietów nie odreagowała, tracąc ponad 0,6 proc., a wyraźnie słabszy kurs notowało aluminium zniżkując ponad 1 proc. Kurs 2,015 tys. dol. oznaczał, że od rocznego minimum lekki metal dzieliło zaledwie 30 dol. Trudno uwierzyć, że aluminium jeszcze w kwietniu w trakcie rynkowych turbulencji kosztowało ponad 2,5 tys. dol.

Przed południem metale szlachetne zyskiwały symbolicznie na wartości. Nieznaczne umocnienie notował pallad, który po udanej drugiej połowie sierpnia ostatnie dwa tygodnie ma bardzo spokojne. Złoto przekroczyło poziom 1,2 tys. dol., a srebro notowało zbliżony wzrost.

Ropa w południe zyskiwała aż 0,75 proc., zbliżając się do wartości 79 dol. Analitycy zwracali uwagę na sugestie Ricka Perry’ego, że wprowadzone wobec Iranu sankcje nie zmniejszą globalnej podaży. Także informacja o malejącej produkcji w Iranie wskazuje, że Teheran pogodził się z rzeczywistością sankcji.

Prawa do emisji CO₂ wyraźnie zmieniły kierunek i tuż przed południem zyskiwały aż 4,1 proc., przekraczając ponownie kurs 20 euro. Tak spore wahania wskazują na silną niepewność, a część analityków zwraca uwagę na możliwą ingerencję Komisji Europejskiej w zasady handlu, który w opinii części ekspertów faworyzuje bogate kraje.

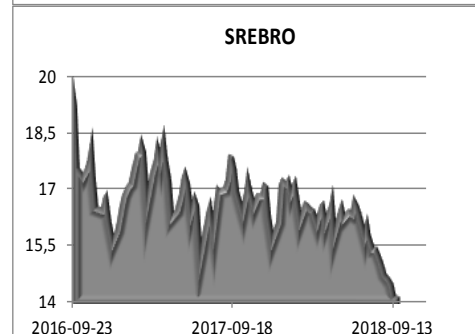
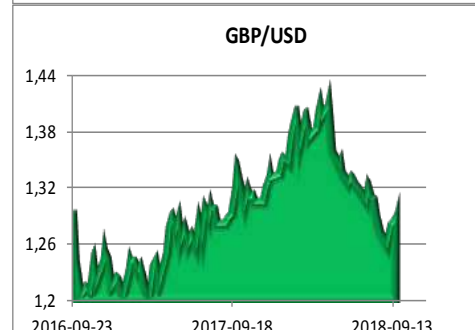
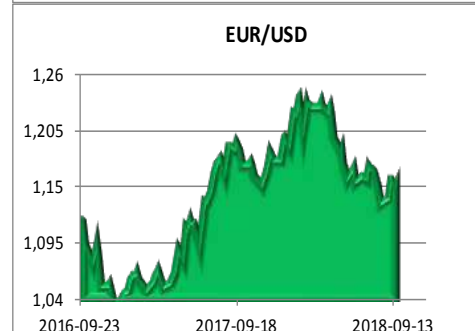
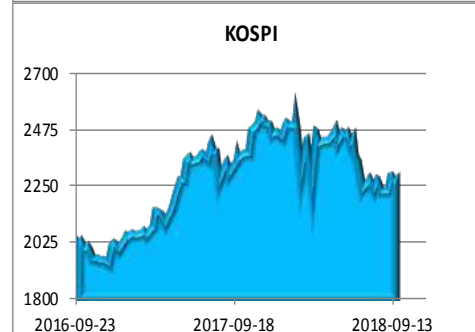
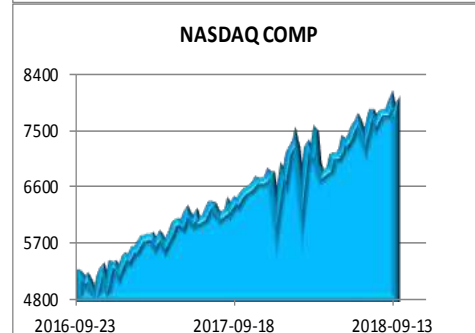
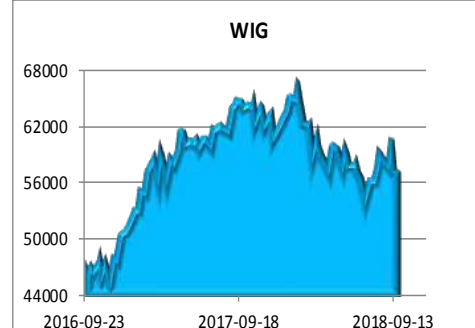
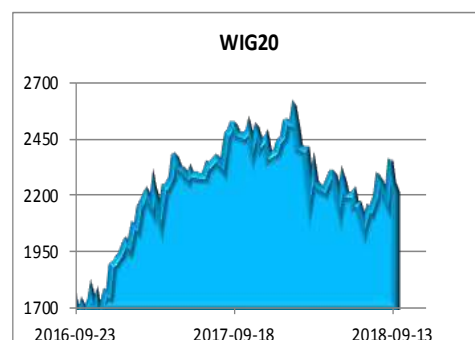
Po południu aluminium i nikiel poprawiły swoje odczyty. Dla niklu była to spora zmiana, bo jeszcze o poranku metal tracił prawie 1,7 proc. Tak spore zmiany wpisywały się w oczekiwania inwestorów na ruch Donalda Trumpa. Ropa wydawała się bardziej odporna na ten niepokój, a inwestorzy oczekiwali nie tylko na amerykańskie dane o zapasach, ale także na niedzielne spotkanie OPEC w Algierze, które odpowie na pytanie o politykę OPEC w najbliższych miesiącach...

W SKRÓCIE

ZAMET \ Spółka w I poł. 2018 r. miała 2,3 mln zł zysku netto. Rok wcześniej zysk netto był o ponad 10 mln zł wyższy. Od stycznia akcje spółki straciły ponad 30 proc.

SIMPLE \ W I półroczu spółka miała 0,4 mln zł zysku netto. Rok wcześniej zysk netto wynosił 0,15 mln zł.

Materiały przygotowane przez NXF





KOGENERACJA W ZABRZU

EKOLOGIA \ W 2015 r. podjęto decyzję o budowie w Zabrze elektrociepłowni. Będzie ona pracować w trybie kogeneracji, produkując prąd i ciepło dla ponad 70 tys. mieszkańców Zabrze i Bytomia. Do jej zasilania wykorzystywany będzie nie tylko węgiel, ale również ekologiczne paliwo alternatywne wytwarzane z surowców pozostałych po procesie recyklingu.

ENERGETYKA \ Otwarcie nowej elektrociepłowni w Zabrzu

Czas na nowoczesną energetykę

Polska energetyka, chociaż jeszcze przez wiele lat będzie oparta na węglu, stara się szukać nowych, bardziej przyjaznych środowisku źródeł energii. Jednym z nich jest paliwo alternatywne wytwarzane z surowców pozostałych po procesie recyklingu (tzw. RDF), które znajdzie zastosowanie w EC Zabrze.

Według danych Światowej Organizacji Zdrowia (WHO) aż 33 z 50 europejskich miast o najgorszej jakości powietrza znajduje się w Polsce. Nic więc dziwnego, że jednym z priorytetów rządu premiera Mateusza Morawieckiego stała się walka ze smogiem. Batalia o czystsze powietrze nie będzie łatwa i będzie wymagała kompleksowych działań, od ograniczania niskiej emisji przez termomodernizację, poprzez zwiększanie udziału energii pochodzącej z odnawialnych źródeł energii do modernizacji energetyki konwencjonalnej, opartej na węglu. Wymagać to będzie ogromnych środków, o czym świadczy kwota od 25 do 30 mld zł, którą w ciągu 10 lat rząd zamierza przeznaczyć na termomodernizację.

Dużą rolę w ograniczaniu zanieczyszczeń powietrza może odegrać sektor energetyczny poprzez inwestycje w modernizację elektrowni, elektrociepłowni, pozyskanie energii z bardziej efektywnych źródeł, wprowadzanie nowoczesnych systemów ciepłowniczych, które są skutecznym narzędziem walki z niską emisją w polskich miastach.

Kogeneracja sposobem walki ze smogiem

Jednym ze sposobów oszczędzania energii pierwotnej, zmniejszania emisji CO₂ i innych szkodliwych związków chemicznych jest kogeneracja, czyli produkcja energii elektrycznej i ciepła w jednym procesie technologicznym. Rozwój kogeneracji jest szansą dla polskiej energetyki, która jeszcze przez wiele lat będzie opierała się na węglu. Inwestując w źródła kogeneracyjne, można nie tylko efektywnie wykorzystać dostępną infrastrukturę i lokalne paliwa, ale także poprawić jakość powietrza.

W Polsce dopiero zaczynamy wykorzystywać nowoczesne technologie, takie jak np. kotły wielopaliwowe czy wytwarzanie energii na bazie odpadów. Wynika to z dużych kosztów, jakie związane są z inwestycjami w te nowoczesne rozwiązania. Dobry przykład



fot. mat. pras.

dała tu firma Fortum, która kilka lat temu zdecydowała się na przejęcie elektrociepłowni w Zabrzu, najstarszego tego typu zakładu w Polsce. Początki zabrzańskiej elektrociepłowni sięgają 1896 r., kiedy to rozpoczęto jej budowę. Ponad 120-letnia działalność zakładu związana jest ściśle z wykorzystaniem węgla do produkcji energii. Wkrótce jednak ma się to zmienić. Od 2011 r. instalacją zarządza firma Fortum. W 2015 r. podjęto decyzję o budowie w Zabrzu nowej elektrociepłowni. Zgodnie z założeniami powstał obiekt, który pracować będzie w trybie kogeneracji, produkując prąd i ciepło dla ponad 70 tys. mieszkańców Zabrze i Bytomia. Nowa elektrociepłownia zasilana będzie nie tylko węglem, ale również ekologicznym paliwem alternatywnym wytwarzanym z surowców pozostałych po procesie recyklingu (tzw. RDF – Refuse Derived Fuel). Zastosowane technologie umożliwią także wykorzystanie do produkcji energii biomasy oraz mieszanki trzech paliw.

Jedenastokrotna redukcja pyłów

Eksperti firmy Fortum szacują, że dzięki nowej elektrociepłowni emisja pyłów spadnie ponadjedenastokrotnie, emisja dwutlenku siarki ponad siedmiokrotnie, a tlenu azotu blisko trzykrotnie.

– Projekt zabrzańskiej elektrociepłowni jak w soczewce

skupia główne aspekty zrównoważonego rozwoju w sektorze energetycznym. Z jednej strony wykorzystujemy polski potencjał węglowy, z drugiej stawiamy na dywersyfikację paliw. Jednocześnie idziemy w kierunku energetyki niskoemisyjnej, korzystamy z surowców ekologicznych, zaawansowanych technologii – mówi Piotr Górnik, dyrektor ds. energetyki ciepłej w Fortum. Nowa zabrzańska elektrociepłownia jest największą inwestycją Fortum i jedną z największych inwestycji energetycznych w ostatnich latach w Polsce. Oficjalne otwarcie obiektu odbędzie się 20 września. – Wraz z nowym obiektem otworzymy kolejny etap w historii EC Zabrze – mówi Arkadiusz Kosiel, dyrektor ds. tariff i regulacji w Fortum.

Nowa elektrociepłownia, której budowa pochłonie 870 mln zł, została wyposażona w najnowocześniejsze urządzenia. Nowoczesna turbina wraz z generatorem o mocy 90 megawoltów pozwoli na wytwarzanie energii elektrycznej i ciepła w ramach jednego procesu technologicznego. Zapewni to efektywne wykorzystanie paliwa pierwotnego, a także zwiększy sprawność zakładu. Możliwości produkcyjne nowoczesnego zakładu Fortum wyniosą 225 megawatów mocy zainstalowanej w paliwie. Zastosowanie

wysokosprawnej technologii wytwarzania energii przy wykorzystaniu paliw odnawialnych pozytywnie wpłynie na jakość powietrza w regionie Górnego Śląska. Nowa elektrociepłownia zastąpi wyeksploatowane jednostki opalane węglem, zainstalowane obecnie w Zabrzu oraz Bytomiu.

Miliard złotych na nowe źródła ciepła dla śląskich miast

Równolegle z przygotowaniem do oddania EC Zabrze finalizowane były prace przy budowie 10-kilometrowego rurociągu łączącego Zabrze i Bytom. Dzięki niemu nowoczesna elektrociepłownia w Zabrzu będzie mogła dostarczać ciepło sieciowe także do mieszkańców Bytomia. Ku końcowi zmierza także budowa pompowni w Miechowicach, która będzie stanowiła ważny element systemu grzewczego obu miast.

Elementem szerszego systemu produkcji ciepła sieciowego, obejmującego swoim zasięgiem 70 tys. gospodarstw domowych w dwóch śląskich miastach, będzie także nowa kotłownia na terenie Elektrociepłowni Miechowice. Zakończenie tej części inwestycji planowane jest już na koniec 2019 r. Łącznie do tego czasu Fortum przeznaczy ponad miliard złotych na budowę nowych źródeł ciepła dla Zabrze i Bytomia.

Inteligentne ciepłownictwo

Fortum inwestuje też spore środki w lepsze wykorzystanie sieci ciepłowniczych. Według ekspertów firmy przyszłość należy do inteligentnego ciepłownictwa, które oznacza mniejsze zużycie ciepła, stałą kontrolę odbiorcy nad wykorzystaniem energii oraz sprawną identyfikację oraz eliminowanie awarii. W ramach zakończonego właśnie dwuletniego projektu firma wyposaża ponad 10 tys. węzłów w Polsce w system monitoringu i sterowania. Dzięki niemu może na bieżąco reagować na wszelkie zmiany w parametrach dostawy energii, a odbiorcy mogą optymalizować zużycie ciepła. Wartość projektu wyniosła ponad 13 mln zł.

Wdrożony przez Fortum system zwiększa niezawodność dostaw ciepła i usprawnia proces obsługi technicznej odbiorców. Bieżący nadzór nad pracą węzła i instalacji wewnętrznej pozwala na wczesną identyfikację zagrożeń, takich jak nieszczelności bądź niewłaściwe działanie urządzeń dostarczających energię ciepłą do klientów. Tym samym ekipy techniczne mogą znacznie szybciej eliminować potencjalne zakłócenia w pracy systemu ciepłowniczego.

.....

/ar/

Artykuł został przygotowany przez redakcję we współpracy z Fortum



NOMINOWANA W KATEGORII
MŚP

Anna Stasiak- -Apelska

KRAKOWSKI TEATR KOMEDIA

Działający od trzech lat w formie spółki z o.o. Krakowski Teatr Komedia nie jest jedynym prywatnym teatrem w Polsce. Jednak jego sposób funkcjonowania jest wyjątkowy. Komedia nie korzysta z państwowego wsparcia, unijnych grantów czy jakichkolwiek innych dotacji. Swoją działalność opiera na współpracy ze sponsorami, oferując im wystawienie spektaklu w wybranym miejscu czy przygotowanie go od podstaw, oraz na sprzedaży biletów. – Kiedy ludzie przedsiębiorczy angażują się w prowadzenie teatru, wtedy sztuka teatralna staje się sztuką biznesu i na hamletowskie „Być albo nie być”, odpowiadamy: „Być”! – to dewiza, którą kierują się prowadzący teatralną spółkę. Prezesem zarządu Krakowskiego Teatru Komedia sp. z o.o. od początku istnienia firmy jest Anna Stasiak-Apelska, z wykształcenia prawnik, artystyczna dusza, z pozytywnym nastawieniem do świata, ale twardo stąpająca po ziemi.

W tym biznesowym podejściu do prowadzenia teatru wciąż jest miejsce na myślenie o sztuce. Ciągłe bycie w rozjazdach nie zwalnia artystów i ekipy teatralnej od dbałości o wysoki poziom. Gdyby tak nie było, z teatrem nie współpracowaliby znani i cenieni polscy artyści, m.in. Ewa Dałkowska, Anna Cieślak,



fot. mat. pras.

Marek Siudym, Dariusz Gnatowski, Lucyna Malec. Miara dobrego funkcjonowania teatru jest też zainteresowanie publiczności, które wyraża się w sprzedanych biletach. Wyjątkowość krakowskiego teatru przejawia się też w miejscach wystawiania swoich sztuk. Raz jest to zamek, innym razem kopalnia soli, a jeszcze innym płynący żaglowiec.

W tym roku teatr postanowił wnieść swój wkład w obchody 100-lecia odzyskania niepodległości, organizując wspólnie z Fundacją Damy Radę – z Kulturą! cykl „100 lat radości z niepodległości”. W ramach cyklu produkowane są przedstawienia „o charakterze patriotycznym i radosnym”, w których nie brakuje odniesień do wydarzeń sprzed stu lat i postaci z nimi związanych, jak marszałek Józef Piłsudski czy Ignacy Paderewski. Spektakle będą wystawiane w formule kolacji teatralnych w oryginalnej scenerii, np. zamku czy stylowej sali balowej. Inicjatywa promująca postawy patriotyczne oraz zasłużone dla kraju postacie historyczne zostały docenione przez Narodowe Centrum Kultury oraz Biuro Programu „Niepodległa”.

Działalność krakowskiego teatru doceniła też kapituła prestiżowego konkursu „Teraz Polska”, przyznając mu w 2017 r. prawo do posługiwania się swoim godłem. To pierwsze takie wyróżnienie dla teatru w historii organizowanego od ponad 25 lat konkursu, którego celem jest promowanie innowacyjnych polskich marek, wytwarzających produkty lub oferujących usługi wysokiej jakości.

/ar/

NOMINOWANY W KATEGORII
MŚP

Adam Tychmanowicz

NEPTIS SA

Inteligentny i pożyteczny Yanosik. Komunikator dla kierowców Yanosik, którego właścicielem jest poznańska spółka Neptis, ma 1,5 mln użytkowników miesięcznie i 6 mln pobrań. Średnio w jednym czasie korzysta z systemu ponad 100 tys. kierowców.

Najbardziej pożyteczne wynalazki podsuwa samo życie. Tak było też z Yanosikiem, najpopularniejszym w Polsce komunikatorem drogowym, a właściwie całym systemem wzajemnej pomocy na drodze. Adam Tychmanowicz, obecny prezes spółki Neptis, pracując jeszcze w innej firmie informatycznej spędzał wiele czasu za kółkiem, co pozwoliło mu dobrze poznać rzeczywistość polskich dróg. I ta rzeczywistość, najeżona wieloma utrudnieniami i niespodziankami, stała się inspiracją do stworzenia czegoś, co ułatwi kierowcom poruszanie się po polskich drogach. Pod koniec 2008 r. ze swoim współpracownikiem Dawidem Nowickim wymyślił Yanosika, czyli rodzaj połączenia systemu nawigacji z CB-radiem. Jego użytkownicy za pośrednictwem aplikacji informują się o takich zdarzeniach jak wypadek czy kontrola drogowa.

Tworzeniem i udoskonalaniem aplikacji zajęła się nowo założona firma Neptis, która po kilku latach działalności stała się czołowym producentem, dostawcą i operatorem innowacyjnych rozwiązań z obszaru monitoringu pojazdów dla sektora MSP (system Flotis), nawigacji samochodowej, systemów raportowania pracy pracowników mobilnych (Yanosik dla Firm). W ostatnim czasie Yanosik został wzbogacony o innowacyjne na polskim rynku rozwiązanie YU! – ofertę ubezpieczeń komunikacyjnych, bazującą na



fot. Wojciech Robakowski/Forbes

telemetrii. Na podstawie oceny stylu jazdy kierowcy mogą otrzymywać atrakcyjne oferty ubezpieczeń.

W segmencie biznesowym (B2B) firma prowadzi działalność opartą na formule partnerstwa z wieloma znaczącymi polskimi firmami nie tylko z sektora motoryzacyjnego. Neptis to firma aktywnie angażująca się też w działania na rzecz poprawy bezpieczeństwa na drogach, o czym świadczą różne akcje społeczne organizowane razem z Komendą Główną Policji (np. „Łapki na kierowcę”) czy z PKN Orlen (m.in. „Zwalniaj przy szkołach”) oraz partnerstwo kampanii Bezpieczny Przejazd organizowanej przez PKP Polskie Linie Kolejowe SA. Firma niejednokrotnie wspierała też poszukiwania zaginionych dzieci w systemie alarmowym ChildAlert, dzięki największej społeczności kierowców skupionej wokół marki Yanosik.

Potwierdzeniem innowacyjności działań firmy i jego prezesa są liczne nagrody i wyróżnienia otrzymane w ostatnich latach. W 2014 r. Adam Tychmanowicz znalazł się wśród „50 najbardziej kreatywnych w biznesie” magazynu „Brief”, natomiast w tym roku został laureatem prestiżowego konkursu „Wizjonerzy 2018”. Zarząd firmy nie zapomina także o działalności na rzecz lokalnej społeczności i udziale w akcjach charytatywnych. Warto wspomnieć tu o corocznym udziale w GIS Day, którego obchody organizowane są na uczelniach w całej Polsce. Reprezentanci Yanosika występują podczas tych imprez jako prelegenci, przybliżając studentom tematykę technologii geoinformatycznych na podstawie rozwoju map i systemu nawigacji w aplikacji Yanosik.

/ar/

POLSKI PRZEDSIĘBIORCA 2017 GAZETY POLSKIEJ CODZIENNE



Polski Przedsiębiorca
2017
Gazety Polskiej
Codziennie

13

NOMINOWANY W KATEGORII

INNOWATOR

Jan Kalisz

FIBRAIN SP. Z O.O.

Daleko patrzeć i wysoko mierzyć. Konsekwentnie realizowana przez ponad 20 lat strategia rozwoju, ukierunkowana na projektowanie i wdrażanie nowatorskich rozwiązań, pozwoliła firmie Fibrain Sp. z o.o. zdobyć pozycję lidera na rynku telekomunikacji światłowodowej w Polsce. Jej produkty znane są też w wielu krajach świata.

Spółka Fibrain, która jest dzisiaj światowym dostawcą w branży systemów teleinformatycznych i telekomunikacji światłowodowej, od początku działalności (jeszcze pod poprzednią nazwą Elmat) stawiała na innowacje. Nic więc dziwnego, że badania i rozwój to priorytety firmy, stanowiące podstawę jej funkcjonowania. W 2013 r. Fibrain otworzył nowoczesny kompleks budynków Produkcyjno-Laboratoryjnych w Podkarpackim Parku Naukowo-Technologicznym AEROPOLIS SSE S-1, S-2 i uruchomił jedną z najnowocześniejszych w Europie produkcji kabli światłowodowych.

Następnym kamieniem milowym w rozwoju firmy był rok 2015, w którym nastąpiło otwarcie kolejnego nowoczesnego Zakładu Produkcyjno-Laboratoryjnego Technologii Światłowodowych i Fotonicznych na terenie mieleckiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej. Dzięki nowej inwestycji spółka uzyskała komercyjne możliwości produkcyjne włókna światłowodowego. Jest to jedyna tego typu produkcja w Polsce i jedna z kilku w Europie.

Obecnie Fibrain posiada trzy ośrodki produkcyjne zlokalizowane w Polsce, których powierzchnia obejmuje ok. 18 tys. mkw. Dwa z nich zajmują się produkcją komponentów światłowodowych odbywającą się w oparciu o najnowocześniejsze rozwiązania technologiczne. Firma produkuje również systemy światłowodowe wchodzące w skład technologii FTTH, mikrokanalizacji i sieci napowietrznych.

Najwyższa jakość i innowacyjność produktów oraz komponentów Fibrain została doceniona przez klientów, czego dowodem jest stale rosnąca współpraca z wieloma krajami w Europie, Ameryce Południowej i Północnej, Afryce i Azji. Fibrain dostarcza swoje produkty m.in. do Francji, Niemiec, Hiszpanii, Holandii, Norwegii, Szwecji, Meksyku, Urugwaju, Brazylii, Algierii, Arabii Saudyjskiej czy Zjednoczonych Emiratów Arabskich. Ponadto, aby rozszerzać swoją międzynarodową aktywność, w 2012 r. Fibrain otworzył spółkę zależną w Meksyku. Odbiciem rozwoju i polityki jakości firmy jest stale rosnąca wartość eksportu

i współpraca z największymi światowymi koncernami.

Obecne sukcesy firmy to w dużej mierze zasługa jej prezesa Jana Kalisza. – Wieloletnie doświadczenie nauczyło nas, że nie wystarczy być, należy daleko patrzeć i wysoko mierzyć – to dewiza prezesa Kalisza. Kierowanie się tą dewizą w połączeniu z ciężką pracą pozwoliło rozwinąć się spółce zatrudniającej 8 osób w duże przedsiębiorstwo, w którym pracuje 600 wysokokwalifikowanych fachowców. Prezes Jan Kalisz jest laureatem wielu nagród, w tym tych najbardziej pożądanym przez polskich i zagranicznych menedżerów, a mianowicie EY Przedsiębiorca Roku 2016 czy Wizjoner 2018.

Fibrain nie zapomina też o działalności dla dobra wspólnego. Przejawem tego jest m.in. wsparcie dla kilku dyscyplin sportowych. Firma wspiera sekcję piłkarską Stal Rzeszów SA, a także sekcję tenisa stołowego, która startuje w rozgrywkach LOTTO Super Ligi. Fibrain stawia też na boks, wspierając Łukasza Różańskiego, zawodowego boksera wagi ciężkiej.

/at/

PATRONAT HONOROWY



MINISTERSTWO
INWESTYCJI
I ROZWOJU



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego



MINISTERSTWO ENERGII



MINISTERSTWO
PRZEDSIĘBIORCZOŚCI
I TECHNOLOGII



PARTNER STRATEGICZNY



Bank Polski

PARTNER GŁÓWNY



ORLEN

PARTNERZY WSPIERAJĄCY



POLSKIE KOLEJE PAŃSTWOWE
Spółka Akcyjna



TOTALIZATOR
SPORTOWY

PATRONAT MEDIALNY





fot. Wikipedia/d

Jan Nowak-Jeziorański

(1914–2005) kurier i emisariusz rządu RP w Londynie, dyrektor Rozgłośni Polskiej Radia Wolna Europa

„Nie ma demokracji bez udziału obywateli. Tam, gdzie obywatele nie interesują się życiem publicznym, demokracja jest bardzo krucha.”

Tłhaśúnke Witkó

FELIETON \ Głos wodza

Wiedziałem, że z Brazylią będzie ciężko, że są najlepszymi z najlepszych, ale przecież nie byli nadludźmi, więc byli do ogrania. Niestety już po dwóch kwadransach Sócrates pokonał naszego bramkarza z jedynastki, praktycznie nie biorąc rozbiegu, a później było już tylko gorzej. Kolejnego gola gruchnął nam Josimar i wkrótce potem poprawił Edinho. Nadzieja wróciła na chwilę w moje chłopięce serce, gdy Zbigniew Boniek przepiękną przewrótką kopnął futbolówkę, która zmierzała w kierunku bramki przeciwnika, ale niestety minęła jej światło i jedynie na strachu Latynosów się skończyło. Kiedy ze łzami w oczach myślałem, że masakrę sfinalizuje różnica trzech trafień, nasi zrobili kolejne głupstwo w polu karnym i sędzia ponownie wskazał mały okrągły punkt przed polską bramką. Karnego wykonywał spięty Careca, który strzelił niepewnie i piłka odbita od słupka anemicznie przetoczyła się przez linię bramkową. Wtedy strzelec, po chwili wcześniejszego wahania, podskoczył radośnie i zaczął biec przed siebie, rozkładając szeroko ramiona, co symulowało lot samolotu, którym odesłał nas do kraju. Być może wszystko potoczyłoby się lepiej, inaczej, gdyby nie ten pierwszy niefortunny rzut karny.

Brońmy uczciwych wyborów

Rzut karny, który został przez Zjednoczoną Prawicę strzelony koalicji PO/PSL 25 października 2015 r., w żaden sposób nie przypominał nonszalanckiego uderzenia Sócratesa, a był prawie identyczny z tym niepewnie wykona-

nym przez Carecę. Trzymając się stylu komentatorów piłkarskich, dopowiem, że wielką bohaterką tamtej rozgrywki, dziś niestety trochę zapomnianą, była pani Ewa Stankiewicz-Jørgensen, która wywarła tak niesamowitą presję na Państwową Komisję Wyborczą (PKW), że ta ogłosiła finalnie wyniki elekcji, uwzględniając protokół wyborczy wykonany przez naszego ambasadora w Londynie, Witolda Sobkowskiego. Dokument ów był poprzednio odsyłany w celu poprawienia rzekomych błędów, a jeszcze wcześniej ze strony PKW padł zarzut, że dostarczono go nieterminowo. Sobkow zaprzeczył stanowczo tym tezom, a komisja już w żaden sposób do sprawy nie wróciła i starannie omijała temat przy omówieniu wyników, więc można założyć, że to londyński ambasador i podległy mu personel mieli rację w przedmiotowym sporze.

Chyba nigdy nie dowiemy się, dlaczego powstało tak wielkie zamieszanie wokół tamtych danych, ale cała sprawa większego zaufania PKW nie przysporzyła. Członkom komisji splendoru nie przyniosły także wybory samorządowe przeprowadzone w roku 2014, których

transparentność i uczciwość podważano tak intensywnie i zasadnie, że głos musiał zabrać sam Bronisław Komorowski, ówczesny prezydent. Wielkiego przełomu jego wystąpienie nie spowodowało, gdyż jedyne, na co było go stać, to wygłoszenie kilku luźnych i niespójnych fraz, a wśród nich królowały te o odmętach szaleństwa politycznego, które miały podobno cechować wszystkich osobników ośmielających się wynik elekcji negocjować. Nie wiem czemu, ale w tym miejscu odnalazłem w swojej pamięci stare hasło propagandowe twierdzące, że jeśli nie można podważyć faktów, to należy zdeprecjonować ich źródło. Czy mając na uwadze powyższe wydarzenia, można dziwić się dziś premierowi Mateuszowi Morawieckiemu, który nawołuje do pilnowania uczciwości przy urnach? Osobiście twierdzę, że dziwić się nie należy niczemu, tym bardziej że obecna sytuacja jest dotąd niespotykana dla strony opozycyjnej i jej decydenci zaczynają sięgać po starannie skrywane diamenty intelektualne.

Pogarda dla prządek

Diamenty intelektualne charakteryzują się tym, że aby zostały zaliczone w poczet brylantów, wyma-

gają głębokiego szlif. Oceniam, że takiego szlif wymaga pani Krystyna Janda, która ostatnio udzieliła jednemu z tytułów prasowych obszernego wywiadu na temat sytuacji politycznej i społecznej w Polsce. Nie będę przytaczał wszystkich też przez nią przywołanych, ale było standardowo o klerze i podziale społeczeństwa na to lepsze, samodzielne i zorientowane liberalnie oraz gorsze, biernie oczekujące PiS-owskiej manny z nieba. Pani Krystyna była uprzejma autorytatywnie stwierdzić, że wielu spośród naszych księży to osobnicy na bardzo niskim poziomie intelektualnym. Cóż, nigdy nie byłem na żadnych zajęciach studentów seminarium duchownego, ale miałem okazję prowadzić długie rozmowy z kapłanami, zarówno z wiejskich parafii, jak i sprawującymi swoją posługę na Wawelu, i odniosłem wrażenie, że żaden z nich nie zmarnował nawet sekundy z okresu długotrwałych studiów. Potężna instytucja o zasięgu globalnym, jaką jest Kościół, nie przetrwałaby ponad dwudziestu burzliwych wieków, gdyby jej kadry wpisywały się w schemat nakreślony przez aktorkę. Skąd więc wzięła ona tych księży półgłówków? W tym miejscu muszę zaznaczyć, że sam siebie określałem jako osobę wierzącą niepraktykującą aż do momentu, gdy dowiedziałem się, iż takowe nie istnieją i dla Kościoła jestem niewierzący. Osobisty wtórę dodałem w celu odparcia ewentualnego zarzutu, że jako religijny fanatyk będę od teraz gryzł i kopał wszystkich, którzy ośmielą się księży skrytykować. Można i trzeba ich krytykować, ale niech to będzie konstruktywne, rzeczowe i oparte na prawdzie, a nie jedynie stereotypowe bajanie.

Czy jesteśmy „zwarc i gotowi”?

Stereotypowe bajanie, tak wyświechtane i wszystkim

znane, zaserwowała nasza bohaterka, mówiąc również o tych, którzy na prawie głosowali. Uznała, że to jedynie ludzie mściwi, niepotrafiący wykorzystać szansy, jaką dała im transformacja roku 1989, teraz hołubią panujący system. Tak, Pani Krysiu, Pani swoją szansę potrafiła wykorzystać i to nie tylko tę balcerowiczowską, ale również wcześniejszą, daną przez towarzysza Edwarda Gierka, który nie szczędził grosza na produkcję Andrzejowi Wajdzie, przy którego boku wyśmienicie się Pani już wtedy odnalazła. Pani pogarda dla dojarzki z PGR czy łódzkiej przadki, którym świat się zawalił po likwidacji miejsc pracy, jest wręcz symboliczna. Ale może spróbujemy odwrócić wektor siły i posmakuje Pani próbki własnego działania? Pamiętamy wszyscy prześmiewcze hasło „Idą wybory. Uratuj kraj. Zabierz babci dowód”, które tak bardzo bawiło salon i liberałów ponad dekadę temu, prawda? Gdzie była Pani wówczas? Czyż można sobie wyobrazić większą zniewagę niż dyskryminacja człowieka ze względu na wiek i płeć? Jak poczułaby się Pani dziś, gdyby Pani najstarsza wnuczka, osoba dorosła i uprawniona do głosowania, wtargnęła do mieszkania i siłowo odebrała Pani dokument tożsamości? Pani dostatni i ułożony świat takich zachowań nie zna, ale może warto zastanowić się, czy w tym świecie znalazła się Pani jedynie dzięki własnemu walorom, czy może zadziałała inna filmowa zasada: „Czasy się zmieniają, ale Pan zawsze jest w komisjach”?

W komisjach, tych wyborczych, zdarzyć się może wiele. Premier Morawiecki wyartykułował to jasno i dobitnie. 21 października br., w dniu święta demokracji samorządowej, rozpoczyna się wielki mecz, który zakończy dopiero wybór głowy państwa w maju roku 2020. Przeciwnik jest zdecydowanie gotów użyć każdego argumentu i podstępów, by zawody wygrać, więc należy się do niego przygotować solidnie, aby po przegranej nie drzeć szat i nie opowiadać, że wszystko przez niefortunny rzut karny.

Howgh!

.....
Autor jest emerytowanym oficerem wojsk powietrznodesantowych. Samotnik. Nałogowy kawosz i czytacz politycznych newsów. Imię i nazwisko do wiadomości redakcji.

W dniu 13 września 2018 roku, w wieku 86 lat, zmarł



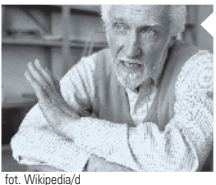
ANDRZEJ ZNOJKIEWICZ

historyk sztuki, architekt urbanista. Autor projektów znaczków dla Poczty Podziemnej „Solidarność” oraz dla KPN. Kawaler medalu „Pro Patria”.

Msza święta żałobna odprawiona zostanie 19 września 2018 roku o godzinie 13.00 w kościele pod wezwaniem św. Karola Boromeusza na Starych Powązkach w Warszawie.

O czym zawiadamiają pogrążeni w smutku Córka i Rodzina.

W ostatnim trudnym czasie życia Zmarłego doświadczaliśmy wiele wsparcia, za co serdecznie dziękujemy.



Sheldon S. Wolin

(1922–2015) amerykański politolog, teoretyk polityki, wykładowca Princeton University

\\ Odrodzenie obywatelstwa wymaga czegoś więcej niż lekcji wychowania obywatelskiego. Wymaga ustalenia na nowo podstawowych stosunków władzy i zmiany rozumienia obowiązków obywatelskich, które teraz są jedynie obowiązkami widza. \\

FELIETON \ Przed wyborami samorządowymi

Naturalny sojusznik?

Pojęcie game changer* zostało, jak wiele innych, doszczętnie skompromitowane przez publicystów opisujących polską politykę. Wystarczy przypomnieć, że takim zwrotem w grze miało być choćby opublikowanie przez Bronisława Komorowskiego, wówczas jeszcze prezydenta RP, spotu, w którym pojawiły się jego dzieci.



Krzysztof Karnkowski

Filmik miał ocieplić wizerunek Komorowskiego, tak jakby to brak skojarzeń z życiem rodzinnym był największą bolączką jego kampanii. Skończyło się zaś na nagłośnieniu informacji o biznesowych powiązaniach jednego z synów byłego prezydenta, które wpisały się w ogólny, mroczny i pogmatwany wizerunek Komorowskiego. Jednak to właśnie określenie przyszło mi do głowy, gdy w sobotni poranek Patryk Jaki ogłosił wspólnie z Piotrem Guziałem, że ten drugi rezygnuje ze startu w wyborach na prezydenta Warszawy, by poprzeć kandydata Zjednoczonej Prawicy, a po jego ewentualnej wygranej zostać u jego boku wiceprezydentem.

Tęczy, ale umiarkowanie

O ile wcześniejsza zapowiedź budowy w Warszawie nowoczesnej, nadwiślańskiej 19. dzielnicy mogła zaskoczyć rozmachem i odwagą, o czym pisałem w poprzednim tekście dla „Gazety Polskiej Codziennie”, o tyle tym razem mamy do czynienia z odważną, może wręcz brawurową decyzją polityczną. Decyzją, której skutki nie są wcale oczywiste do przewidzenia, przynajmniej jeśli chodzi o pierwszą turę wyborów na prezydenta Warszawy. Wystarczy spojrzeć na reakcję prawicowych wyborców Patryka Jakiego, które z grubsza można podzielić na optymistyczne i negatywne. Te pierwsze wskazują, że taki ruch pozwoli przekonać do prezydentury Jakiego osoby spoza jego elektoratu, które patrzą krytycznie na to, co się dzieje w stolicy, lecz z przyczyn ideowych obawiają się rządów prawicy w mieście. Wiceprezydent kojarzony z lewicą może zaś być dla nich gwarancją, że miasto nie stanie się konserwatywną twierdzą, w której prezydent Jaki, niby koszmarny sen dziennikarzy kilku war-



Gdy Piotr Guział (z lewej) był burmistrzem Ursynowa, współzałożył z Prawem i Sprawiedliwością | fot. Krzysztof Sitkowski/Gazeta Polska

sawskich redakcji, na czele Straży Miejskiej będzie rozbijał parady równości i teatralne przedstawienia. W pewnym sensie jest to też argument wyborców rozczarowanych wciągnięciem Piotra Guziałą do drużyny kandydata na prezydenta Zjednoczonej Prawicy. Guział w czasie swoich rządów wieszal na Ursynowie tęczo-we chorągiewki, wspierał Wielką Orkiestrę Świątecznej Pomocy i wspomniane już parady środowisk LGBT. Jednak, choć nie unikał działań zbieżnych ze swoimi lewicowymi poglądami w sferze obyczajowej, wobec których nie dystansuje się również dziś, zdecydowanie nie był ursynowskim Robertem Biedroniem. Nie prowadził antykatolickich krucjat, nie zmienił zarządzania dzielnicą w wizerunkowy cyrk, przede wszystkim zaś współrządził przez ten czas z... Prawem i Sprawiedliwością. I, co kluczowe w kontekście obaw prawicy, potrafił uszanować i uwzględnić potrzeby inaczej myślących i czujących mieszkańców, choćby poprzez współorganizację lokalnych uroczystości smoleńskich. A były to czasy, gdy trudno było się wiązać z PiS z pobudek koniunkturalnych. To był dla partii Jarosława Kaczyńskiego moment zdecydowanie trudny.

„Sprawdzam” dla lewicowych wyborców

Dlatego też dzisiejsza współpraca, choć może prowadzić do tarcia w sferze

obyczajowej, nie jest wielkim zaskoczeniem dla znających warszawską politykę samorządową. Piotr Guział to jeden z ostrzejszych przeciwników Hanny Gronkiewicz-Waltz, który był wierny swojej walce. Zupełnie inaczej niż jego dawni koledzy z SLD, którzy trwali w cichej koalicji z PO. W ostatnich latach, gdy nie rządził już dużą dzielnicą, skupiał się właśnie na zwalczaniu patologii w warszawskim ratuszu, ramię w ramię z innymi miejskimi aktywistami, którym na ogół bliżej do lewicy. Dlatego też oprócz znaczących różnic między Jakim a Guziałem jest też potężny obszar wspólny. Jeśli zaś uznać, że sprawa przecięcia chorego systemu tworzonego w Warszawie przez Platformę jest warunkiem kluczowym dla funkcjonowania i rozwoju normalnego, nowoczesnego europejskiego miasta, koalicja ta ma sens. Jeśli doprowadzi do zwycięstwa, zapewne po okresie sprzątnięcia, którego będzie tu bardzo dużo, pojawi się również miejsce na powrót do rozmów o sprawach obyczajowych i zaangażowaniu miasta (lub jego braku) w tego typu politykę. I pewnie wtedy zawarty w zeszłym tygodniu sojusz poddany zostanie ciężkiej próbie, może nawet pęknie. Wcześniej jednak obaj panowie dokonają razem czegoś naprawdę wielkiego.

W drugiej turze żelazne elektoraty nie będą grymasić. Pozostali wyborcy prawicowi mogą mieć trochę trudniejszy wybór, trudno jednak się spodziewać, by przeciw Guziałowi głosowali na Pawła Rabieję, którego dostaną w pakiecie z Trzaskowskim. Niezdecydowany elektorat ruchów miejskich dostaje natomiast dość czytelny komunikat, o którym pisałem wyżej. Oprócz uczciwości i zerwania z polityką Gronkiewicz-Waltz zyskują w ratuszu osobę rozumiejącą ich potrzeby. Być może panowie będą musieli trochę się nawzajem tonować, tu jednak trzeba pamiętać, że prezydent, dysponujący mandatem społecznym, ma mocniejszą pozycję. Dlatego też transfery wyborców w drugiej turze będą szły raczej w kierunku Patryka Jakiego, nie zaś Rafała Trzaskowskiego. Zmienić może się jednak również sytuacja w pierwszym głosowaniu. Trudno dziś ocenić, jakim poparciem cieszyłby się sam Guział, od początku prowadzący kampanię wyłącznie w kontrze do Trzaskowskiego. Być może część jego głosów na początku przypadnie takim kandydatom, jak Jan Śpiewak czy Piotr Ikonowicz, które wróćą do niego dwa tygodnie później. Zapewne zadziała to też z drugiej strony i niektórzy prawicowcy zdecydują się na wsparcie Marka Jakubiaka z Kukiz'15, jedynej realnej alternatywy dla

Patryka Jakiego po tej stronie sceny politycznej. Sam Jakubiak wydaje się rozczarowany sojuszem Jakiego i Guziałą. Może widzi się w tym samym miejscu co był burmistrz Ursynowa? Do tej pory wydawało się oczywiste, że w drugiej turze polityk Kukiz'15 przekaże swoje głosy kandydatowi Zjednoczonej Prawicy, jednak dziś nie jest to już pewne. Czy jednak on sam i jego wyborcy byłiby skłonni poprzeć nagle Rafała Trzaskowskiego? Jakubiak jest politykiem o wiele bardziej stałym w poglądach niż Paweł Kukiz, trudno więc to sobie wyobrazić. Zapewne skończy się więc na oficjalnym pozostawieniu zwolennikom wolnej ręki przy cichym wsparciu Patryka Jakiego, choć niekoniecznie Piotra Guziałą.

I jeszcze to ACTA...

Podsumowując posunięcie Patryka Jakiego, wydaje się ono bardzo ciekawe, może być jednak trudnym doświadczeniem dla bardziej konserwatywnej części jego wyborców. Ewentualne straty pojawią się raczej w pierwszej niż drugiej turze, odwrotnie zaś będzie z zyskami. Jeśli zaś młodemu politykowi prawicy uda się doprowadzić do oczyszczenia warszawskiego ratusza ze skompromitowanej ekipy Hanny Gronkiewicz-Waltz, sceptyczni dziś konserwatyści wybaczą mu naprawdę wiele. Z drugiej strony może lepiej było poczekać jednak do drugiej tury tego wyścigu? Tego się już nie dowiemy.

Nie można jednak zapomnieć, że Platforma dała przeciwnikom opozycji potężny oręż do ręki. Jest nim głosowanie w sprawie tzw. ACTA 2, dyrektywy, która wbrew propagandzie może doprowadzić do faktycznej cenzury i pełnej kontroli internetu, teoretycznie w myśl ochrony praw aktorskich. W przypadku Trzaskowskiego temat może być niewygodny nie mniej od reprivatyzaacji, dlatego też już zaczyna od niego uciekać. Podobnie jak większość wielkich mediów, które w imię doraźnej korzyści przehandlowały wolność swoich użytkowników.

.....
game changer – ang. „zmieniający grę” – określenie z amerykańskich kampanii, oznaczające wydarzenie lub osobę, której pojawienie się zmienia układ sił w przedwyborczym wyścigu. W Polsce najsłynniejszym „game changerem” był np. „Dziadek z Wehrmachtu” lub afera z faksymile Włodzimierza Cimoszewicza – przyp. red.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-13

GOSPODARKA

14-15

PUBLICYSTYKA

17

KULTURA

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT

PRENUMERATA ELEKTRONICZNA



GAZETA POLSKA

POLITYKA CYWILIZACJA HISTORIA
NOWE
PANSTWO



**ATRAKCYJNE
PAKIETY
+
WYJĄTKOWE
PREZENTY**

Koszulka
ODSIECZ WIEDEŃSKA
kultowej marki
RED IS BAD™
o wartości
120zł

Książka
**RESORTOWE
TOGI**
o wartości
50,00zł

WWW.REDISBAD.PL

WYBIERZ SWÓJ PAKIET NA STRONIE
WWW.PRENUMERATA.GPCODZIENNIE.PL



OFERTA DLA NOWYCH PRENUMERATORÓW I PRZY PRZEDŁUŻENIU PRENUMERATY - DO WYCZERPANIA ZAPASÓW.



MUZYKA \ Eliot Quartett w kategorii kwartet smyczkowy i Tymoteusz Bies w kategorii fortepian to laureaci I Międzynarodowego Konkursu Muzycznego im. Karola Szymanowskiego. W Katowicach wciąż trwają zmagania w kategoriach skrzypce (do finału awansowały same panie) oraz śpiew. Relacji z wydarzenia można wysłuchać na antenie Programu II Polskiego Radia.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl WTOREK 18 WRZEŚNIA 2018

KULTURA

17

FILM \ 29 września startuje X Festiwal Filmowy „Niepokorni, Niezłomni, Wyklęci”

Potencjał polskiej historii idzie w świat

Serdecznie zapraszamy na 10. edycję festiwalu „Niepokorni, Niezłomni, Wyklęci”, który w tym roku odbędzie się od 29 września do 2 października w Gdyńskim Centrum Filmowym. Festiwal „NNW” od lat kreuje trendy artystyczne w przekazywaniu historii najnowszej, dzięki nowoczesnym formom przekazu, jakimi są m.in.: widowiska multimedialne, wystawy interaktywne, występy blogerów, koncerty, spektakle teatralne i publicystyczne.

Anna Krajewska

P o 10 latach festiwal „NNW” stał się platformą do opowiadania o historii nie tylko Polski, lecz także Europy Środkowo-Wschodniej. Przyglądamy się temu, co się dzieje w polityce historycznej i dostrzegamy, jakim wyjątkowym krajem jest Polska na mapie tej części Europy. Dlatego też w tym roku nawiązujemy do wspólnego kodu genetycznego naszych krajów. Opowiadamy historię Polski, Czech, Węgier, krajów nadbałtyckich – mówi „Codziennie” Arkadiusz Gołębiowski, dyrektor X Festiwalu Filmowego „Niepokorni, Niezłomni, Wyklęci”.

Jak co roku festiwal zgromadzi filmowców, radiowców, muzyków, plastyków, autorów i wydawców książek, teatry oraz pasjonatów historii m.in. z grup rekonstrukcyjnych. Tradycyjnie nie zabraknie ważnych debat. Przewodnikami po historii będą uczestnicy i świadkowie tamtych wydarzeń. Najważniejszym punktem programu będzie oczywiście rywalizacja o nagrodę Złotego Opornika w konkursie głównym. W tym ro-



Tegoroczny plakat zaprojektowany przez Wojciecha Korkucia nawiązuje do polskiej drogi do wolności. Budziliśmy sny o wolności nie tylko w naszym kraju, ale także u sąsiadów – Czechów, Węgrów, Bałtów czy innych państw dotkniętych dwoma totalitaryzmami | fot. mat. pras/d

ku twórcy zgłosili 70 filmów, z których komisja selekcyjna wybrała 23. Wśród nich produkcja „Ryngraf” w reżyserii Doroty Kani. Do konkursu radiowego zakwalifikowało się 11 dokumentów.

– Staramy się pokazywać różnorodne filmy. Główna zasada, którą się kierujemy, jest taka, że film to coś wię-

cej niż temat. Musi być opowiedziany ciekawie, profesjonalnie. Nie chcemy w ramach konkursu pokazywać filmów średnich. Dlatego podnosimy poprzeczkę. Cieszy fakt, że te produkcje są teraz dużo lepsze. Poprawił się język opowiadania. To widać choćby po inscenizacjach. Dawniej były ama-

torskie, teraz robią je ludzie, którzy się na tym znają – wyjaśnia Gołębiowski.

Podniesieniu jakości filmów historycznych służy również Pitching Forum. Projekt skierowany do filmowców odbędzie się po raz trzeci. Po raz pierwszy uczestnikom zostaną wręczone nagrody. Kolejnym wydarzeniem, które

od kilku lat towarzyszy festiwalowi, jest inicjatywa Młodzi dla Historii. Małoletni filmowcy, projektanci oraz aktorzy znów przywiozą do Gdyni odkryte przez siebie historie własnych rodzin i lokalnych społeczności. Festiwalowe szczegóły można znaleźć na stronie internetowej www.festiwalnnp.pl.

Powrót damy – kolejne dzieło sztuki wróciło do Polski

SZTUKA \ Zrabowany podczas II wojny światowej „Portret damy” Melchiora Geldorpa z XVII w. wrócił do Muzeum Narodowego. Dzieło udało się odzyskać dzięki współpracy MKiDN z amerykańską służbą śledczą DHS/ICE Homeland Security Investigations. W ciągu ostatnich pięciu lat dzięki staraniom ministerstwa odzyskano ponad 400 cennych obiektów.

Powrót obrazu do Polski jest kolejnym rozdziałem we współpracy pomiędzy naszymi dwoma krajami, zwłaszcza pomiędzy instytucjami zajmującymi się wymierzaniem sprawiedliwości, ściganiem przestępstw oraz Ministerstwem Kultury, zwłaszcza Wydziałem Strat Wojennych – podkreśliła ambasador USA w Polsce Georgette Mosbacher.

Przedstawicielka Homeland Security Investigations Heike Spelt zapewniła, że instytucja ta będzie kontynuowała działania, których celem jest zwrot zagrabionych dzieł sztuki.

Współpraca Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego z DHS/ICE-Homeland Security Investigations trwa od 2010 r., kiedy HSI na prośbę polskiego resortu kultury zabezpieczyło obrazy Juliana Fałata „Naganka na polowaniu w Nieświeżu” i „Przed polowaniem w Rytwianach”. Prowadzone przez DHS/ICE-Homeland Security Investigations śledztwo dotyczące sprzedaży obrazów Fałata w 2006 r. w Nowym Jorku doprowadziło do zidentyfikowania jeszcze czterech innych obrazów stanowiących polskie straty wojenne, wśród nich był „Portret damy” Melchio-

ra Geldorpa. Do Polski wróciły wszystkie. Oprócz odzyskanego właśnie portretu w 2014 r. do Muzeum Narodowego w Warszawie powrócił obraz Johanna Conrad Seekatza „Święty Filip chrzci sługę królowej Kandaki”, a w 2011 r. „Naganka na polowaniu w Nieświeżu” i „Przed polowaniem w Rytwianach” autorstwa Juliana Fałata.

Eksperci Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego stale monitorują międzynarodowy rynek dzieł sztuki w poszukiwaniu polskich strat wojennych. W ostatnich latach Wydział ds. Restytucji Dóbr Kultu-

ry działający w strukturach Departamentu Dziedzictwa Kulturowego za Granicą i Strat Wojennych nawiązał ścisłą współpracę z policją i prokuraturą oraz organami ścigania w innych krajach, m.in. z Interpolem, Federalnym Biurem Śledczym (FBI) i Homeland Security Investigations (HSI). Niejednokrotnie też korzystał z pomocy polskich placówek dyplomatycznych i konsularnych.

W ciągu ostatnich pięciu lat dzięki staraniom ministerstwa odzyskano ponad 400 cennych obiektów. Są wśród nich m.in. obrazy Aleksandra Gierymskiego „Portret męż-

czynny w renesansowym stroju” (1882 r.), „Schody pałacowe” (XVIII w.) Francesco Guardiiego, „Św. Iwo wspomaga biednych” (1645 r.) Jacoba Jordaensa, „Wzburzone morze z okrętami” (1630 r.) Simona de Vliegera, „Zesłanie Ducha Świętego” (ok. 1610 r.) Izaaka van den Blocke’a, a także rzeźba „Diana” (ok. 1780 r.) Jeana Antoine’a Houdona, stół do gry w karty z kolekcji króla Stanisława Augusta czy kolekcja zabytków etnograficznych z Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi.

(PAP, sk)

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-13

GOSPODARKA

14-15

PUBLICYSTYKA

17

KULTURA

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT



Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RANO	08:00 Wiadomości 08:15 Kwadrans polityczny 08:30 Alarm! 08:55 Ranczo (45) - serial 09:55 Komisarz Alex (110) - serial 10:50 Jeden z dziesięciu - teleturniej 11:25 Korona królów (93) - serial 12:00 Wiadomości 12:15 Agrobiznes 12:35 Agropogoda 12:40 To się oplaca 12:55 Natura w Jedynce 14:00 Elif (325) - serial	07:00 Boże, ku wspomóże- niu wejrzyj - rep. 07:20 Na sygnale (115) - serial 07:55 Pytanie na śniadanie 11:00 Panorama 11:10 Pytanie na śniadanie 11:25 Rodzinka.pl (4) - serial 11:55 Barwy szczęścia (1899) - serial 12:30 Kolo fortuny - teleturniej 13:15 Cena miłości (39) - serial 14:10 Postaw na milion - teleturniej 15:05 M jak miłość (1381) - serial 16:00 Kolo fortuny - teleturniej 16:35 Familiada - teleturniej 17:10 Łzy Cennet (14) - serial 18:00 Panorama 18:25 Pogoda, sport 18:35 Rodzinka.pl (161) - serial 19:05 Wszystko przed nami (46) - serial 19:35 Barwy szczęścia (1899) - serial 20:10 Barwy szczęścia (1900) - serial 20:40 Kulisy serialu „Barwy szczęścia” 20:55 M jak miłość (1382) - serial 21:45 Kulisy serialu „M jak miłość” 21:55 Magazyn Ekspresu Reporterów 23:05 Doktor „Dobre Samopoczucie”. Elvis i dr Nick - film dok. 23:45 Rodzinka.pl (240) - serial 00:30 Zemsta o jasnych oczach 2 (3) - serial	05:35 Mango - telezakupy 06:50 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 08:00 Dzień Dobry TVN 11:00 Ukryta prawda (933) - serial 12:00 Szpital (822) - serial 13:00 Szkoła (585) - serial 14:00 19+ (286) - serial 14:30 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 15:30 Szkoła (586) - serial 16:30 19+ (287) - serial 17:00 Szpital (823) - serial 18:00 Ukryta prawda (934) - serial 19:00 Fakty 19:35 Sport 19:45 Pogoda 19:50 Uwaga! 20:15 Na Wspólnej (2747) - serial 20:55 Milionerzy - teleturniej 21:30 Diagnosta (3) - serial Anna odkrywa przestępstwo farmaceutyczne; firma Global Vita chce wprowadzić na rynek lek na endometriozę, który dostala koleżanka Anny Ewa. Jej stan pogarsza się z każdym dniem. Anna, razem z kolegą, zaczynają być zastraszani przez firmę po odkryciu prawdy o szkodliwości leku. 22:30 Kuba Wojewódzki - talk show 23:30 Superwizjer - magazyn reporterów 00:05 Ślub od pierwszego wejrzenia (3) - reality show 01:05 36,6°C (2) - serial	06:00 Nowy dzień z Polsat News 09:00 Malanowski i partnerzy (638) - serial 09:30 Malanowski i partnerzy (639) - serial 10:00 Dzień, który zmienił moje życie (123) - serial 11:00 Dlaczego ja? (736) - serial 12:00 Gliniarze (17) - serial 13:00 Trudne sprawy (803) - serial 14:00 Pierwsza miłość (2720) - serial 14:45 Dlaczego ja? (849) - serial 15:50 Wydarzenia 16:10 Pogoda 16:15 Interwencja 16:30 Na ratunek 112 (252) - serial 17:00 Gliniarze (242) - serial 18:00 Pierwsza miłość (2721) - serial 18:50 Wydarzenia 19:20 Sport 19:25 Pogoda 19:30 Świat według Kiepskich (270) - serial 20:05 Ślad (1) - serial 21:05 Ślad (2) - serial 22:05 W dolinie Elah - dramat kryminalny, USA 2007. Emerytowany wojskowy śledczy pomaga pani detektyw odkryć prawdę o zniknięciu syna po jego powrocie z Iraku. 00:50 Gliniarz z Beverly Hills - komedia sensacyjna, USA 1984 03:05 Tajemnice losu - pr. rozryw.	07:00 Polska na dzień dobry 08:52 Kalendarz historyczny 09:10 Telezakupy 09:40 W punkt 10:00 Telezakupy 10:30 Starcie cywilizacji 11:00 Telezakupy 11:15 Tweet UP 11:55 Telezakupy 12:10 Ekonomia raport - flesz 12:30 Telezakupy 12:45 Polska na dzień dobry 13:55 Z Wiejskiej na gorąco 14:05 Telezakupy 14:20 Kalendarz historyczny 14:30 Telezakupy 15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego 15:17 Republika po południu 15:27 Telezakupy 15:42 Republika po południu - popołudnie 17:20 Wolne głosy 18:15 Z Wiejskiej na gorąco 18:30 Dzisiaj - serwis inform. 19:00 Prognoza pogody 19:10 Świat wieczorem 19:25 Magazyn wojskowy 19:45 Z Wiejskiej na gorąco 20:00 Pilnujmy Polski 20:30 Rozmowa ściśle jawna 20:50 Kulisy manipulacji - Flesz 21:00 W punkt 21:30 Koniec systemu 22:00 Poland Daily 22:10 Poland Daily - Weather 22:13 Poland Daily - Business 22:20 Ekonomia raport 22:50 Suma dnia 23:25 Rozmowa ściśle jawna 23:50 Z Wiejskiej na gorąco 00:00 Poland Daily	08:00 Informacje dnia 08:15 Polski punkt widzenia 08:40 Świadkowie 09:10 Papież Polak do rodaków 09:30 Ziemia Święta - ziemia bez chrześcijan 10:00 Informacje dnia 10:15 Jak my to widzimy 10:45 Zew natury 11:05 Mocni w wierze 11:35 100 cudownych miejsc na świecie 11:45 Z nami bezpiecznie 12:00 Anioł Pański 12:03 Informacje dnia 12:20 Grunt to droga. Camino to Odwaga 12:35 Nurt 14:00 Mojżesz - 10 przykazań 14:50 Corrie Ten Boom - nieugięta wiara 15:50 Ma się rozumieć 16:00 Informacje dnia 16:10 Jestem mamą 16:30 Kalejdoskop Młodych 16:50 Express Studencki 17:00 Muzyka wokół Chopina 17:10 Prosto o gospodarce 17:30 Okiem kamery 18:00 Anioł Pański 18:05 Informacje dnia 18:15 Rozmowy niedokończone 19:30 Każdy maluch to potrafi 19:45 Modlitwa z udziałem dzieci 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 100 cudownych miejsc na świecie 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 Wiara czyni cuda
PO POŁUDNIU	15:00 Wiadomości 15:15 Alarm! 15:35 Opole 2018 na bis 16:05 Wieczna miłość (17) - serial 17:00 Teleexpress 17:15 Pogoda 17:30 Jaka to melodia? - pr. rozryw. 18:00 Klan (3334) - serial 18:30 Korona królów (94) - serial 18:55 Jeden z dziesięciu - teleturniej 19:30 Wiadomości 20:05 Pogoda 20:10 Alarm! 20:25 Sport 20:10 MŚ w Bułgarii i we Włoszech, mecz fazy grupowej: Bułgaria-Polska 21:40 Kompania X (2) - serial 22:35 Generał MacArthur - film wojenny, USA 1977 00:55 1968mm - Rok 68 w formacie 8 milimetrów 02:00 Spokój - dramat obycz., Polska 1976					
WIECZOREM						

Strefa Wolnego Słowa

„GAZETA POLSKA” \ Tygodnik

Gra o wielką
stawkę

W numerze 37/2018 polecamy Państwu tekst Piotra Lisiewicza „Druga kadencja, czyli nasza

Bitwa Warszawska”. Ile po wrześniu 1939 r. mieliśmy w Polsce niepodległości? Pół roku rządów Jana Olszewskiego w 1992 r. i dwa lata władzy PiS z lat 2005–2007. Tamte rządy działały jednak cały czas w medialnym oblężeniu. Dołowało je powszechne przekonanie o tymczasowości zmian. I o tym, że są powierzchowne, a struktury zła wszechpotężne. Po pół wieku niewoli nasz obóz był słaby, było nas za mało. To się bardzo zmieniło. Przed nami najważniejsza bitwa. Jeśli ją wygramy, mamy szansę być wreszcie silni, a targowica może już nigdy się nie podnieść. Taka jest stawka bitwy o drugą kadencję.

REKLAMA

JEDYNA debata polityków najważniejszych
opcji parlamentarnych, współtworzona przez
widzów i słuchaczy

Nagraj pytanie, zostaw komentarz - 24h na dobę, 7 dni w tygodniu

ZADZWOŃ 22 645 24 00

7x24.
Niedziela 9:05

Zapraszam
Katarzyna Gojska

Debata **NA ŻYWO** z Polskiego Radia 24

Oglądaj Telewizję Republika również na: www.telewizjarepublika.pl

Polskie Radio **24.**

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

**OPIEKUNKI DO NIEMIEC DO 1500 EURO/MIES.
WYMAGANY KOMUNIKATYWNY NIEMIECKI
737 489 914 LUB 737 499 812**

OGŁOSZENIE DROBNE REDAKCYJNE

WITAMY PAŃSTWA!

Za pośrednictwem poczty elektronicznej
reklama@gpcodziennie.pl

mogą Państwo w prosty sposób zamówić
ogłoszenie drobne w „Gazecie Polskiej
Codziennie” w wydaniu ogólnopolskim.

Koszt takiego ogłoszenia to jedyne 4 zł netto
od słowa. Przed złożeniem zamówienia prosimy
zapoznać się z terminem przyjmowania ogłoszeń

pod nr. tel. (22) 659 01 74

od poniedziałku do piątku

w godz. 9.00-17.00.

ZAPRASZAMY DO WSPÓŁPRACY



FRANCISZEK SMUDA CZY WOJCIECH STAWOWY?

4 \ Tylu trenerów w ciągu roku zatrudniła Termalica Nieciesza. Wczoraj pracę stracił tam Jacek Zieliński, a od 20 września 2017 r. pracowali tam również Maciej Bartoszek i Mariusz Rumak. 19 września w meczu z Chojniczanką zespół poprowadzi nowy szkoleniowiec. Najprawdopodobniej będzie to Franciszek Smuda lub Wojciech Stawowy.

fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl WTOREK 18 WRZEŚNIA 2018

LIGA MISTRZÓW \ Dziś startuje 27. sezon najlepszych piłkarskich rozgrywek świata

Wyścig do Wandy i po miliony

Od mocnego uderzenia rozpocznie się sezon 2018/2019 w Lidze Mistrzów. Na Anfield Road do Liverpoolu przyjedzie mistrz Francji Paris Saint-Germain. Nasz potencjalny reprezentant w tych rozgrywkach Legia Warszawa odpadła już w II rundzie eliminacji z mistrzem Słowacji Spartakiem Trnawa. W tegorocznej Champions League będziemy dopingowali tylko dziewięciu polskich piłkarzy.



fot. Kai Pfaffenbach/Reuters

Artur Szczepanik

Jak co roku o tej porze najlepsi piłkarze globu rozpoczynają wielki wyścig po prestiż, bezcenne trofeum i gigantyczną kasę. UEFA w tym roku na nagrody dla klubów występujących w Lidze Mistrzów przeznaczy aż 2 mld euro. Zwycięzca, zakładając, że uda mu się wygrać wszystkie mecze, może zarobić aż 82,45 mln euro. To gigantyczna podwyżka w stosunku do poprzedniego sezonu – ubiegłoroczny triumfator Real Madryt zgarnął „tylko” 57,2 mln euro. Legia straciła bardzo wiele. Za sam udział otrzymalaby 15,25 mln euro, poza tym mogłyby dojść jeszcze premie za wygraną lub remis w meczach fazy grupowej – odpowiednio 2,7 mln i 900 tys. euro. A do tego dodać należałoby też część z podziału zysków za prawa marketingowe i telewizyjne (292 mln euro dla wszystkich klubów) i premie z nowo utworzonego rankingu UEFA dla klubów, który uwzględnia ostatnie 10 sezonów Champions League (najniżej sklasyfikowany spośród 32 klubów dostanie 1,108 mln euro, a lider Real Madryt 35,456 mln euro; w sumie w tej puli UEFA ma obecnie 585,05 mln euro).

Faworyci tegorocznych rozgrywek są ci sami co zwykle w ostatnich latach – Real, Barcelona, Bayern Monachium, Atletico Madryt, Paris Saint-Germain, Liverpool, Manchester City i United i Juventus Turyn. Na dotarciu do finału bardzo zależy podopiecznym Diego Simeone. Finał zostanie bowiem rozegrany na nowiutkim obiekcie Atletico – Wanda Metropolitano w Madycie. Bayern może mieć duże problemy, żeby awansować do fazy pucharowej Champions League. W ostatnim czasie klub z Bawarii dopadła bowiem plaga kontuzji. Obecnie na mniej lub bardziej groźne urazy narzekają: Leon Goretzka, Franck Ribery, Arjen Robben, Corentin Tolisso, Rafinha i Kingsley Coman. Trener Niko Kovač zmuszony jest uzupełniać skład juniorami z zespołu rezerw. Robert Lewandowski i w tym sezonie może więc nie spełnić swojego marzenia o wygranej w Lidze Mistrzów. Juventus Turyn z Wojciechem Szczęsnym w bramce mierzy w tym roku w zwycięstwo w Champions League. Nie przez przypadek klub Fiata ściągnął przed sezonem Cristiano Ronaldo za 117 mln euro. Portugalczyk w weekend strzelił pierwsze dwa gole dla Starej Damy w spotkaniu z Sassuolo. Na py-

tanie, dlaczego trzeba było na nie czekać aż do czwartej kolejki, Ronaldo odpowiedział: – Byłem trochę spięty, bo zbyt wiele ode mnie od razu oczekiwano, ale wiedziałem, że do brze pracuję i gole to tylko kwestia czasu. Cieszę się, bo naprawdę mi na nich zależało. Szczęsny i Lewandowski na boisko wybiegną dopiero jutro. Juventus zmierzy się na wyjeździe z Valencią, a Bayern w Lizbonie zagra z Benficą. Już dziś na murawie zobaczymy za to Łukasza Piszczka, którego Borussia w Belgii zmierzy się z FC Brugge, Kamila Gliką, którego czeka starcie w Monako z napastnikami Atletico Madryt – chyba najlepszym obecnie piłkarzem świata Antoine’em Griezmannem i silnym jak tur reprezentantem Hiszpanii Diego Costą. Wyjazdowe mecze czekają dziś dwa polskie duety. Arkadiusz Milik i Piotr Zieliński razem z Napoli jadą do Belgradu na pierwszy w historii mecz Crvene Zvezdy w Lidze Mistrzów, a Grzegorz Krychowiak i Maciej Rybus w barwach mistrza Rosji Lokomotiwu Moskwa zagrają w Stambule z Galatasaray. Jedynym Polakiem, który nie ma dużych szans na grę, jest młody bramkarz The Reds Kamil Grabara. Hit Liverpool–Paris Saint-Germain

in obejrzy z trybun Anfield Road. Polacy w Lidze Mistrzów: Łukasz Piszczek (Borussia Dortmund) Kamil Glik (AS Monaco) Arkadiusz Milik (Napoli) Piotr Zieliński (Napoli) Kamil Grabara (Liverpool) Grzegorz Krychowiak (Lokomotiw Moskwa) Maciej Rybus (Lokomotiw Moskwa) Robert Lewandowski (Bayern Monachium) Wojciech Szczęsny (Juventus Turyn) Skład grup Ligi Mistrzów Grupa A: Atletico Madryt, Borussia Dortmund, AS Monaco, FC Brugge Grupa B: FC Barcelona, Tottenham Hotspur, PSV Eindhoven, Inter Mediolan Grupa C: Paris Saint-Germain, SSC Napoli, Liverpool FC, Crvena Zvezda Belgrad Grupa D: Lokomotiw Moskwa, FC Porto, Schalke 04 Gelsenkirchen, Galatasaray Stambuł Grupa E: Bayern Monachium, Benfica Lizbona, Ajax Amsterdam, AEK Ateny Grupa F: Manchester City, Szachtar Donieck, Olympique Lyon, TSG 1899 Hoffenheim Grupa G: Real Madryt, AS Roma, CSKA Moskwa, Viktoria Pilzno Grupa H: Juventus Turyn, Manchester United, Valencia CF, Young Boys Berno

PROGRAM 1. KOLEJKI PIŁKARSKIEJ LIGI MISTRZÓW:

WTOREK, 18 WRZEŚNIA

grupa A
AS Monaco–Atletico Madryt (godz. 21)
FC Brugge–Borussia Dortmund (21)

grupa B
Inter Mediolan–Tottenham Hotspur (18.55)
FC Barcelona–PSV Eindhoven (18.55)

grupa C
Crvena Zvezda Belgrad–SSC Napoli (21)
Liverpool FC–Paris Saint-Germain (21)

grupa D
Schalke 04 Gelsenkirchen–FC Porto (21)
Galatasaray Stambuł–Lokomotiw Moskwa (21)

ŚRODA, 19 WRZEŚNIA

grupa E
Ajax Amsterdam–AEK Ateny (18.55)
Benfica Lizbona–Bayern Monachium (21)

grupa F
Szachtar Donieck– TSG 1899 Hoffenheim (18.55)
Manchester City–Olympique Lyon (21)

grupa G
Viktoria Pilzno–CSKA Moskwa (21)
Real Madryt–AS Roma (21)

grupa H
Valencia–Juventus Turyn (21)
Young Boys Berno–Manchester United (21)

TERMINARZ ROZGRYWEK:

faza grupowa (rok 2018)
1. kolejka – 18/19 września
2. kolejka – 2/3 października
3. kolejka – 23/24 października
4. kolejka – 6/7 listopada
5. kolejka – 27/28 listopada
6. kolejka – 11/12 grudnia

faza pucharowa (rok 2019)
pierwsze mecze 1/8 finału – 12/13 i 19/20 lutego

rewanże 1/8 finału – 5/6 i 12/13 marca

ćwierćfinały – 9/10 i 16/17 kwietnia

półfinały – 30 kwietnia/1 maja i 7/8 maja

finał – 1 czerwca w Madrycie



fot. Alberto Lingna/Reuters

BRAZYLJCZYK UKARANY

5 Najprawdopodobniej tyle meczów kary dostanie skrzydłowy Juventusu Turyn Douglas Costa. Podczas spotkania z Sassuolo najpierw próbował uderzyć głową, potem trafił łokciem, a na końcu opluił Federico Di Francesco. Trener Juve Massimiliano Allegri zapowiedział też, że Brazylijczyk poniesie także dotkliwą karę finansową.

WYWIAD \ Z MARIANEM KMITĄ, szefem Polsatu Sport, rozmawia KRZYSZTOF OLIWA

Ligę Mistrzów pokażemy jak nikt do tej pory

Liga Mistrzów jeszcze nigdy nie była tak pokazywana w telewizji. Mamy do dyspozycji najnowocześniejsze studio na świecie. Do tego wszystkie spotkania pokażemy na żywo, a ważny mecz z każdego dnia skomentują na żywo ze stadionu nasi fachowcy.

Liga Mistrzów gości w polskich domach od ponad 20 lat. Ten sezon będzie jednak wyjątkowy, bo najbardziej prestiżowe rozgrywki Starego Kontynentu po raz pierwszy będą transmitowane w tak szeroki sposób. Na czym polegają zmiany?

Ta zmiana ma charakter zarówno objętościowy, jak i jakościowy. Dzisiaj prezentowaliśmy namiastkę możliwości technicznych nowego studia. To oczywiście tylko dodatek, bo zawsze najważniejszy będzie mecz. Uznaliśmy, że rozwój Ligi Mistrzów jako produktu od 1992 r. wymaga od nas tego, aby podążać także za estetyką i jakością naszego studia. Zmian będzie sporo. Nie od wczoraj wiadomo, że największym mankamentem jest to, kiedy w czasie 15-minutowej przerwy przez 13 minut trwają reklamy. Na analizę tego, co działo się na boisku, pozostaje niewiele czasu. Naszą ofertę kierujemy przede wszystkim do ludzi, którzy kochają piłkę oraz chcą dla niej poświęcić całe popołudnie i wieczór od wtorku do czwartku. To, co przygotowujemy dla kibiców w te dni od godz. 17



fot. Bartłomiej Zborowski/PAP

do prawie 1 w nocy, powinno się spodobać. Jedyne, co mnie martwi, to kondycja widzów. Jeśli ktoś wytrzyma takie trzy dni, to mogą ucierpieć relacje na linii mąż-żona.

Mówiąc serio, to chcieliśmy nadać się za rozwojem produktu, najlepszego moim zdaniem na piłkarskim rynku. W moim odczuciu dzisiaj Liga Mistrzów jest telewizyjnie lepsza od mundialu czy mistrzostw Europy. Wynika to z faktu, że te rozgrywki

są prawdziwą koncentracją gwiazd.

Tak potężna dawka spotkań na żywo będzie wymagała też przygotowania od komentatorów. Czy przepytwał ich już Pan, czy znają na pamięć skład Crveneje zvezdy Belgrad?

Nie muszę tego robić, bo znamy się już od prawie 20 lat. Ale za nami jest długa dyskusja. Rozpoczęcie studia o godz. 20.14, czyli trochę ponad 45 minut przed gwizdkiem sędziego, to mój pomysł. Sympa-

tycznych rozmów nie było. Nie mieli wesołych min, ale na razie w firmie jest taka hierarchia, że muszą wykonywać polecenia. Często jest tak, że podczas meczu nie zawsze komentator zdąży powiedzieć wszystko, co by chciał. Teraz będzie na to czas.

Nową twarzą w ekipie Polsatu jest Tomasz Smokowski. Jaka będzie jego rola w Lidze Mistrzów?

Tomek działa w branży od prawie 20 lat. Rozmawia-

łem z nim, Mateuszem Borkiem i Romanem Kołtoniem o przejściu do Polsatu już w 2000 r. Wówczas udało mi się namówić dwóch z nich. Na przyjęściu Tomka skorzystają przede wszystkim kibice, a pierwsze próbki ich umiejętności mieliśmy przy okazji ostatnich dwóch spotkań reprezentacji. Cieszę się, że Tomek do nas dołączył. Będzie miał takie same zadania jak Mateusz, Romek czy Bożydar Iwanow.

Wyjątkowe jest też miejsce, w którym mamy okazję rozmawiać. Na potrzeby pokazywania Ligi Mistrzów Polsat przygotował efektowne studio.

Będziemy mieli do dyspozycji ekran o szerokości 24 m i wysokości 3 m. Takiej ściany wizyjnej nie ma nigdzie w Europie ani także na świecie. Możliwości, które stwarza, to oczywiście coś fajnego, ale nie zominajmy, że wszystko zależy od ludzi pracujących z nami. Estetyka i technologie na pewno trochę nam pomogą. Po paru kolejkach pewnie widzom się to trochę opatrzy. Najważniejsze będzie tworzywo – czyli mecze i poziom komentarzy.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-13

GOSPODARKA

14-15

PUBLICYSTYKA

17 KULTURA

18 PROGRAM TV

19-20

SPORT

KRZYŻÓWKA

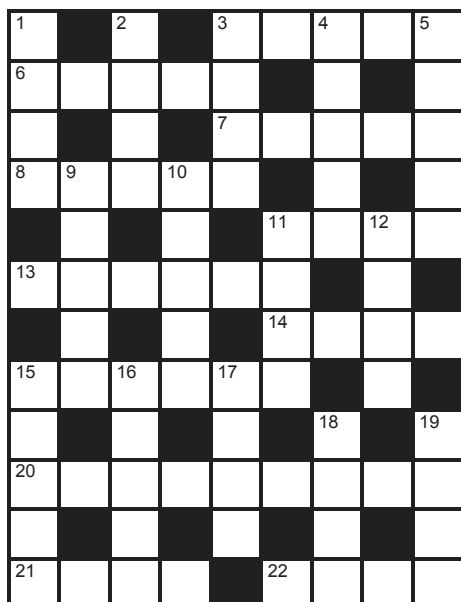
POZIOMO

- 3) może odbić sławnemu
- 6) gruzy zamku
- 7) ze stolicą w Nairobi
- 8) nowicjusz w zawodzie
- 11) tenisowe boisko
- 13) kawa zbożowa
- 14) kwatera chana
- 15) szwajcarskie województwo
- 20) publiczna aukcja
- 21) proszek węglowy
- 22) sycylijski wulkan

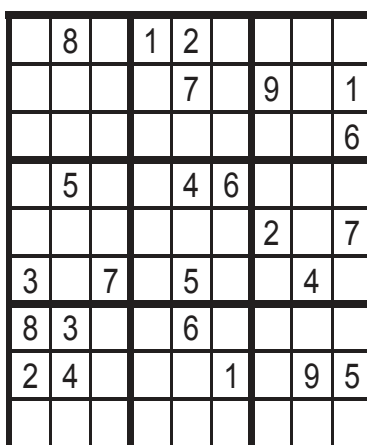
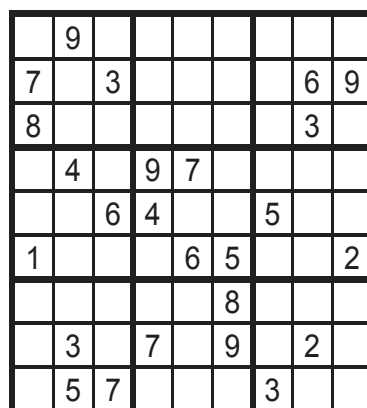
PIONOWO

- 1) czasem na ugorze
- 2) bogini z Samotraki
- 3) umowa Twardowskiego
- 4) ziemie wasala
- 5) filmowy zalotnik
- 9) kraj Hamleta
- 10) słodki ziemniak
- 11) kanadyjskie drzewo

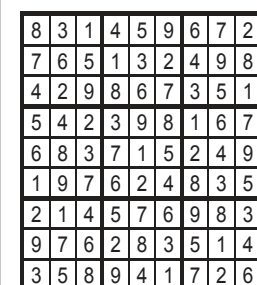
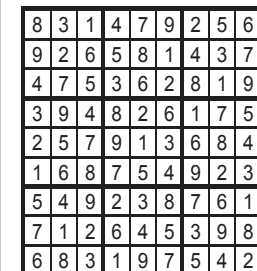
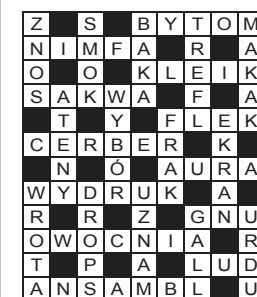
- 12) portowa poczekalnia
- 15) barwny dywan na ścianie
- 16) miasto w Prowansji
- 17) imię Bismarcka
- 18) kwaśna przyprawa
- 19) wypływa z wulkanu



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



Gazeta Polska
codziennie

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrawa 63/43,
02-056 Warszawa
faks +48 (22) 825 12 25
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępcy red. nac.: Katarzyna Gojska, Olga Doleśniak-Harczuk

Wydawca numeru: Jarosław Molga
Sekretarz redakcji: Katarzyna Rączkowska
Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Ablewska, Katarzyna Szol, Piotr Łukasz

Polska: Dorota Kania (kier.), Igor Szczęsnowicz (z-ca)
Świat: Olga Alehno (kier.), Konrad Wysocki (z-ca)
Obrona narodowa: Igor Szczęsnowicz
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.), Wojciech Mucha (p.o. z-cy kier.)

Gospodarka: Piotr Chmielarz (p.o. kier.)
Kultura: Anna Krajczewska (p.o. z-cy kier.)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Mazowsze: Natalia Karacz-Kaczowska (p.o. kier.)
Pomorze: Maciej Kożuszek (kier.)
Łódź: Ilona Węgrzyn (kier.)
Dolny Śląsk: Alicja Giedroyc (kier.)
Śląsk: Mariusz Andrzej Urbanek (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.), Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Rączkowsk, Grzegorz Lipka, Paweł Pawłuszek, Maciej Kielucki
Fotodycja: Maja Wójcik, Karolina Jonderko
Wydawca: Forum SA
Zarząd: Grzegorz Tomaszewski
Rada nadzorcza: Ryszard Czarnecki (przewodniczący)

Reklama, promocja, ogłoszenia:
reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:
Beata Drózd, tel. 501 618 977,
Ewa Wójcik, tel. 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Public Relations: +48 607 055 060

Druk: Seregni Printing Group: Warszawa, Sosnowiec
Prenumerata: RUCH SA (krajowa i zagraniczna), Garmond Press SA (krajowa)
Prenumerata e-wydawni: www.gpcodziennie.pl
www.facebook.com/GPCodziennie

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

Wtorek
18/09/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

REPRYWATYZACJA WROCŁAWSKI SĄD PODTRZYMAŁ NAKAZ TYMCZASOWEGO ARESZTOWANIA

Marek M. zostaje w areszcie

Marek M. złożył wyjaśnienia podczas przesłuchania, jednak nie przyznał się do zarzucanych mu czynów | fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

Podczas wczorajszego posiedzenia sąd we Wrocławiu utrzymał w mocy decyzję sądu pierwszej instancji o tymczasowym trzymiesięcznym areszcie dla Marka M., znanego handlarza roszczeń do nieruchomości warszawskich. Postawiono mu trzy zarzuty: oszustwa, przywłaszczenia mienia znacznej wartości, a także posługiwanie się podrobionymi dokumentami.

Sąd utrzymał zaskarżone przez obronę postanowienie sądu pierwszej instancji o zastosowaniu trzymiesięcznego aresztu dla Marka M. i w pełni podzielił w tym zakresie stanowisko prokuratury – powiedział po zakończeniu posiedzenia w rozmowie z PAP prokurator Marek Kaczmarzyk z Prokuratury Regionalnej we Wrocławiu.

O aresztowaniu Marka M. 23 sierpnia zdecydował sąd pierwszej instancji. Trzymiesięczny areszt uzasadniano możliwością wystąpienia mactwa, ponadto za czyny, o które podejrzewa się Marka M., grozi wysoka kara. Warszawskiemu handlarzowi roszczeń postawiono trzy zarzuty (m.in. oszustwa i przywłaszczenia mienia). Po tym, jak zatrzymano podejrzanego, M. złożył wyjaśnienia podczas przesłuchania, jednak nie przyznał się do za-

rzucanych mu czynów. Grozi mu do 10 lat więzienia. – To jest oszustwo w stosunku do mienia znacznej wartości, zarzucano mu także popełnienie przestępstw przywłaszczenia mienia znacznej wartości, a także posługiwanie się podrobionymi dokumentami – informował wówczas prokurator regionalny Piotr Kowalczyk.

Jak przypomina PAP, Marek M. został zatrzymany 21 sierpnia w Warszawie przez CBA. Wówczas Prokuratura Krajowa podała: – M. podejrzany jest o przywłaszczenie praw majątkowych dotyczących nieruchomości położonej w Warszawie przy ul. Opoczyńskiej 4B i nieruchomości Folwark Służewiec o łącznej wartości nie mniejszej niż 11 mln 500 tys. zł oraz oszustwo na szkodę dwóch pokrzywdzonych w związku z nabyciem praw i roszczeń do nieruchomości położonej przy ul. Dynasy 4, na kwotę

łączną nie mniejszą niż 1 mln 100 tys. zł na szkodę każdej z pokrzywdzonych.

Postępowania większej części spraw dotyczących nieprawidłowości podczas reprivatyzacji w stolicy prowadzi Prokuratura Regionalna we Wrocławiu. W sumie, jak informowała Prokuratura Krajowa w marcu br., w prokuraturach Warszawy i Wrocławia toczy się teraz ponad 350 postępowań karnych dotyczących reprivatyzacji, które obejmują 765 nieruchomości znajdujących się na terenie całej Warszawy. Jak podaje PAP, w sprawach prowadzonych przez Prokuraturę Regionalną we Wrocławiu zarzuty przedstawiono ponad 20 osobom, w tym: adwokatom, radcy prawnemu, funkcjonariuszom publicznym – urzędnikom Urzędu m.st. Warszawy oraz biegłym sądowym.

(PAP, dw)

WROCŁAW

IV Kongres Energetyczny

W środę i czwartek (19–20 września) odbędzie się we Wrocławiu IV Kongres Energetyczny pod hasłem „Nowe oblicze polskiej energetyki”. Spotkanie organizowane przez Dolnośląski Instytut Studiów Energetycznych otrzymało patronat honorowy prezesa Rady Ministrów Mateusza Morawieckiego. Jak informują organizatorzy, na IV Kongresie Energetycznym spotkają się wszyscy najważniejsi decydenci polskiej energetyki, a także znamienici goście z Polski, Europy i ze świata: minister energii Krzysztof Tchórzewski (patron honorowy Kongresu), ambasador Królestwa Szwecji Stefan Gullgren, Marion Labatut z Eurelectric, wiceminister energii Tomasz Dąbrowski, prezes Urzędu Regulacji Energetyki Maciej Bando, prezes Urzędu Dozoru Technicznego Andrzej Ziółkowski, przewodniczący Zespołu Nowoczesnych Technologii Wytwarzania Energii przy NCBiR dr inż. Wojciech Myślecki, dyrektor Departamentu Prawa i Bezpieczeństwa Pozamilitarne-

go BBN Bogusław Cichoń, prezes zarządu Tauron Polska Energia SA Filip Grzegorzczak, prezes zarządu Tauron Dystrybucja SA Robert Zasina, prezes zarządu ENEA Trading sp. z o.o. Dawid Klimczak, członek zarządu ds. rozwoju PKN Orlen SA Zbigniew Leszczyński, prezes Rafako SA Agnieszka Wasilewska-Semail, prezes zarządu MC2 Solutions sp. z o.o., była minister cyfryzacji Anna Streżyńska, prezes Towarowej Giełdy Energii Piotr Zawistowski oraz wiele innych wybitnych postaci: przedstawiciele administracji rządowej, eksperci, liderzy spółek energetycznych oraz naukowcy zajmujący się na co dzień problematyką polskiej, europejskiej i światowej energetyki. Podczas dwóch dni spotkań uczestnicy będą się zastanawiali m.in. nad tym, czy można mówić, że polska energetyka rzeczywiście nabiera nowego oblicza, czy elektromobilność to faktycznie szansa i przyszłość dla polskiej gospodarki, czy Polska rzeczywiście staje się bezpieczna w zakresie dostaw gazu i czy energetyka atomowa ma w Polsce sens.

(dw)



ROCZNICA \ Wczoraj minęła kolejna rocznica sowieckiej napaści na Polskę. To też ważny dzień dla sybiraków. W Legnicy z okazji Światowego Dnia Sybiraka przed pomnikiem Zesłańców Sybiru oddano hołd ofiarom Sowietów. A dziś o godz. 12 w katedrze legnickiej zostanie odprawiona uroczysta msza św. w intencji sybiraków, której będzie przewodniczył bp Zbigniew Kiernikowski.

fol. Legnica.fm/d

KUKIEŁKI I NIE TYLKO

Nowe oblicze Teatru Lalek

Wrocławski Teatr Lalek w nowym sezonie teatralnym poszerza ofertę dla dorosłych. Na pierwszą premierę – „Kazio Sponge Talk Show”, czyli serial kabaretowy z kukiełką w roli głównej – zaprasza 22 września.



Wrocławski Teatr Lalek przekonuje, że przedstawienia lalkowe nie są tylko dla dzieci
| fot. Ignac Głowacki/Gazeta Polska

W przeszłości powstawały już u nas spektakle dla dorosłych. Jednak repertuar w dużej mierze nastawiony był na dzieci. Zdecydowaliśmy się to zmienić i w tym sezonie tworzymy scenę dla dorosłych – WTL child-free – mówi Jakub Krofta, dyrektor artystyczny Wrocławskiego Teatru Lalek.

W ten sposób WTL chce przełamać pokutujące w społeczeństwie przekonanie, że przedstawienia lalkowe są przeznaczone jedynie dla dzieci. Ponadto idea grania wieczorami dla dorosłej widowni jest także ukłonem w stronę stworzonej niegdyś przez Wiesława Hejnę, wieloletniego dyrektora teatru, Małej Sceny dla Dorosłych.

W ramach rozpoczynającego się sezonu na scenę dla dorosłych wrócą spektakle, które miały już swoją premierę wcześniej: „W środku słońca gromadzi się popiół” czy „Sam, czyli przygotowanie do życia w rodzinie”. Spektakle dla dorosłych będą się pojawiały w repertuarze regularnie, w wybrany weekend w każdym miesiącu.

„Kazio Sponge Talk Show” – serial kabaretowy dla dorosłych w konwencji programu telewizyjnego, którego twórcami są Anna Makowska-Kowalczyk i Grzegorz Mazoń – to pierwsza propozycja w cyklu WTL child-free. Główny bohater, 6-letni Kazio Sponge, gadatliwa kukiełka, co miesiąc będzie komentował bieżące wydarzenia społeczno-polityczne (i nie tylko).

Kolejna premiera w cyklu przedstawień dla dorosłych

to „Moskwini” w reżyserii Leny Frankiewicz. Spektakl powstaje we współpracy z Festiwałem Teatru Dokumentalnego i Rezydencji Artystycznej „Sopot Non-Fiction”. – To mroczna historia o miłości, samotności, zrealizowana w niestereotypowej konwencji. Widzowie będą się przemieszczać po scenie razem z akcją – zapowiedział Jakub Krofta.

Poza tym Wrocławski Teatr Lalek planuje także premiery dla dzieci. Od 17 listopada będzie można się wybrać z już trzyletnimi pociechami na „Drzewo” w reżyserii Bartosza Kurowskiego. To spektakl przede wszystkim dla seniorów i ich wnuczków, ponieważ to właśnie takiej międzypokoleniowej relacji będzie poświęcony.

Kolejne spektakle będą miały swoje premiery po Nowym Roku. W marcu 2019 r. do propozycji repertuarowych dołączą „Kichot” w reżyserii Joanny Gerigk, skierowany do młodzieży i dorosłych, będący adaptacją arcydzieła Miguela de Cervantesa.

Ostatnia premiera WTL planowana jest na czerwiec 2019 r. i będzie przeznaczona dla dzieci powyżej 8. roku życia. „Motyl” w reżyserii Marcina Libera będzie przedstawieniem opartym na tekście Małgorzaty Sikorskiej-Miszczuk, autorki „Yemai, królowej mórz”.

W nowym sezonie ruszają też nowe działania edukacyjne w ramach Pracowni Pedagogiki Teatru -1 – dla wszystkich, bez względu na ograniczenia wiekowe, społeczne czy ekonomiczne.

(dw, PAP)

Ponad 600 wrocławskich studentów wzięło udział w 35. Obozie Adaptacyjnym w Białym Dunajcu. Przez dwa tygodnie młodzież wędrowała tatrzańskimi szlakami, jednak to nie wyprawy górskie były najważniejsze.

Nikodem Prokocimski

To wydarzenie ma już swoją tradycję i rangę w środowisku akademickim całego województwa. Od 35 lat w podhalańskiej wiosce zbierają się studenci, którzy chcą w czasie swoich studiów być częścią wspólnot katolickich. Obóz pomaga im się wdrożyć, odnaleźć swoje miejsce w którymś z dwunastu wrocławskich duszpasterstw. Stolica Dolnego Śląska to bowiem jedno z niewielu miast w Polsce, gdzie idea studenckiej formacji w Kościele prężnie się rozwija.

– Chcemy, aby uczestnicy spośród tatrzańskich szczytów zapoznali się z działalnością duszpasterstw akademickich. Nie jesteśmy obozem samym w sobie, ale mamy być narzędziem, którego głównym celem jest zachęcenie studentów do uczestnictwa w życiu duszpasterstw w ciągu roku. Biały Dunajec dla wielu już się okazał wspaniałym startem w wartościowe środowisko – informuje Piotr Kopyto, szef główny całego obozu.

Uwagę przyciąga formuła dwutygodniowego wyjazdu. Uczestnicy mieszkają w specjalnych chatach. Jedna chata należy do jednego duszpasterstwa. Obozowe życie toczy się właśnie w ramach jednego domu, w którym mieszka kilkudziesięciu studentów. Mają oni swojego szefa, księdza duszpasterza, człowieka organizującego wyjścia w Tatry i odpowiedzialnego za wydarzenia kulturalne. W międzyczasie przeprowadzane są także wspólne imprezy dla wszystkich: zawody sportowe, konkursy, tańce, warsztaty.

Najwięcej czasu uczestnicy spędzają jednak na górskich wędrówkach, czasem praktycznie od świtu do zmierzchu. – Podoba mi się organizacja górskich wyjść. Panuje różnorodność, każdy może znaleźć trasę dla siebie. Myślałem na początku, że trzeba będzie chodzić codziennie całą grupą, a tutaj mamy naprawdę duży wybór – przyznaje Szymon Opałka, wrocławski maturzysta.

Statystyki jasno pokazują, że białodunajecki obóz cieszy się coraz większą popularnością. 20 proc. całości tworzą maturzyści. – Organizujemy

ROK AKADEMICKI ZA PASEM

Fenomen Białego Dunajca przyciąga setki



Przekazujemy na obozie podstawową prawdę. Nas, chrześcijan, nie obowiązują już prawo „oko za oko, ząb za ząb”. Musimy je wyrzucić z naszych serc, ponieważ jako wyznawcy Chrystusa mamy nowe prawo – prawo miłości – mówi ks. Grzegorz Dłużniak

to także dla tych, którzy nigdy nie byli z nami w Białym Dunajcu, więc staramy się przyciągnąć po prostu nowych ludzi. I to udało się w tym roku osiągnąć. Takich uczestników jest 350, czyli ponad połowa, zatem piramida wiekowa została zachowana – stwierdza Kopyto.

Nad całością czuwa ścisły sztab, tzw. kadra główna, czyli: szef obozu, główna kulturalna, kwatermistrz, turystyczny i rzecznik prasowy. Każdy zajmuje się swoją działką i bierze za nią odpowiedzialność. Z kadra główną współpracują szefowie chat. – Mamy okazję poznać wielu rówieśników, z którymi potem zawiązują się znajomości na dłużej lub nawet przyjaźnie na całe życie – stwierdza Opałka.

Dodaje, że ciekawą lekcją okazał się dla niego dyżur kuchenny. Każdy student

STYPENDIA DLA ZDOLNYCH

KONKURS \ Do 24 września można jeszcze składać wnioski do Fundacji Edukacji Międzynarodowej w XVIII konkursie „zDolny Śląsk”. Za osiągnięcia naukowe, artystyczne, sportowe lub działalność społeczną zostanie przyznanych 50 stypendiów do 3,5 tys. zł.

fot. mat. pras./d



MIASTO BEZ AZBESTU

ŚRODOWISKO \ Od lipca w Świebodzicach odebrano od mieszkańców 17,39 t wyrobów zawierających azbest w ramach programu, w którym samorząd bierze udział od 2 lat. Koszt odbioru to 11 mln zł, większość dofinansował WFOŚiGW we Wrocławiu.

fot. Wikipedia/d

Wędrówko Dunajca od lat dla studentów



Najwięcej czasu uczestnicy spędzają na górskich wędrówkach, czasem praktycznie od świtu do zmierzchu. – Mamy okazję poznać wielu rówieśników, z którymi potem zawiązują się znajomości na dłużej lub nawet przyjaźnie na całe życie – cieszy się maturzysta Szymon Opałka

Wędrówki górskie to wielki atut obozu w Białym Dunajcu
| fot. Tm/Gazeta Polska

musi to przejść, gotując w zespole dwu- lub trzyosobowym obiad dla całej chaty. – Dla mnie to było wyzwanie, bo w kuchni nigdy nie urzędowałem. Razem z koleżanką przygotowaliśmy dla grupy placki ziemniaczane i zupę pomidorową. W sumie to... koleżanka głównie gotowała. Ja byłem taki „przynieś, podaj, pozamiataj”. Nosilem garnki, przenosiłem różne rzeczy – opowiada maturzysta z chaty franciszkańskiego duszpasterstwa Porcjunkula. Nie da się jednak ukryć, że obóz adaptacyjny organizowany od 35 lat ma wyraźny katolicki charakter. Młodzież codziennie uczestniczy we mszy św. – czasem w ko-

ściele parafialnym w Białym Dunajcu, a czasem pod tatrzańskimi szczytami. Organizowane są konferencje na temat wiary. Jednak wbrew wielu stereotypom nikt nikomu nie narzuca ani na siłę nie zaciąga do modlitwy.

Studenci odkrywają Boga także w sile natury na szlaku. – Budujemy swoją wrażliwość na naturę, ale i na drugiego człowieka. Sytuacje kryzysowe podczas wędrówek nas hartują, uczą nawiązywać kontakt, jednoczyć się w momencie niekoniecznie wygodnym, bo działa zmęczenie. Pomagamy wtedy sobie i to nas zespala – wyjaśnia Dominika Toporowska z Lubina, która w październiku rozpocznie naukę na studiach we Wrocławiu.

Fenomen wieloletniej popularności białodunajckiego obozu potwierdza, że wia-

ra katolicka wśród młodych ludzi wciąż zajmuje ważne miejsce i niekoniecznie musi wiązać się jedynie z zamykaniem się w kościele. W Białym Dunajcu studenci przeżywają wiele szalonych i zabawnych chwil. Rozpoczynają tam także przygodę z ideą duszpasterstw akademickich. Wielu z nich potem aktywnie działa na polu społeczno-religijnym Wrocławia. – Przekazujemy im na obozie podstawową prawdę. Nas, chrześcijan, nie obowiązuje już prawo „oko za oko, ząb za ząb”. Musimy je wyrzucić z naszych serc, ponieważ jako wyznawcy Chrystusa mamy nowe prawo – prawo miłości. Każdy człowiek posiada prawo do mojej miłości. Nie tylko do swojej, ale do mojej, nawet taki, którego nie chcę widzieć na oczy – mówi ks. Grzegorz Dłużniak, duszpasterz akademicki.

KULTURALNY FLESZ

WARSZTATY



fot. mat. pras./d

Dni Seniora w Ossolineum

Od dziś do końca października Zakład Narodowy im. Ossolińskich zaprasza na warsztaty i spotkania w ramach wrocławskich Dni Seniora. Podczas pierwszego spotkania – warsztatów ikonograficznych „Barokowe rebusy w klasztor-nym refektarzu” – uczestnicy będą mieli okazję dokładnie się przyjrzeć barokowym malowidłom zdobiącym sklepienie dawnego refektarza oraz rozszyfrować ich treść. W środę natomiast na warsztatach artystycznych uczestnicy dowiedzą się, co to jest camera obscura oraz w jaki sposób wykorzystywali

ją niegdyś naukowcy i malarze. W kolejnych dniach września i na początku października spotkania odbędą się już w Muzeum Pana Tadeusza: w czwartek uczestnicy spotkają się w muzealnym pokoju zagadek, gdzie przypomną sobie historię odzyskania niepodległości, w piątek odbędą się warsztaty artystyczne z czerpania papieru, a w kolejnych tygodniach warsztaty aktorskie inspirowane twórczością Zbigniewa Herberta. Na wszystkie wydarzenia obowiązują zapisy mejlowe (zapisy @ossolineum.pl) lub telefoniczne (71 75 50 651 do 658). **Wtorek, 18 września, godz. 12, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, ul. Szewska 37, Wrocław**

LITERATURA



fot. mat. pras./d

„Tak blisko” Wiesława Waszkiewicza

Wrocławski Dom Literatury zaprasza na spotkanie autorskie z Wiesławem Waszkiewiczem i premierę jego najnowszej książki „Tak blisko” opublikowanej przez wrocławskie Wydawnictwo Warstwy. Spotkanie z pisarzem poprowadzi Agnieszka Wolny-Hamkało – wrocławska poetka i prozaik oraz krytyk literacki. Książka Waszkiewicza zapoczątkowuje nową serię wrocławskiego wydawnictwa „Proza nieobecna”, w której będą się ukazywały polskie i zagraniczne publikacje prozatorskie dotyczące spraw istotnych oraz aktualnych, mówiących o współczesnej Polsce, Europie i świecie.

Wiesław Waszkiewicz urodził się w 1959 r. w Temyrtau, debiutował powieściami z gatunku fantastyki: „Ostry odjazd” (2007), „Much i Dateria” (2009), zajmuje się także rzeźbiarstwem. „Tak blisko” to opowiedziana z rozmachem oraz językową werwą historia, w której odnajdziemy nie tylko echa drugiej wojny światowej i Holocaustu, zdrady i zawiedzionej męskiej miłości, ale także barwną, intensywną i bezkompromisową, pełną ironicznego humoru opowieść o kształtach, widokach oraz zapachach Dolnego Śląska i Wrocławia z okresu PRL, zderzonych z nie całkiem udaną współczesnością. **Wtorek, 18 września, godz. 19, klub Proza, Przejście Garncarskie 2, Wrocław**



TRATNIK DRUGI NA SŁOWACJI

KOLARSTWO \ Jan Tratnik z CCC Sprandi Polkowice zajął drugie miejsce w wyścigu Dookoła Słowacji. Słoweniec przegrał jedynie z Francuzem Julianem Alaphilippe'em. Łukasz Owsian (CCC) zajął 10. miejsce. Kolarze CCC wygrali klasyfikację drużynową. Oprócz Owsiana Polską ekipę reprezentowali: Szymon Sajnok, Adrian Kurek, Mateusz Taciak, Kamil Gradek i Paweł Bernas.

fot. mat. pras./d

ŻUŻEL



Mecz z Włóknierzem był prawdopodobnie najbardziej widowiskowym spotkaniem, jakie Sparta objechała w tym roku

| fot. Wojciech Tarchalski/400mm

Sparta wygrywa na koniec sezonu

W niedzielę na Stadionie Olimpijskim odbył się pierwszy mecz o brąz Ekstraligi Żużlowej. Betard Sparta Wrocław pokonała Forbet Włóknierza Częstochowa 51:39 i jest bliżej medalu przed rewanżowym spotkaniem.

Dawid Paluch

Dziękujemy za walkę i gratulacje dla Częstochowy. Razem stworzyliśmy kapitalne widowisko. Myślę, że pokazaliśmy, jak się jeździ na żużlu, jak się jeździ parą – tak skomentował mecz Rafał Dobrucki, trener Sparty.

Faktycznie, widowisko było świetne. Choć emocji punktowych nie było zbyt wiele, bo wrocławianie szybko zbudowali przewagę i później ją powiększali, na torze działy się cuda, a publiczność większość biegów oglądała na stojąco. Były i wrażenia estetyczne, i mijanki, nawet upadki. Niedzielny mecz z Włóknierzem był prawdopodobnie najbardziej widowiskowym spotkaniem, jakie Sparta ob-

jechała w tym roku. Niemal w każdym wyścigu dochodziło do efektownych akcji, wchodzenia pod łokieć zawodnikom czy wyprzedzania ich po szerokiej. Spartanie pewnie zwyciężyli i godnie pożegnali się z wrocławskim torem. Był to ich ostatni mecz w sezonie na domowym obiekcie. Do rozegrania pozostał już tylko rewanż w Częstochowie. 12 punktów przewagi, którą uzyskali zawodnicy wrocławskiego klubu, daje im spore szanse na brązowy medal. Włóknierz nie planuje jednak się poddawać.

– Gratuluję Wrocławowi. Jest 12 punktów straty, ale nie takie rzeczy historia widziała, więc będziemy walczyć – skomentował końcowy rezultat Marek Cieślak, szkoleniowiec gości. Fredrik Lindgren, jeden z jego podopiecznych, dodał: – 12 punktów to dużo, ale nie jest niemożliwe, by tyle odrobić, i my zamierzamy u siebie zniwelowanie tej straty.

Rafał Dobrucki chwalił tor, ale przede wszystkim mógł być wreszcie zadowolony z postawy swoich podopiecznych: – Ostatni wyścig dopełnił wszystkiego. Mielśmy trzech liderów. Kapitalny był dziś Maksiu Drabik. Tai [Wofffinden] wrócił do nas w dobrej formie. Maciek [Janowski] kapitalnie pojechał. Mili-ka chciałbym usprawiedliwić, bo oprócz kłopotów sprzętowych był poważnie przeziębiony i zastanawialiśmy się, czy w ogóle go wystawić. Fricke jeździł kapitalnie. Również Patryk Wojdyło zdobył ważny punkt. Gleb [Czugunow] też pojechał świetnie. Wiemy, o co jedziemy. Dziękuję chłopakom za walkę, bo dziś było naprawdę niezłe.

Było dużo emocji i widowiskowa walka, a ponadto bardzo dobry wynik dla wrocławskiej ekipy. Teraz Spartę czeka rewanż pod Jasną Górą. Początek spotkania w niedzielę o godz. 16.30.

TENIS

Dolnoślązacy walczyli o awans

W rumuńskim Kluż-Napoka polscy tenisiści pokonali tamtejszych rywali 3:2 w meczu trzeciej rundy grupy II strefy euroafrykańskiej Pucharu Davisa. Niedzielną rywalizację zaczęli deblści. Polską parę stworzyli Łukasz Kubot i Marcin Matkowski. Po drugiej stronie siatki stanęli Horia Tecău i Florian Mergea. Gospodarze są wicemistrzami olimpijskimi z Brazylii. Pierwszy set był zacięty, ale padł łupem Rumunów 7:5. Drugi to już dominacja Polaków. Kubot z Matkowskim bez większych problemów zwyciężyli 6:4. W trzecim Tecău i Mergea przełamali Polaków i wygrali partię 6:3. Cała nadzieja polskich tenisistów pozostała w rękach Huberta Hurkacza. Wrocławianin musiał wygrać swój mecz, by doprowadzić do remisu. Młody zawodnik szybko pokonał wyżej notowanego Mariusa Copila 6:3, 6:4 i doprowadził do piątego pojedynku. Tam Kamil Majchrzak bez problemów uporał się z Adrianem Ungurem 6:3, 6:2. Dzięki temu Polacy awansowali o szczebel wyżej.

(dp)

PIŁKA RĘCZNA



Drugie zwycięstwo Miedziowych

Piłkarki ręczne Metracco Zagłębia Lubin w drugim meczu pucharu EHF zwyciężyły z HC Azersu 30:26. W pierwszym spotkaniu Miedziowe pokonały drużynę z Azerbejdżanu 27:21 i awansowały do kolejnej rundy. W niej czeka już Herning-Ikast Handbold z Danii.

Lubińska drużyna była faworytem tego dwumeczu. I choć początek spotkania był wyrównany, to już po dziesięciu minutach zawodniczki Zagłębia prowadziły 7:2. Azerki próbowały niwelować straty, ale do przerwy przegrywały 10:19 i trudno było oczekiwać sensacji. Lubinianki błędy gorszą drugą połowę, głównie za sprawą własnych błędów. Rywalki zdołały zniwelować stratę do dwóch punktów. Rywalki zdołały zniwelować stratę do dwóch punktów, ale zwycięstwo w tym spotkaniu ani na moment nie było zagrożone. – Od początku narzuciłyśmy swój styl i tempo gry, dzięki czemu w krótkim czasie nasza przewaga bramkowa wzrosła. W drugiej części spotkania niestety nie ustrzegłyśmy się błędów w obronie czy niewykorzystanych stuprocentowych sytuacji. Cieszymy się z dwóch wygranych i pewnego awansu do następnej rundy – skomentowała spotkanie Klaudia Pielesz, szczypiornistka Zagłębia. – Przed nami rywal z dużo wyższej półki, z bardzo silnej ligi duńskiej. Na pewno podejmiemy do tego przeciwnika w pełni skoncentrowane i myślę, że nie jesteśmy na straconej pozycji – dodała inna zawodniczka Miedziowych Agnieszka Jochymek.

Dawid Paluch

Wtorek
18/09/2018
gpcodziennie.pl niezalezna.pl <https://www.facebook.com/dodateklodzki>
twitter.com/GPCodziennie dodateklodzki@swsmedia.pl
 Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

KAMPANIA WYBORCZA

Urzędnicy rozdają ulotki wyborcze Hanny Zdanowskiej

Czy Hanna Zdanowska wykorzystuje urzędników magistratu do swojej kampanii wyborczej? | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

W kampanię wyborczą prezydent Łodzi Hanny Zdanowskiej włączyli się pracownicy łódzkiego magistratu. Przedstawiciele Urzędu Miasta Łodzi nie widzą w tym jednak nic złego.

Anna Skopińska

Główny specjalista w biurze promocji UMŁ Sławomir Macias został wczoraj rano zauważony na jednym z łódzkich skrzyżowań na tym, jak rozdawał wyborcze ulotki ubiegającej się o reelekcję prezydent Zdanowskiej. Widok urzędnika magistratu w tej roli zdziwił wiele osób przemierzających się przez Łódź od strony Zgierza.

Sprawę komentują kontrkandydaci obecnej prezydent Łodzi. – To źle świadczy o pani prezydent – mówi Waldemar Buda. – Mam nadzieję, że Hanna Zdanowska się z tego wytłumaczy. Od samego początku baliśmy się wykorzystywania urzędu do budowania przewagi wyborczej – podkreśla kandydat Zjednoczonej Prawicy. Jego zdaniem istnieje niejasny podział między tym, co robi Zdanowska w ramach sprawowania swo-

\\ Istnieje niejasny podział między tym, co robi Zdanowska w ramach sprawowania swojej funkcji prezydent, a tym, co robi w ramach kampanii wyborczej – uważa Waldemar Buda \\

jej funkcji prezydenta, a tym, co robi w ramach kampanii wyborczej.

Agnieszka Wojciechowska van Heukelom mówi natomiast o oburzającym nadużyciu funkcji przez Hannę Zdanowską. – Robi to jednak od dawna. A urzędujący prezydent nie powinien prowadzić kampanii wyborczej w ramach swojego urzędu. Powinno się z tym zrobić porządek – uważa Wojciechowska van Heukelom, także ubiegająca się o fotel włodarza miasta.

Spytaliśmy w biurze prasowym Urzędu Miasta Łodzi, czy Macias to jedyny urzędnik wykorzystywany w kampanii prezydent Zdanowskiej i na jakiej zasadzie rozdawał ulotki. – Urzędnicy, podobnie jak osoby zatrudnione w innych miejscach, poza godzinami swojej pracy mają prawo do swobodnego dysponowania wolnym czasem – odpowiada Grzegorz Gawlik z biura prasowego UMŁ.

DROGI

Chwalą się naprawą 300 metrów ul. Rokicińskiej

Trwa remont ul. Rokicińskiej. Drogowcy zmodernizowali ok. 300 m. Prace są prowadzone na odcinku od Malowniczej do Gajcego. – Przed zimą wykonawca chce wyremontować ok. 900 m drogi wraz z infrastrukturą podziemną. Później zajmie się budową drogi rowerowej i chodników. Swoje prace, czyli sieć wodociągową i podłączenia, wykonuje także Łódzka Spółka Infrastrukturalna – informuje Katarzyna Mikołajec, zastępca dy-

rektora Zarządu Inwestycji Miejskich w Łodzi. Remont jest zaplanowany do listopada 2018 r. Autobusy komunikacji miejskiej jeżdżą obecnie ulicami Gajcego, Zakładową i Hetmańską. Łodzianie oraz mieszkańcy okolicznych gmin mogą korzystać z autobusów linii 90A, 90B, 90C oraz 201 i 202. Dopiero od września br. Łódzka Kolej Aglomeracyjna w uzgodnieniu z Zarządem Dróg i Transportu w Łodzi uruchomiła dodatkowe kursy pociągów jeżdżących z m.in. z Kuluszek do Łodzi. Składy zatrzymują się np. w Andrzejowie. Koszt remontu to prawie 40 mln zł.

(bk)

REMONTY

Kończą czyszczenie elewacji budynku przy al. Kościuszki

Przy al. Kościuszki ciągle trwa budowa Lapidarium Detalu Architektonicznego. Teraz wykonawca kończy przywracanie eleganckiego wyglądu elewacji. – To kolejny etap remontu budynku przy al. Kościuszki 19. Wcześniej, gdy znajdowała się w nim siedziba milicji, a potem policji, był on bardzo zaniedbany. Obecnie wykonawca wyczyścił elewację z piaskowca. Nie ma tam wielu ubytków – informuje Aleksandra Sztuka z Biura Miejskiego

Konserwatora Zabytków w Łodzi. Z dawnego domu handlowego pozostała m.in. oryginalna stolarka okienna. – Na parterze jest ona np. dębowa, co stanowi ewenement, bo dziś rzadko się spotyka takie wersje stolarek okiennych – przekonuje urzędniczka. Prawdopodobnie prace przy samej elewacji potrwać około miesiąca. W tym roku do budynku przy al. Kościuszki ma się przenieść Miejska Pracownia Urbanistyczna. Za kamienicą znajduje się także zabytkowa willa. Tam swoją siedzibę będzie miał miejski konserwator zabytków.

(bk)



ZDERZENIE BUSA Z OSOBÓWKĄ

WYPADEK \ Dziewięć osób zostało rannych w wypadku, do którego doszło wczoraj ok. godz. 11 w Bratoszewicach, na drodze krajowej nr 14 między Strykowem a Głownem. Zderzyły się tam bus z samochodem osobowym. Ranne zostały wszystkie osoby, które podróżowały pojazdami. Na miejscu wypadku pracowało kilka jednostek straży pożarnej.

fol. Policja.gov.pl/d

SĄD

Skazany za gospodarność

Sąd Apelacyjny w Łodzi podtrzymał wczoraj wyrok sądu I instancji skazujący Krzysztofa Wąsowicza, w latach 2003–2009 prezesa spółki MPK Łódź, na karę sześciu miesięcy pozbawienia wolności w zawieszeniu za niedopełnienie obowiązku informacyjnego w związku z budową Łódzkiego Tramwaju Regionalnego.

Weronika Wierzejska

To absurd! – mówi radny PiS Włodzimierz Tomaszewski, który był wiceprezydentem Łodzi w czasie, gdy była realizowana inwestycja ŁTR. – Jak można skazywać człowieka za gospodarność? Bo tak na tę sprawę trzeba spojrzeć. Przypominam, że to dzięki prezesowi Wąsowiczowi udało się zaoszczędzić 70 mln zł przy budowie ŁTR, i to w sytuacji z umowy cenowej dużych firm, których oferty w przetargach opiewały na kwoty o ponad 100 mln zł wyższe niż te za-

planowane w budżecie na ten cel. To on też zapobiegł wyłudzeniu przez przedsiębiorcę oszusta 38 mln zł z kasy MPK. A ponadto żadnego obowiązku informacyjnego, czego dotyczy wyrok, nie było, gdyż MPK nie miało przychodów w ramach unijnego dofinansowania tego projektu – dodaje.

Przypomnijmy (szerzej pisaaliśmy o tym we wczorajszym wydaniu), że sprawa zaczęła się w 2008 r., kiedy to Dariusz Joński i Jarosław Berger, wówczas radni SLD, złożyli do CBA doniesienie, jakoby przy budowie ŁTR ze strony MPK, zarządzanego przez Wąsowicza, do-

chodziło do nieprawidłowości. Nie działali jednak sami, lecz z inspiracji przedsiębiorcy, byłego pracownika MPK, którego firma wygrała przetarg na budowę dwóch z pięciu odcinków ŁTR. Wkrótce po rozpoczęciu prac pojawiły się jednak problemy – niedoróbki, niedotrzymywanie terminów i wreszcie żądanie przez przedsiębiorcę od MPK dodatkowych 38 mln zł za wykonanie prac nieobjętych umową. Wąsowicz wówczas stanowczo odmówił, uznając żądania za bezzasadne. Wtedy niezadowolony przedsiębiorca poszedł do radnych SLD z donosem, ci temat podchwycili



i zawiadomili CBA. Już w trakcie śledztwa przedsiębiorca oskarżył Wąsowicza i Jarosława Malca, ówczesnego prokurenta spółki MPK, o przyjęcie łapówki. Wręczającym miał być nie kto inny jak ten przedsiębiorca. Wąsowicz trafił wówczas na cztery miesia-

ce do aresztu. Ostatecznie akt oskarżenia, który sformułowała łódzka prokuratura, obejmował cztery zarzuty: korupcję, działanie na szkodę spółki, spowodowanie szkody wielkich rozmiarów i niedopełnienie obowiązku informacyjnego. W zakresie trzech pierwszych

PRZEMYSŁ

Trzeba odbudować łódzkie włókiennictwo

Posel Prawa i Sprawiedliwości oraz kandydat tej partii na prezydenta Łodzi Waldemar Buda chce wspomóc rozwój włókiennictwa w mieście. Z tego powodu w Instytucie Europejskim zwołał Okrągły Stół Włókiennictwa. Wzięli w nim udział naukowcy i przedsiębiorcy.

Włókiennictwo to symbol potęgi Łodzi, dlatego w mieście potrzebne są spotkania i dyskusje dotyczące tej dziedziny nauki. W Łodzi powinno się dbać o włókiennictwo, by go nie stracić. Chcemy wypracować odpowiednie rozwiązania, które pozwolą na dalsze działanie firm związanych z branżą włókienniczą. Obecnie te przedsiębiorstwa czekają na impuls do rozwoju – przekonuje Waldemar Buda.

Zdaniem posła Budy w Łodzi dużym problemem blokującym rozwój włókiennictwa jest brak chętnych na kierunki związane z tą dziedziną nauki. – Trzeba spróbować to zmienić. Wielu osobom włókiennictwo koja-



W Instytucie Europejskim poseł Buda rozmawiał z naukowcami i przedsiębiorstwami o przyszłości włókiennictwa | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

rzy się z mało modną dyscypliną. To nieprawda. Włókiennictwo to bardzo przyszłościowa dziedzina, ponieważ ma szerokie zastosowanie w medycynie czy budownictwie. Przykładowo zamiast stali zbrojeniowej

dzięki włókiennictwu możemy stosować textilbeton. Włókiennictwo zapewnia nam także wyroby codziennego użytku, m.in. ręczniki oraz firanki – mówi parlamentarzysta z Prawa i Sprawiedliwości.

Według prof. Zofii Wysokińskiej, kierownik Katedry Gospodarki Światowej i Integracji Europejskiej Uniwersytetu Łódzkiego, innowacyjne włókiennictwo jest w Łodzi bardzo potrzebne. – Wzrost kon-

kurencyjności i innowacyjności łódzkiego włókiennictwa spowodowałyby rozwój całego regionu. Trzeba rozwijać firmy włókiennicze, które mogą zaproponować coś nowatorskiego. Takie przedsiębiorstwa związane z branżą włókienniczą funkcjonują we Francji i Włoszech. W 2008 r. również Polska była uznawana za jeden z ważniejszych krajów na świecie w dziedzinie wzornictwa – podkreśla prof. Wysokińska.

Zdaniem Ireneusza Chabrowskiego, właściciela łódzkiej firmy włókienniczej, w mieście ciągle potrzeba wykwalifikowanych pracowników oraz integracji branży włókienniczej. – Mam nadzieję, że takie spotkania jak Okrągły Stół Włókiennictwa pozwolą na wypracowanie jednego stanowiska w sprawie rozwoju też branży. Obecnie w Łodzi trzeba postawić na kształcenie włókienników w szkołach branżowych. Do firm powinni przychodzić pracownicy z nowymi pomysłami – uważa łódzki przedsiębiorca.

Bartłomiej Krasnodębski



WRZUCIŁ PSA DO SZAMBA

POWIAT RAWSKI \ Sąd aresztował na trzy miesiące 47-letniego mężczyznę podejrzanego o znęcanie się nad żoną i próbę zabicia ze szczególnym okrucieństwem własnego psa na oczach 11-letniej córki. Grozi mu do 5 lat więzienia.

fot. mat. pras./d



KOLEJNY KANDYDAT NA PREZYDENTA

WYBORY \ W Łodzi pojawił się kolejny kandydat na prezydenta miasta. Jest nim przedsiębiorca Zbigniew Maurer. Będzie on reprezentował Akcję Narodową. – Chcę wspierać lokalne firmy, a nie duże sieci hipermarketów – mówi.

fot. Facebook/d



Jak można skazywać człowieka za gospodar-
ność? – pyta radny PiS Włodzimierz Toma-
szewski, który był wiceprezydentem Łodzi
w czasie, gdy była realizowana inwestycja
ŁTR | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

Wąsowicz i Malec zostali
uniewinnieni, przy miażdżą-
cej krytyce sądu wiarygodno-

ści zeznań świadka oskarżenia
– przedsiębiorcy. Sąd uznał na-
tomiasz Wąsowicza za winnego
w zakresie zarzutu niedopeł-
nienia obowiązku informacyj-
nego. Wczoraj sąd apelacyjny
podtrzymał ten wyrok.

Takim rozstrzygnięciem zbul-
wersowany jest radny Toma-

szewski. – W tej sprawie nigdy
nie było żadnej szkody, lecz sa-
me korzyści. Nikogo to jednak
nie obchodzi! – mówi radny.
– Ale ja pójdę z tym do proku-
ratora generalnego i rzecznika
praw obywatelskich, bo praw-
dziwi oszuści są bezkarni,
a ludzie uczciwi i gospodarni
od 10 lat są mieleni przez or-
gany sprawiedliwości – bul-
wersuje się Tomaszewski. Dla-
czego? Bo, jak stwierdził To-
maszewski na zorganizowanej
wczoraj konferencji prasowej,
„politycy łódzkiej SLD i póź-
niej łódzkiej PO uznali, że bę-
dą mieli z tego polityczne ko-
rzyści, wysuwając podejrzenia
i występując w roli oskarżycie-
li posiłkowych”. – Ci politycy
działali nie tylko w swoim wą-
skim interesie, ale także tych,
którzy rzeczywiście chcie-
li z łódzkiego MPK wyciągnąć
dziesiątki milionów złotych
– mówi Tomaszewski.

Ogłoszony wczoraj wyrok
jest prawomocny. – Nie pod-
dam się i będę walczył o moje
dobre imię – powiedział Wą-
sowicz po ogłoszeniu wyroku.
– Prawdopodobnie, po zapo-
znaniu się z uzasadnieniem,
wystąpię o kasację do Są-
du Najwyższego. Rozważę
też podjęcie innych środków
prawnych – dodaje.

KULTURALNY FLESZ

SPEKTAKLE



fot. Jan Środa/Gazeta Polska

„Wszystko w rodzinie” i „Lovebook”

W piątek i sobotę o godz. 19 w Te-
atrze Powszechnym zostanie
zaprezentowana farsa Raya
Conneya „Wszystko w rodzinie”
w reżyserii Giovanni’ego Castel-
lanosa ze scenografią Wojciecha
Stefaniaka. Akcja sztuki rozgry-
wa się w jednym z londyńskich
szpitali. Personel przygotowuje
się do świątecznego przedsta-
wienia. Jednak doktor Mortimer
nie może się pozbyć natrętnej
żony. Czy teatralno-szpitalna pre-
miera dojdzie do skutku? Także
w sobotę o godz. 19.15 na ma-
łej scenie Powszechnego moż-
na obejrzeć przedstawienie
„Lovebook” w reżyserii Michała
Siegoczyńskiego. Spektakl jest

opowieścią o miłości oraz pró-
bie odzyskania własnego szczę-
ścia. – Czym jest miłość? Jaką
rolę pełni w naszym życiu? Takie
pytania padają podczas spek-
taklu. Siegoczyński to twórca
znany z silnego zakorzenienia
w popkulturze. Często sięga
do jej kodów i języka odniesień.
W Łodzi przygotował spektakl,
dla którego punktem wyjścia jest
powieść Matthew Quicka „Porad-
nik pozytywnego myślenia” oraz
jej filmowa adaptacja – twierdzą
przedstawiciele teatru. W przed-
stawieniu występują m.in.: Karo-
lina Łukaszewicz, Zuzanna Zieliń-
ska, Filip Jacak, Jakub Kotyński
oraz Karolina Krawczyńska.
Muzykę do sztuki skomponował
Kamil Pater, a choreografię opra-
cowała Alisa Makarenko.

WERNISAŻ



fot. Jan Środa/Gazeta Polska

„Jerzy Antkowiak. Moda Polska”

Centralne Muzeum Włókiennic-
twa w Łodzi przygotowuje się
do zaplanowanego na 6 paź-
dziernika wernisażu wystawy
poświęconej modzie. Zostaną
na niej zaprezentowane ubrania
zaprojektowane przez Jerzego
Antkowiaka. – Ta historia rozpo-
czyna się w piwnicy domu Jerze-
go Antkowiaka w Komorowie.
Właśnie tam projektant Tomasz
Ossoliński odkrył imponujące
archiwum ubrań z metką Mody
Polskiej, które stało się punk-
tem wyjścia do przygotowanej
przez niego wystawy na 60-lecie
powstania marki. Moda Polska
warta jest uwagi nie tylko z po-
wodu stworzonych pod jej szyl-
dem kolekcji strojów. W losach

tej instytucji skupiają się istotne
problemy kulturowe i społeczne
kolejnych dekad – przekonują
przedstawiciele Centralnego
Muzeum Włókiennictwa w Ło-
dzi. Jerzy Antkowiak w 1967 r.
objął nieformalne kierownic-
two w Modzie Polskiej. W ko-
lejnych latach ujawnił w pełni
swoją osobowość odważnego
wizjonera i artysty, proponując
ekstrawaganckie stroje, i kon-
sekwentnie zarządzał marką aż
do 1997 r. Na wystawie „Jerzy
Antkowiak. Moda Polska” moż-
na będzie obejrzeć także dodat-
ki do ubrań, pamiątki i rysunki.
– Ekspozycja przybliży również
sposób funkcjonowania atelier
projektanta, by następnie wpro-
wadzić widza w przestrzeń po-
kazu mody – twierdzą reprezen-
tanci łódzkiego muzeum.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

NOWOŚĆ!

„GAZETA POLSKA CODZIENNIE”
W KAŻDEJ PLACÓWCE POCZTOWEJ
CODZIENNIE. BLISKO CIEBIE.





DODATEK ŁÓDZKI

ŁÓDZIANKI JUŻ WYGRYWAJĄ

PIŁKA SIATKOWA \ Siatkarki ŁKS Commercecon Łódź zwyciężyły w Turnieju o Puchar Rektora Uniwersytetu Opolskiego. Zespół trenera Michała Maśka pokonał UNI Opole 3:1 (23:25, 22:25, 25:15, 17:25) oraz Enea Energetykę Poznań 3:0 (25:17, 25:22, 25:23, dodatkowy set 27:25). W ostatnim pojedynku Wiewióry wykonały trzynaście skutecznych bloków.

fot. Anna Jach/Gazeta Polska

ŻUŻEL

W niedzielny wieczór na trybunach nowego stadionu żużlowego w Łodzi zasiadło 8 tys. widzów. Co więcej, po raz pierwszy w tym sezonie dla kibiców otworzony został także sektor nad parkiem maszyn



Podium zamknęli Polacy w składzie: Rafał Okoniewski, Norbert Kościuch, Tomasz Gapiński i aktualny junior łódzkiego klubu Jakub Miśkowiak z 23 punktami | fot. Anna Jach/Gazeta Polska

To był casting na nowych zawodników Orła

Wielki mecz narodów oficjalnie otworzył nowy stadion żużlowy w Łodzi i jednocześnie zakończył sezon. Zawody wygrała drużyna Australijczyków z Jasonem Doyle'em i Rohanem Tungate'em na czele. Obaj mają duże szanse na podpisanie umowy z Orłem. Kto jeszcze może liczyć na angaż?

Daniel Mroczek

Niedzielne wydarzenie zorganizowała rodzina Skrzydlewskich, która od lat wspiera czarny sport w Łodzi. Mecz był okazją do uroczystego otwarcia nowego obiektu przy ul. 6 sierpnia, a także oficjalnego zakończenia sezonu żużlowego. Przy okazji zadbane o promocję tego sportu. W niedzielny wieczór na trybunach zasiadło 8 tys. widzów. Co więcej, po raz pierwszy w tym sezonie dla kibiców otworzony został także sektor nad parkiem maszyn.

Prezes Orła jest zadowolony, że w końcu obiekt doczekał się takiego otwarcia, na jakie zasługuje. – Pokazaliśmy, że czarny sport w Łodzi ma się dobrze – przyznaje Witold Skrzydlewski. – Pamiętamy, że nie dostaliśmy tego obiektu w prezencie. Myśmymy go wyrwali z gardła. Nie można powiedzieć, że miasto wybudowało nam stadion, bo wszyscy płacimy podatki. Władze są tylko od zarządzania naszymi pieniędzmi. Trzeba przyznać, że w Polsce jedynie nasz obiekt ma pneumatyczną, bezpieczną bandę. Najlepsze jest to, że z każde-

12

tyle punktów zdobył Rohan Tungate w meczu narodów

go miejsca na stadionie doskonale widać zawodników – podkreśla sternik łódzkiego klubu.

Zorganizowaną z dużym rozmachem prezentację poprzedziła efektowna parada motocyklistów. Chwilę później na torze pojawili się zawodnicy, którzy rzucali w kierunku kibiców piłki tenisowe. Szczęśliwcy, którym udało się je złapać, otrzymali atrakcyjne nagrody – bilety na pierwszy mecz sezonu 2019 lub karnety na przyszłoroczne rozgrywki.

Przed startem turnieju mówiło się, że będzie to casting na nowych zawodników Orła. Niemal pewne jest to, że do Łodzi trafi Peter Kildemand, chociaż w niedzielę nie pokazał swoich wszystkich zalet. Najlepiej radzili sobie Rosjanie i Australijczycy. Kibice z podziwem patrzyli na popisy Jasona Doyle'a i Rohana Tungate'a. Obaj mają duże szanse na angaż w Orle. Dzięki ich znakomitej jeździe triumfowała drużyna Kangurów.

Dekoracja zwycięzców została połączona z pokazem sztucznych ogni. Na koniec zawodnicy wyszli przed trybunę główną, gdzie rozdawali autografy i pozowali do pamiątkowych zdjęć.

PIŁKA NOŻNA

Trener Widzewa: Jestem zły, bo nie padło więcej goli

Radosław Mroczkowski żałuje, że jego drużyna nie wykorzystała szansy na wysokie zwycięstwo z Błękitnymi Stargard. Od 30. minuty Widzew prowadził 4:0, a później oddał pole rywalom i ostatecznie pojedynek zakończył się wynikiem 4:2.

W pierwszej połowie łatwo przyszło nam strzelić cztery gole, a później był horror. Powiedziałem to chłopakom w szatni – mówi Radosław Mroczkowski. – Taki minimalizm nie przystoi. Drugą połowę przegraliśmy. Mając przewagę na kolanach, trzeba wykorzystywać kolejne sytuacje. Było trochę bałaganu, najpierw kontuzja Maćka Kaczmierowicza, później dość mocno dostał Paulius. Najbardziej jestem zły, że nie padła piąta i szósta bramka. Wtedy przeciwnik już by się nie podniósł. Wiele zawodników musi pracować nad stabilizacją formy, tak aby w kolejnych meczach utrzymywać poziom. Nie wszyscy to potrafią zrobić – dodaje trener Widzewa.

Tymczasem najbliższy rywal łódzkiej drużyny – Pogoń Siedlce – wystąpił do działaczy z al. Piłsudskiego z prośbą o zmianę godziny sobotniego meczu. Widzew wyraził na to zgodę. Spotkanie z uwagi na awarię oświetlenia miało się odbyć 22 września o godz. 15. Gospodarzom udało się jednak zażegnać problemy organizacyjne i pierwszy gwizdek usłyszymy trzy godziny później.

(dm)

Wtorek
18/09/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

Syn Józefa Franczaka „Lalusia”
opowie o ojcu w Gdańsku

s.3

GDAŃSK PREZENTACJA KANDYDATÓW ZJEDNOCZONEJ PRAWICY NA RADNYCH



Drużyna Płażyńskiego

Ci ludzie angażowali się oddolnie w nasze gdańskie sprawy, robiąc to pro bono. To najlepsza recenzja dla kandydatów – powiedział Kacper Płażyński | fot. Materiały własne/d

Kandydat Zjednoczonej Prawicy przedstawił ludzi, którzy powalczą z nim o gdański magistrat. Kacper Płażyński zapowiedział też zmianę stylu kontaktów przyszłych radnych z gdańszczanami.

Stanisław Balicki

W samo południe, otoczony niemal wszystkimi kandydatami na radnych ze swojego komitetu wyborczego, Płażyński zaprezentował ich przed gmachem rady miasta. – Wśród nich są osoby, które sprawowały już mandat radnego, ale oferujemy też powiew świeżości – mówił. – Jest bardzo wielu społeczników, którzy angażowali się oddolnie w nasze gdańskie sprawy, robiąc to pro bono. To najlepsza recenzja dla tych kandydatów na radnych – dodał kandydat na prezydenta Gdańska.

Płażyński zobowiązał przyszłych radnych do bliższego kontaktu z mieszkańcami miasta. Poza dyżurami radnych zapowiedział inne regularne formy komunikacji. – Każdy radny z klubu po wyborach będzie uczestniczył co najmniej raz w miesiącu w sesjach rad dziel-

\\ Tylko jeden lider listy spośród sześciu jest radnym dobiegającej końca kadencji. Kandydat PiS na prezydenta Gdańska postawił na nowe twarze z doświadczeniem społecznikowskim. Zobowiązał też przyszłych radnych do bliższego kontaktu z mieszkańcami miasta \\

nicy w swoich okręgach. Przy klubie zamierzamy uruchomić biuro porad prawnych. Po wyborach raz na kwartał wszyscy radni klubu w każdym okręgu będą się spotykali z mieszkańcami na otwartych spotkaniach – deklarował.

Kandydat PiS na prezydenta Gdańska potwierdził też koalicyjny charakter swojego komitetu wyborczego.

– Jesteśmy jedną drużyną – deklarował. – Są z nami przedstawiciele partii Porozumienie i Solidarna Polska, jesteśmy jedną Zjednoczoną Prawicą, która zamierza współpracować tak, jak to się działo do tej pory – obiecał Płażyński.

Potwierdzają to jedyńki w dwóch okręgach: Karol Rabenda, szef lokalnych struktur Porozumienia Jarosława Gowina, i Jan Kanthak z Solidarnej Polski.

.....
CZYTAJ WIĘCEJ NA s.2

Gdynia

Festiwal polskich filmów rozpoczął

Rozpoczął się 43. Festiwal Polskich Filmów Fabularnych. To jedna z najstarszych imprez filmowych w Europie, promująca rodzimą kinematografię i przyciągająca do Gdyni tłumy miłośników srebrnego ekranu. Na czerwonym dywanie pojawiły się gwiazdy polskiego kina i debiutanci, których filmy również znalazły się wśród pokazów głównych. Festiwal istnieje od 1974 r. Początkowo organizowany był w Gdańsku, następnie jego siedzibą stała się Gdynia. Festiwalowe pokazy i wydarzenia odbywają

się nie tylko w Teatrze Muzycznym im. Danuty Baduszkowej, ale również w Multikinie, Centrum Gdynia Waterfront, kinie Helios oraz w Gdynińskim Centrum Filmowym. W Teatrze Muzycznym prezentowane są filmy uczestniczące w konkursie głównym, a w pokazach uczestniczą ich twórcy. Zdecydowanym faworytem festiwalu, który już zdobył nagrodę w Cannes, jest „Zimna Wojna” Pawła Pawlikowskiego. Festiwal otworzył długo oczekiwany „Kamerdyner” Filipa Bajona, opowiadający o dramatycznych losach Kaszubów w I połowie XX w. Coroczne święto polskiego filmu potrwa do soboty 22 września.

.....
(ag)

Gdańsk

Proces Adamowicza odroczony do 28 listopada

Dopiero po wyborach samorządowych odbędzie się kolejna rozprawa w procesie prezydenta Gdańska Pawła Adamowicza podejrzanego o celowe składanie nieprawdziwych oświadczeń majątkowych. W śledztwie tłumaczył on, że jego pieniądze pochodzą m.in. z darowizn teściów, i tego dotyczyła ostatnia rozprawa. Jak ujawniło Radio Gdańsk, wczoraj zeznawała daleka krewna żony prezydenta miasta i potwierdziła linię obrony. Powiedziała, że słyszała o tym, iż teściowie Pawła Adamo-

wicza byli majętni i chętnie dzielili się pieniędzmi z rodziną. Niewykluczone, że 28 listopada strony wygłoszą mowy końcowe. Kwestia domniemanych darowizn od teściów to tylko jeden z wątków sprawy. Przypomnijmy, że Paweł Adamowicz został oskarżony przez prokuraturę o złożenie pięciu nieprawdziwych oświadczeń majątkowych. Różnice w oszacowanych przez prokuraturę i wykazywanych przez prezydenta Gdańska kwotach to od 50 tys. zł do ponad 300 tys. zł w zależności od roku. Adamowicz miał też nie ujawniać wszystkich posiadanych mieszkań. Prezydentowi Gdańska grożą trzy lata więzienia.

.....
(mad)



INWESTYCJE NAD WISŁĄ \ Na 1,6 mln zł opiewa umowa podpisana wczoraj przez wojewodę pomorskiego Dariusza Drelichę i prezydenta Tczewa Mirosława Pobłockiego o dofinansowaniu trzech inwestycji w pasie nadwiślańskim. Chodzi o park aktywności w niecce Czyżykowo, plac zabaw na Bulwarze Nadwiślańskim i zagospodarowanie terenu rekreacyjnego przy ul. Flisaków.

fot. PUW/d

ZJEDNOCZONA PRAWICA ZAWALCZY O GDAŃSK

Kandydaci dobrej zmiany

Lokomotywy wyborcze Zjednoczonej Prawicy w poszczególnych okręgach to nowe twarze w gdańskim samorządzie, ale też ludzie mający doświadczenie w ratuszu. Dwie jedynki na listach to przedstawiciele ugrupowań koalicyjnych.

Stanisław Balicki

Wiem, że to jest drużyna, której zależy tylko na jednym, na bardzo dobrym samorządzie, który jest blisko ludzi i którego nie interesuje awantura polityczna, tylko ciężka praca na rzecz Gdańska i jego mieszkańców – deklarował Kacper Płażyński podczas prezentacji kandydatów na radnych.

Poza koalicjantami PiS znanymi z rządu Płażyńskiego poparł Kongres Nowej Prawicy. Sam kandydat na prezydenta wystartuje jako lider listy w okręgu nr 2,

obejmującym m.in. Śródmieście, Chełm i Ujeścisko-Łostowice – tu zmierzy się z również otwierającym listę swojego komitetu Pawłem Adamowiczem.

Liderem w okręgu nr 1 (Brzeźno, Nowy Port i Orunia) będzie Waldemar Jaroszewicz. Kandydat był radnym Gdańska jedną kadencję, w latach 1998–2002. Był wtedy wiceprzewodniczącym komisji polityki gospodarczej i morskiej. Do 2006 r. był też prezesem Związku Miast i Gmin Morskich, kontynuującego tradycje Związku Gospodarczego Gmin Morskich założonego przez Eugeniusza Kwiatkowskiego. Od 1993 r. pracuje

w Katolickim Stowarzyszeniu Civitas Christiana, w oddziale gdańskim, w którym jest przewodniczącym rady okręgu.

– Rewitalizacja dotyczy obecnie układania bruków i malowania frontów, a powinna to być rewitalizacja społeczna, rewitalizacja społeczności miejskiej – deklaruje kandydat.

Lokomotywą wyborczą w okręgu nr 3 będzie Piotr Gierszewski, jedyny obecny radny na pozycji lidera listy. Jeśli Płażyński wygra wybory, będzie jego zastępcą do spraw społecznych i edukacji. Kandydat powtórzył wcześniejsze deklaracje Płażyńskiego dotyczące



budowy żłobków i przedszkoli. W okręgu nr 4, obejmującym Wrzeszcz, Brętowo i Strzyżę, listę otworzy Karol Rabenda, szef pomorskich struktur Porozumienia Jarosława Gowina. 35-latek Rabenda jest już znaną osobowością polityczną na Pomorzu. W latach 2008–2012 był zwi-

zany z Unią Polityki Realnej, następnie ze stowarzyszeniem Republikanie. Po epizodzie z partią KORWiN zaangażował się w stworzenie lokalnych struktur Porozumienia Gowina.

Liderem w okręgu nr 5 (Siedlce Suchanino, Piecki-Migowo) będzie Jan Kanthak, obecnie

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

NOWOŚĆ!

„GAZETA POLSKA CODZIENNIE”
W KAŻDEJ PLACÓWCE POCZTOWEJ
CODZIENNIE. BLISKO CIEBIE.



Gazeta
Polska
codziennie



BAR SŁONECZNY ODZYSKUJE BLASK

REWITALIZACJA \ Działający od 60 lat Bar Mleczny „Słoneczny” przy ul. Władysława IV w Gdyni został z zewnątrz zmodernizowany. Zyskał m.in. neon. Właściciele zapowiadają, że w niedalekiej przyszłości zrewitalizowane zostanie także wnętrze baru.

fot. Gdynia.pl/d



NIEZWYKŁY ŻAGLOWIEC I FRYKASY

GDYNIA \ Do 20 września można zwiedzać francuski żaglowiec „Le Marité” (zbudowany w 1921 r.!) przy nabrzeżu Pomorskim. Można na nim kosztować żywności z zamorskich terytoriów krajów UE, jak Martynika czy Wyspy Kanaryjskie, które promuje rejs żagłowca.

fot. Gdynia.pl/d



Kacper Płażyński wśród kandydatów na radnych Gdańska

| fot. Materiały własne/d

rzecznik prasowy ministra sprawiedliwości, kojarzony z jego partią Solidarna Polska. – Rząd Zjednoczonej Prawicy jest pierwszym rządem, który realizuje obietnice wyborcze.

Jestem rzecznikiem skutecznego ministra sprawiedliwości, Zbigniewa Ziobry. Sprawdziłem się w rządzie, obiecuję też sprawdzić się w samorządzie – zadeklarował.

W oliwskim okręgu nr 6 jedynką będzie najmłodszy i najmniej znany kandydat. Dawid Krupej,

działacz PiS i asystent poselski wiceministra Jarosława Sellina, pracuje w Muzeum II Wojny Światowej. Kandydat zadeklarował zajęcie się sprawami miejskiej kultury, naprawą sytuacji w Operze Bałtyckiej i wybudowaniem centrum muzyki, które miałoby być jej nową siedzibą.

nia w treningu. Program nadzorowany jest przez wybitnych specjalistów z AWF i S w Gdańsku: prof. Katarzynę Prusik i prof. Krzysztofa Prusika. Po zakończeniu wiosennej edycji programu 66 proc. osób zauważyło mniejsze trudności ze wstawianiem w krzesła, a 75 proc. poprawę w zginaniu ramion. Program organizują Grupa Energa i Grupa Lotos. Będą również kolejne odsłony Gminnych Dni Seniora. Chętni mogą znaleźć informacje na stronie: www.seniorzyenerga.pl.

(mad)

matem nie wskazało obecności alkoholu. Mundurowi podejrzewali, że mężczyzna kierował samochodem, będąc pod wpływem narkotyków, dlatego też jego krew została zabezpieczona do dalszych badań. Zatrzymany za wykroczenia, które popełnił, oraz przestępstwo niezatrzymania pojazdu do kontroli odpowie przed sądem. Za te czyny grozi mu kara nawet do pięciu lat pozbawienia wolności. W zależności od wyniku badań krwi może usłyszeć kolejny zarzut.

(mad)

POMORZE

Dynamiczni seniorzy z energią

W 15 gminach Pomorza ruszyła jesienna odsłona programu „Dynamiczni seniorzy z energią”. Celem jest z jednej strony poprawienie sprawności fizycznej seniorów pod okiem specjalistów, z drugiej aktywizacja społeczna poprzez możliwość zawarcia nowych przyjaźni, miłego spędzenia czasu

poza domem i wspólnej pracy. Udział w programie jest całkowicie darmowy. Grupa naukowców pasjonujących się aktywizacją sportową osób starszych opracowała formułę programu w taki sposób, aby uwzględniał on ograniczenia pojawiające się z wiekiem i ewentualne zaniedba-

PRZESTĘPCZOŚĆ

Pościg na ulicach Gdyni

W niedzielę rano funkcjonariusze z gdyńskiej drogówki patrolując ulicę Hutniczą, zauważyli osobowego fiata, którego kierowca wykonywał gwałtowne manewry. Policjanci włączyli światła błyskowe i sygnały dźwiękowe, zbliżyli się do pojazdu i wydali jego kierowcy polecenie zatrzymania się do kontroli. Mężczyzna, który kierował fiatem, widząc sygnały policjantów przyspie-

szył i zaczął uciekać. W trakcie jazdy kierujący uderzył w rogatki kolejowe, uszkadzając je, i kontynuował jazdę. Kilkadziesiąt metrów dalej, na ul. Puckiej, policjanci zajęli mu drogę i spowodowali jego zatrzymanie. Kierującym okazał się 20-letni mieszkaniec Gdyni. Jak podaje policja, w trakcie kontroli mężczyzna był nad wyraz pobudzony i roztrzęsiony. Badanie alko-

KULTURALNY FLESZ

HISTORIA

18 / 09



SPOTKANIA Z HISTORIĄ

NWN

fot. mat. pras/d

Ostatni walczący Żołnierz Wyklęty

Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku zaprasza dziś o godz. 17.30 na promocję książki Marka Franczaka „Mój ojciec – sierżant Laluś”. To wywiad rzeka przeprowadzony przez Kajetana Rajskiego, prezesa Fundacji Kwartalnika „Wyklęci”. Sierżant Józef Franczak „Laluś” (1918–1963) w czerwcu 1939 r. ukończył Podoficerską Szkołę Żandarmerii w Grudziądzu i otrzymał przydział do Równego na Wołyniu. Tam zastał go wybuch wojny. Dostał się do niewoli sowieckiej i został skierowany do obozu. Zbiegł w czasie transportu i zaangażował się w konspirację antyniemiecką w strukturach ZWZ-AK. Dowodził drużyną i plutonem, zajmował się też szkoleniem wojskowym. W sierpniu 1944 r. został przymusowo

wcielony do komunistycznego Wojska Polskiego. Zdezerterował, widząc, jak komuniści mordują członków konspiracji niepodległościowej. Pod zmienionym nazwiskiem osiedlił się na Pomorzu, ale zdemaskowany przeniosł się na Lubelszczyznę. Tu powrócił do aktywnej działalności podziemnej w oddziale Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość”. Od 1953 r. przez 10 lat ukrywał się samotnie, wspierany przez lokalną społeczność. Zginął w obławie zorganizowanej przez SB i ZOMO 21 października 1963 r. Jego ciało zbezczeszczono, odcinając głowę. W muzeum o sierż. Józefie Franczaku rozmawiać będą jego syn Marek Franczak oraz Kajetan Rajski, od lat popularyzujący dzieje niepodległościowego podziemia zbrojnego i dramatyczne historie dzieci Żołnierzy Wyklętych.

(ag)

TEATR DLA DZIECI



fot. mat. pras/d

„Tajemnica kina” w Miniaturze

Książkowa seria „Biuro Detektywistyczne Lassego i Mai” Martina Widmarka opowiada o dwójce przyjaciół z klasy, którzy zakładają agencję detektywistyczną i pomagają rozwiązywać zagadki w fikcyjnym miasteczku Valleby w Szwecji. Dziś o godz. 11 w Teatrze Miniatura premiera kolejnego spektaklu na podstawie jednej z części bestsellerowej serii, „Tajemnica kina”, w adaptacji i reżyserii Ireneusza Maciejewskiego. Ktoś kradnie psy mieszkańców Valleby i żąda za nie okupu. Wśród poszkodowanych jest sławna ak-

torka Iva Ross, która przyjechała do kina Rio na pokaz najnowszego westernu „Gwiżdżący kowboj”. Zagrała w nim wraz ze swoim psem Karlem Filipem. Właściciele psów są rozpaczeni, a policja bezradna. Przestępca jest niezwykle sprytny. Jedyne ślad, jaki zostawia, to list z żądaniem okupu. Komisarz zmuszony jest prosić o pomoc małych detektywów. Teatr lalek został rozbudowany na potrzeby przedstawienia. Widzowie zobaczą rejestrowaną kamerą akcję na makiecie Valleby projektu Dariusza Panasa, zająrzą też do jednego z budynków – kina Rio.

(ag)



SPORE ROZCZAROWANIE PRZEŻYLI KIBICE GRYFA WEJHEROWO

**PIŁKA NOŻNA ** Piłkarze ze Wzgórza Wolności przegrali na własnym stadionie 0:1 (0:0) z beniaminkiem II ligi – Skrą Częstochowa. Przyjezdni przegrali do tej pory siedem wyjazdowych meczów z rzędu, ale w Wejherowie, po bramce Michała Kiecy w 48. minucie, zdołali przerwać fatalną serię. Z kolei gospodarze ponieśli pierwszą porażkę u siebie.

fot. mat. pras./d

HOKEJ NA LODZIE

W trzech meczach zawodnicy MH Automatyki zanotowali zwycięstwo 4:2 oraz dwie nieznaczne porażki 1:2. Szkoleniowiec gdańszczan utrzymuje, że jego drużyna grała jak równy z równym z Cracovią i Jastrzębiem, a na przeszkodzie w odniesieniu wygranych stanął brak skuteczności



Szymon Marzec jest na razie najskuteczniejszym hokeistą MH Automatyki. W trzech meczach 27-letni zawodnik zdobył dwie bramki | fot. Fotomag/Gazeta Polska

Lepiej brzydko wygrać niż ładnie przegrać

Siła MH Automatyki miała w dużej mierze zależeć od zagranicznych hokeistów. Tymczasem w dwóch ostatnich przegranych 1:2 ligowych spotkaniach obcokrajowcy nie zdołali się wpisać na listę strzelców, a bez ich bramek gdańszczanom trudno będzie rywalizować o play-off. – Nie ma powodów do paniki – uspokaja jednak trener Marek Zietara.

Grzegorz Zieliński

Rozpoczęło się co prawda obiecująco, bo w inauguracyjnej konfrontacji w Gdańsku z kadrą PZHL do lat 23 dwie pierwsze bramki zdobyli Ukraińiec Dymitr Szczerbakow i Czech Robin Mały. Automatyka prowadziła 2:0, ale rywale zdołali zremisować. O triumfie gospodarzy 4:2 przesądziły skuteczne strzały w trzeciej tercji Szymona Marca i Krzysztofa Kantora.

Kolejne spotkania zakończyły się jednak nieznacz-
nymi porażkami 1:2 drużyny prowadzonej przez
trenera Ziętarę – najpierw w Krakowie z Comar-
chem Cracovia, a następnie przed własną publiczno-
ścią z JKH GKS Jastrzębie. W pierwszym spotkaniu
do siatki trafił Jakub Stasiewicz, w drugim Marzec.

– Zawsze powtarzam, że lepiej brzydko wygrać niż ładnie przegrać. Te słowa są świetnym komentarzem do naszych dwóch ostatnich występów. Przeciwno Jastrzębiu, które jest bardzo dobrym zespołem, nie zegraliśmy gorzej, było nawet lepiej niż z Cracovią. Nasza drużyna walczy, jest zaangażowana i widać, że chłopcy zostawiają serce na lodzie. Wykreowaliśmy więcej dogodnych sytu-

acji od rywali, ale brakuje nam wykończenia oraz szczęścia, bo tracimy pechowe bramki. Oddaliśmy ponad 60 strzałów, jednak ich efektem były tylko dwa gole, a jedna bramka z takimi zespołami jak Cracovia i Jastrzębie to zdecydowanie za mało, aby wygrać mecz – skomentował 48-letni szkoleniowiec.

Ziętara przekonuje jednak, że nie ma powodów do paniki. – Graliśmy jak równy z równym z dwoma bardzo silnymi drużynami. Na ten sezon mamy swój cel, który nie zakłada walki o mistrzostwa Polski i medale – chociaż bardzo chciałbym je zdobyć i nie można wykluczyć, że tak się nie stanie. Za nami dwa spotkania na styku, które pokazały, że w naszym zespole drzemie spory potencjał. Spokojnie szykujemy się do kolejnych meczów, w których będziemy szukać punktów – powiedział trener Automatyki.

Bez bramek obcokrajowców – a pomijając bramkarza, jest ich w gdańskiej ekipie ośmiu, w tym pięciu napastników – trudno będzie jednak o osiągnięcie korzystnych rezultatów. W piątek gdańszczanie zmierza się w Oświęcimiu z Unią, a w niedzielę o godz. 17 podejmą Polonię Bytom.

PIŁKA NOŻNA

Radunia gromi Wdę, a KP Chemika

Duet prowadzących w III lidze zespołów nie zwalnia tempa. Liderujący piłkarze KP wysoko pokonali w Starogardzie Gdańskim 4:0 Chemika Bydgoszcz, a druga w tabeli Radunia rozgromiła w Steżycy 5:0 Wdę Świecie. Tylko punkt wywalczył Bałtyk, który zremisował w Gdyni 0:0 ze Świtem Skolwin Szczecin. Porażkę 1:2 w Koszalinie z Bałtykiem poniosła Wierzyca Pelplin.

KOSZYKÓWKA

Arka druga w Gdyni

Koszykarki Arki Gdynia zajęły drugie miejsce w III Memoriale Franciszki Cegielskiej i Małgorzaty Dydek „Gdynia Super Team”. Gospodynie pokonały 72:65 Artego Bydgoszcz oraz VBW Cekk Cegléd 104:52, a przegraly 50:61 z triumfatorkami turnieju – Wisłą CanPackiem Kraków. Zawodniczką Arki Anna Makurat została uznana Graczem Przyszłości.

Trefl ostatni we Włocławku

Na ostatniej pozycji zakończyli rywalizację w turnieju Kasztelan Basketball Cup we Włocławku koszykarze Trefla. Podopieczni trenera Marcina Kłodzińskiego przegrali najpierw z Anwil'em Włocławek 83:87, a w meczu o trzecie miejsce ulegli 66:68 Rosie Radom. W sopockim zespole zabrakło kontuzjowanego Amerykanina Vernona Taylora.

RUGBY



Mistrzowie zatrzymani w Sopocie

Rugbyści Ognia dokonali tego, co w tym sezonie nie udało się jeszcze żadnej drużynie. Po niezwykle emocjonującym spotkaniu sopocianie pokonali na własnym stadionie mistrzów Polski – Master Pharm Budowlanych Łódź 18:17 (13:6).

O sukcesie gospodarzy przesądziły dwa rzuty karne i podwyższenie Wojciecha Piotrowicza oraz przyłożenia Mateusza Plichty i Kacpra Drewczyńskiego. W Ogniwie zagrali już Piotr Zeszutek, który wrócił z wypożyczenia z Anglii, oraz pozyskany z Lechii Gdańsk Ukrainiec Konstantin Bezwierchij.

– Spotkanie stało na bardzo dobrym poziomie. To był zdecydowanie nasz najlepszy mecz nie tylko w tym sezonie, ale co najmniej od roku. Rywale nie zagrali co prawda w najsilniejszym składzie, ale my również mieliśmy braki kadrowe. W naszym zespole zabrakło kontuzjowanych Sławosza Hodury i Ołeksandra Czasowskiego, a także Dwayne’a Burrowsa. Nowozelandczyk rozgrywał ligowy mecz w Anglii i ze względu na kolizję terminów nie mógł przyjechać do Sopotu – powiedział dyrektor Ogniwia Bartosz Olszewski.

Wysokiej porażki doznali natomiast mający ogromne problemy kadrowe rugbyści Lechii. Gdańszczanie pojechali do Siedlec tylko z pięcioma graczami rezerwowymi i ulegli Pogoni 7:48 (0:19). Z kolei broniący się przed spadkiem zawodnicy Arki Gdynia pokonali u siebie Skrę Warszawa 36:23 (12:8).

(grze)

(grzez)

Wtorek
18/09/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

MIESZKALNICTWO HOJNA OFERTA DLA SAMORZĄDÓW



Tanie mieszkania mogą zatrzymać młodych na Śląsku

Rządowy program Mieszkanie+ zakłada, że do końca 2019 r. rozpoczęta zostanie budowa 100 tys. lokali w całej Polsce | fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

Jest już 300 lokalizacji pod budowę osiedli w rządowym programie Mieszkanie+ w całym kraju. Niestety, w naszym regionie program ten nie cieszy się wsparciem samorządów rządzonych przez PO, PSL czy SLD. Kandydaci Zjednoczonej Prawicy na radnych, prezydentów, burmistrzów i wójtów zamierzają to zmienić, ponieważ potrzeby mieszkaniowe są ogromne.

Marcin Kubiczek

W Polsce brakuje 2,5–3 mln lokali – podkreśla wice-minister inwestycji i rozwoju Artur Soboń. Stąd program mieszkaniowy rządu PiS, który do 2025 r. przewiduje wydatki na ten cel w wysokości aż 6 mld zł. Wiceminister podkreśla, że choć mieszkań na rynku przybywa, to ich ceny rosną, sprawiając, że mniej zamożnych osób nie stać ani na ich zakup, ani na wynajem. Polityk apeluje do samorządów o aktywny udział w programie. Podobne opinie wyraża Przemysław Drabek, kandydat PiS na prezydenta Bielska-Białej. – Przez 12 lat pracy w radzie miejskiej kierowałem i kieruję wiele interwencji do Zakładu Gospodarki Mieszkaniowej w sprawach, które budzą chyba najczęściej emocji wśród zainteresowanych mieszkańców Bielska-Białej. Dziś wiem, że budowa nowych mieszkań komunal-

nych oraz maksymalne usprawnienie działań ZGM jest potrzebą chwili – podkreśla. – W tej konkretnej sprawie miasto musi z większą aktywnością i uwagą pozyskiwać środki z programów zewnętrznych, takich jak Mieszkanie+ – dodaje.

Na takie mieszkania czekają zwłaszcza młodzi ludzie w Bielsku-Białej i w wielu miastach regionu. Niestety, obecnie samorządy rzadko podejmują się budowy mieszkań czynszowych dla rodzin, których nie stać na kupno własnego M. – Na razie jedynymi graczami na rynku budownictwa wielorodzinnego w Bielsku-Białej są deweloperzy. Należy to zmienić, aby młodzi chcieli tu pozostać, a także by sprowadzały się osoby z innych miejscowości, co zwiększyłoby potencjał społeczny i gospodarczy miasta – powiedział Janusz Buzek, wiceszef Partii Porozumienie w Bielsku-Białej.

Niestety, zaledwie kilka gmin z naszego regionu przystąpi-

ło do rządowego programu Mieszkanie+. Program otwarcie krytykuje Henryk Mercik, członek zarządu woj. śląskiego, a jednocześnie lider Śląskiej Partii Regionalnej.

Ekspert nie ma wątpliwości, że bez tanich mieszkań nie uda się przyciągnąć młodych na Śląsk. Dlatego też Katowicka Specjalna Strefa Ekonomiczna chce wspierać inwestorów w pozyskiwaniu kadry, m.in. poprzez oferowanie zakwaterowania dla specjalistów. – Chcemy skorelować swoje działania z programem Mieszkanie+ – mówi prezes KSSE Janusz Michałek. – Ktoś, kto zacznie u nas pracować, dostanie mieszkanie. Albo odwrotnie, ktoś, kto dostanie u nas mieszkanie, dostanie pracę – wyjaśnia.

To jeden ze sposobów rozwiązania problemu demograficznego, z którym mierzy się obecnie Śląsk. Wszystko to wpisuje się w nową strategię rządu dla regionu i dla specjalnych stref ekonomicznych.

PRZYCZYNA OGRANICZONA WIDOCZNOŚĆ

Śmierć i 18 rannych w karambolu

Na drodze S1, na pasach w obu kierunkach, zderzyło się 16 pojazdów. Najpierw, ok. godz. 22 w niedzielę, doszło do wypadku na pasie w stronę Częstochowy. Tu zderzyły się cztery samochody. Miało to miejsce na 547. km trasy, na granicy Mysłowic, Jaworzna i Sosnowca. Jednocześnie na pasie w stronę Cieszyna zderzyło się aż 12 samochodów. Przyczyną wypadku było znaczne zadymienie, płonęła sterta

opon pod wiaduktem. Na miejscu pracowało m.in. 13 zastępów straży pożarnej oraz helikopter Lotniczego Pogotowia Ratunkowego. Przez kilka godzin droga była zablokowana. W wypadku jedna osoba zginęła, poszkodowanych zostało 18 osób (w tym czworo dzieci), 7 trafiło do szpitali w Zagłębiu i na Śląsku. 35-latek został zakleszczony w samochodzie. Z pomocą specjalistycznego sprzętu wydostali go strażacy. Pracownicy pogotowia podjęli reanimację; wezwano też śmigłowiec, by przetransportować mężczyznę do szpitala, lekarz stwierdził jednak zgon.

(ak)

POLICJANCY ZABILI PRZEZ NKWD

W hołdzie zamordowanym na nieludzkiej ziemi

16 września w Dąbrowie Górniczej odbyły się uroczystości upamiętniające polskich policjantów pomordowanych przez NKWD. Rozpoczęły się pod Dębem Wolności, na skwerze przy Muzeum Miejskim „Szygarka”, skąd uczestnicy przemaszewali do sanktuarium NMP Anielskiej. Nabożeństwo odprawił ks. kan. ppor. Andrzej Stasiak, proboszcz i kustosz parafii, kapelan

dąbrowskiej policji. We mszy św. wzięli udział mieszkańcy, młodzież, policyjna kompania honorowa oraz poczty sztandarowe placówek oświatowych i organizacji społecznych. Nie zabrakło przedstawicieli parlamentu i samorządu. Dalsza część obchodów upamiętniających policjantów polskiej Policji Państwowej bestialsko pomordowanych przez NKWD odbyła się na pl. Wolności. Uczestniczyli w niej policjanci dąbrowskiego garnizonu na czele z insp. Arturem Klimkiem, komendantem miejskim policji w Dąbrowie Górniczej, i z nadkom. Rafałem Stańką, jego I zastępcą.

(ak)



KORZYŚCI PŁYNĄCE Z DOBREJ KOMUNIKACJI

GLIWICE \ Stacja Artystyczna „Rynek” zaprasza 20 września o godz. 17.30 na warsztaty „O komunikacji werbalnej i niewerbalnej”, które poprowadzi psycholog Natalia Szarapow. Zostaną poruszone następujące zagadnienia: komunikacja interpersonalna (werbalna i niewerbalna), korzyści płynące z dobrej komunikacji, język ciała, wysyłanie jasnych komunikatów, słuchanie ze zrozumieniem.

fot. mat. pras./d

UDANY DOBRY START

Polskim rodzinom internet niestraszy

Blisko 64 proc. uprawnionych otrzymało już 300 zł świadczenia z programu Dobry Start – poinformowała minister rodziny, pracy i polityki społecznej Elżbieta Rafalska. Wraz z początkiem roku szkolnego do polskich rodzin trafiło 890 mln zł. Śląskie rodziny są w czołówce, jeśli chodzi o liczbę złożonych wniosków.



Rządowa pomoc dla rodzin w związku z rozpoczęciem roku szkolnego może trafić do 4,6 mln uczniów | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

Ponad 50 proc. wniosków o świadczenie złożono drogą internetową. – To pokazuje, że jesteśmy nowoczesnym społeczeństwem, korzystającym z szybkich i przyjaznych rozwiązań technologicznych – stwierdziła minister. Zaznaczyła też, że składanie wniosków online jest dużym usprawnieniem dla urzędów. Województwo śląskie znalazło się na pierwszym miejscu w kraju pod względem odsetka wniosków o Dobry Start złożonych w formie elektronicznej – o czym z dumą poinformował wojewoda śląski Jarosław Węgrzyn.

Przypomnijmy, dofinansowanie na wyprawkę szkolną przysługuje wszystkim uczniom, jednak tak jak w przypadku programu Rodzina 500+ należy złożyć wniosek. Do 31 lipca można było je składać tylko drogą elektroniczną, a od 1 sierpnia możliwa jest forma papierowa. – Taka możliwość jest w ośrodkach pomocy społecznej. Zachęcamy, by zrobić to jak najszybciej, wtedy środki na kontach rodziców i opiekunów prawnych znajdą się rychlej. Nie trzeba przekonywać, że te pieniądze z pewnością rodzicom się przydadzą – mówił wojewoda Jarosław Węgrzyn podczas briefingu poświęconego realizacji programu Dobry Start w woj.

śląskim. Dodał, że te 300 zł to nie tylko kolejne wsparcie dla rodzin, to także konieczna inwestycja w edukację.

Jak zaznaczyła dyrektor Wydziału Rodziny i Polityki Społecznej ŚUW Ewa Niewiara, świadczenie Dobry Start to wsparcie dla rodzin w wysokości 300 zł, przysługujące na każde dziecko rozpoczynające rok szkolny, bez względu na dochód rodziny. Według szacunkowych danych ma ono przysługiwać ok. 550 tys. uczniów z woj. śląskiego. Ewa Niewiara podkreśliła, że na realizację świadczenia przez gminy i powiaty zostały zabezpieczone środki w wysokości 173 mln zł, które zostaną przeznaczone na wypłatę świadczenia, a także na koszty związane z jego realizacją.

Świadczenia z programu Dobry Start można łączyć z tymi wypłacanymi z programu 500+. Resort rodziny przypomina, że wniosek należy złożyć do 30 listopada, inaczej świadczenie przepadnie.

Jak poinformowała szefowa MRPiPS Elżbieta Rafalska, programem Rodzina 500+ objęto w ubiegłym roku aż 3 mln 845 tys. dzieci do 18. roku życia. Wśród województw, w których najwięcej dzieci skorzystało z tego świadczenia, jest nasz region.

.....
Marcin Kubiczek

Gdyby cel zeroemisyjności został zrealizowany, Polska musiałaby zapłacić szczególnie wysoką cenę, ponieważ węgiel jeszcze przez wiele lat będzie głównym paliwem dla elektroenergetyki oraz gwarantem bezpieczeństwa energetycznego kraju. Takie są nasze uwarunkowania, które Unia Europejska powinna brać pod uwagę – mówi europoseł JADWIGA WIŚNIEWSKA z Prawa i Sprawiedliwości w rozmowie z AGNIESZKĄ KOŁODZIEJCZYK.

Jakie działania w zakresie polityki klimatycznej podejmuje Pani na forum Parlamentu Europejskiego?

W Parlamencie Europejskim pracuję m.in. w komisji ochrony środowiska, która zajmuje się głównie polityką klimatyczną Unii Europejskiej. Trzeba mieć świadomość, że obecny PE jest zdominowany przez środowiska liberalno-lewicowe, a to ma przełożenie na kierunki podejmowanych decyzji. Parlament Europejski dąży do zaostrzenia unijnej polityki klimatycznej, twierdząc, że zobowiązania przyjęte w 2015 r. na konferencji w Paryżu są zbyt mało restrykcyjne. Dlatego forsowana jest idea dekarbonizacji gospodarki, która stała się jednym z filarów unii energetycznej. W takim niełatwym otoczeniu zabiegam o regulacje możliwie najbardziej korzystne dla Polski. Jest to szczególnie ważne w kontekście zbliżającego się wielkimi krokami 24. szczytu konwencji klimatycznej ONZ w Katowicach (COP24).

Jaki jest Pani zdaniem cel tak restrykcyjnej polityki?

Jednym z instrumentów takiej polityki jest Europejski System Handlu Emisjami (ETS), który najbardziej obciąża państwa silnie uzależnione od węgla, a wśród państw UE Polska ma największy udział tego surowca w miksie energetycznym. Uważam, że celem mniej lub bardziej ukrytym polityki klimatycznej UE jest zwiększenie przewagi konkurencyjnej przemysłu bardziej rozwiniętych państw członkowskich nad tymi mniej rozwiniętymi. Z jednej strony zapewnia to stałą niemal przewagę w ujęciu kosztowym (przemysł w państwach bardziej rozwiniętych ponosi mniejsze koszty związane z obciążeniami za emisję CO₂), z drugiej wymusza transfer technologiczny, który też odbywa się w jedną stronę (chodzi głównie o technologie OZE, w mniejszym stopniu gaz).

WYWIAD

W obronie



W uroczystym otwarciu wystawy „Be Co@l” zorganizowanej przez europoseł Jadwigę Wiśniewską i PGG, które odbyło się w Parlamencie Europejskim w Strasburgu, wziął udział m.in. wiceminister energii Grzegorz Tobiszowski

Czy w tej sytuacji da się coś wywalczyć dla Polski?

Reforma systemu ETS zakłada zaostrzenie celu. Jednym ze sposobów osiągnięcia większych redukcji był pomysł, aby dla określonych sektorów zlikwidować darmowe uprawnienia do emisji, które częściowo pokrywają koszty związane z ich funkcjonowaniem w tym systemie. Jednym z sektorów, które miały na tym ucierpieć, było ciepłownictwo sieciowe. Znacząco przyczynia się nie tylko do redukcji emisji CO₂, ale także do poprawy jakości powietrza, gdyż eliminuje dużą ilość emisji ze źródeł domowych. Żeby jednak ciepłownictwo sieciowe było konkurencyjne i mogło się rozwijać, potrzebuje darmowych uprawnień. Dzięki moim staraniom udało się uniknąć redukcji darmowych uprawnień dla ciepłownictwa, co zapewni mu konkurencyjność w najbliższych latach.

Czy polityka klimatyczna dotyka również rolnictwo?

Ależ tak, przykładem może być postulowana znacząca redukcja emisji metanu z sektora rolniczego. O ile np. w Holandii, kraju o znacznym stopniu mechanizacji, takie środki nie byłyby bardzo radykalne, o tyle w Polsce doprowadziłyby do bardzo niekorzystnych

efektów. Aby obniżyć emisję metanu z tego sektora, musieliśmy obniżyć poziom hodowli trzody chlewnej i bydła. Realizacja tego zamierzenia groziłaby znaczącymi podwyżkami cen mięsa i nabiału. Dzięki moim działaniom udało się jednak wyeliminować to zagrożenie.

Czy doceniana jest rola lasów w pochłanianiu CO₂?

Polska to kraj bogaty w lasy, który ciągle ten potencjał rozwija. Do tego o unikatowej strukturze leśnej – zdecydowana większość lasów należy do jednego podmiotu, czyli Lasów Państwowych. Ułatwia to prowadzenie polityki sprzyjającej celom środowiskowym, np. zwiększaniu pochłaniania CO₂ przez lasy. Rola lasów została doceniona w porozumieniu paryskim m.in. dzięki staraniom naszej delegacji pod przewodnictwem ówczesnego ministra środowiska prof. Jana Szyszki. Niestety obecna większość w PE patrzy na nasze argumenty podejrzliwie, uznając, że poprzez promocję lasów chcemy uniknąć zobowiązań do redukcji emisji CO₂. Prezentuję stanowisko, że naszym celem powinno być osiągnięcie równowagi między emisjami z działalności ludzkiej (przemysł, transport, budownictwo, rolnictwo) a zdolnością do ich pochłaniania np. przez lasy.



MISTRZYNI W SZKOŁACH

SOSNOWIEC \ 24 września w Hali Widowiskowo-Sportowej przy ul. Żeromskiego 4c odbędzie się spotkanie „Mistrzyni w szkołach”. Gośćmi będą medalistki igrzysk olimpijskich i innych największych imprez sportowych (na zdj. Otylia Jędrzejczak).

fot. mat. pras./d



TU PRZESZŁOŚĆ SPOTYKA SIĘ Z PRZYSZŁOŚCIĄ

KATOWICE \ Medialab zaprasza 21 września o godz. 10 na seminarium „Dziedzictwo. Tu przeszłość spotyka się z przyszłością” poświęcone narracjom miejskim. Odbędzie się ono w siedzibie Medialab Katowice, pl. Sejmu Śląskiego 2.

fot. mat. pras./d

polskich spraw



Swoimi działaniami staram się doprowadzić do odejścia od idei dekarbonizacji gospodarki – mówi europoseł Jadwiga Wiśniewska | fot. mat. pras./d

Takie stanowisko jest korzystne i dla celów klimatycznych, i dla gospodarki.

Zbliża się COP24 w Katowicach, jak możemy przy tej okazji promować polskie stanowisko w sprawie polityki klimatycznej?

To będzie kluczowe wydarzenie. Istotne jest, abyśmy mogli się do niego jak najlepiej przygotować oraz przedstawić stanowisko uwzględniające specyfikę polskiego miks energetycznego. Dlatego w ramach mojej działalności zorganizowałam wspólnie z Polską Grupą Górniczą wystawę „Be Co@l”. W uroczystym otwarciu ekspozycji, które odbyło się 11 września w Parlamencie Europejskim w Strasburgu, wziął udział Grzegorz Tobiszowski, wiceminister energii i pełnomocnik rządu ds. restrukturyzacji górnictwa węgla kamiennego. Głównym celem wystawy było ukazanie węgla nie tylko jako jednego z najważniejszych źródeł energii cieplnej i elektrycznej, ale przede wszystkim jako pierwiastka, który jest podstawą wielu gałęzi nowoczesnego przemysłu, np. elek-

tronicznego, motoryzacyjnego czy stalowego. Doskonałym przykładem na to, jak użyteczny może być dzisiaj węgiel, jest technologia włókien węglowych, które wykorzystuje się do produkcji rowerów, rakiet tenisowych, kijów narciarskich, łuków sportowych, a nawet bolidów Formuły 1. Międzynarodowa Agencja Energetyczna przewiduje, że w najbliższych dekadach świat nie będzie w stanie zaspokoić zapotrzebowania na energię bez węgla. Swoimi działaniami staram się zmienić klimat wokół węgla, aby ostatecznie doprowadzić do odejścia od idei dekarbonizacji gospodarki.

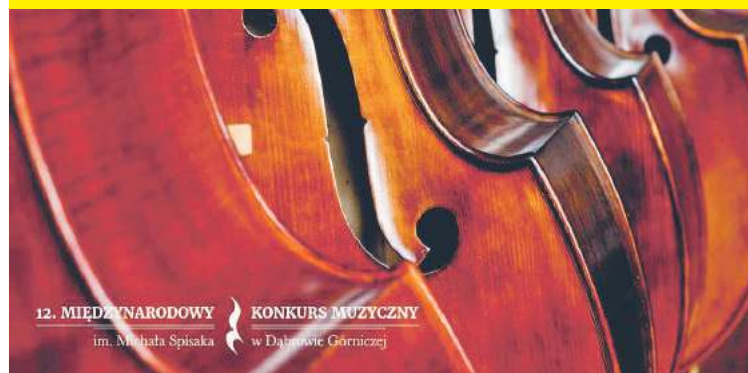
Czy PE przygotowuje się do COP24?

Tak. Został już wybrany skład delegacji, w której będę miała zaszczyt reprezentować frakcję Europejskich Konserwatystów i Reformatorów. Ponadto komisja ochrony środowiska opracowała wstępny projekt rezolucji w sprawie COP24. Byłam współautorem tego dokumentu. Niestety w trakcie prac zgłoszono postulat wzywający Komisję Europejską do przedstawienia strategii osiągnięcia gospodarki zeroemisyjnej do 2050 r. Z uwagi na to, że postulat ten nie bierze pod uwagę realiów gospodarczych i społecznych poszczególnych

państw członkowskich, zdecydowałam nie wspierać swoim nazwiskiem tak zmienionej rezolucji. Nie popieram dominującego pomysłu dekarbonizacji, który uważam za niebezpieczny. W Polsce doprowadziłoby to do katastrofalnych skutków gospodarczych i społecznych. Stanowisko to prezentuję na sesjach plenarnych PE, jak i podczas prac komisji. Prezentowałam je również na zorganizowanej w sierpniu w Katowicach konferencji „Polska droga do czystego środowiska – Społeczny PRE_COP24”. Podkreślałam, że gdyby cel zeroemisyjności został zrealizowany, to Polska musiałaby zapłacić szczególnie wysoką cenę, ponieważ węgiel jeszcze przez wiele lat będzie głównym paliwem dla elektroenergetyki oraz gwarantem bezpieczeństwa energetycznego kraju. Takie są nasze uwarunkowania, które Unia Europejska powinna brać pod uwagę. Kolejnym krokiem promującym COP24 w Katowicach jest konferencja „Społeczny PRE_COP24”, którą współorganizuję 9 października w PE w Brukseli. Wydarzenie będzie okazją dla polskich ekspertów, przedstawicieli strony społecznej oraz przedsiębiorców do przedstawienia na forum unijnym opinii i postulatów dotyczących przyszłości polityki klimatycznej.

KULTURALNY FLESZ

KONKURS MUZYCZNY



fot. mat. pras./d

Zaprezentują się najlepsi kontrabasisci

Pałac Kultury Zagłębia w Dąbrowie Górniczej zaprasza 20 września o godz. 17 na koncert finalistów w kategorii kontrabas XXII Międzynarodowego Konkursu Muzycznego im. Michała Spisaka. Koncert wyłoni zwycięzców oraz osoby wyróżnione w tegorocznej edycji konkursu, do której zgłosiło się łącznie 70 instrumentalistów. Młodzi muzycy zagrają na scenie Sali Teatralnej z udziałem orkiestry Filharmonii Zabrzeńskiej pod batutą Sławomira Chrzanowskiego. Koncert finałowy to ostatni etap przesłuchań dla czwórki uczestników, którzy zostali wytypowani spośród 22 kontrabasistów zgłoszonych do konkursu. Finaliści wykonają „Allegro di concerto alla Mendelssohn” Giovanniego Bottesiniego (1821–1889),

włoskiego wirtuoza kontrabas, oraz intermezzo op. 9 Reinholda Glière'a (1875–1956), kompozytora rosyjsko-ukraińskiego o korzeniach polskich i niemieckich. Orkiestra Filharmonii Zabrzeńskiej powstała wiosną 1950 r. jako Filharmonia Górnicza Związku Zawodowego Górników. Koncertowali z nią najwybitniejsi artyści z kraju i zagranicy. Filharmonia Zabrzeńska w przeszłości została uhonorowana m.in. Nagrodą Światowej Fundacji „Zdrowie, Rozum, Serce”. Orkiestra zagra pod batutą Sławomira Chrzanowskiego – absolwenta Akademii Muzycznej im. Karola Szymanowskiego w Katowicach w klasie dyrygentury prof. Karola Stryi. Wstęp na koncert finałowy jest możliwy za okazaniem bezpłatnej wejściówki dostępnej przed koncertem w kasie PKZ.

(M)

HISTORIA



fot. mat. pras./d

Uciekinierzy z PRL

Oddział Instytutu Pamięi Narodowej w Katowicach oraz Fundacja Minionej Epoki zapraszają do Muzeum PRL-u w Rudzie Śląskiej na prezentację wystaw „Uciekinierzy z PRL-u” oraz „Oczy i uszy bezpieki. Metody inwigilacji społeczeństwa przez Służbę Bezpieczeństwa za pomocą środków technicznych: tajnej obserwacji, dokumentacji fotograficznej, perlustracji korespondencji i podsłuchów w latach 1956–1989”. Zwiedzający będą mieli okazję poznać róż-

norodne formy ucieczki z komunistycznej Polski oraz metody stosowane przez władze w celu przeciwdziałania temu zjawisku. W ramach wystawy prezentowane są unikatowe materiały, fotografie i dokumenty, ilustrujące zarówno najśłynniejsze, jak i mniej spektakularne ucieczki. Ekspozycja jest też próbą pokazania, jak Służba Bezpieczeństwa podsłuchiwała, podglądała i obserwowała społeczeństwo. Wystawy można zwiedzać do 30 września br.

(M)



**PIŁKA NOŻNA ** Po siedmiu wyjazdowych porażkach drużyna z Częstochwy wreszcie zapunktowała poza własnym stadionem. Za sprawą bramki Michała Kiecy z 48. minuty beniaminek II ligi wygrał z Gryfem Wejherowo 1:0, ma już na koncie 9 pkt i odbił się od dna tabeli. W weekend – domowy mecz z ROW 1964 Rybnik. Jest szansa na opuszczenie strefy spadkowej.

fot. mat. pras./d

ŻUŻEL

Woryna w niedzielę ku uciechu kompletu 14-tysięcznej publiczności także przywiózł do mety 13 pkt



Kacper Woryna w sobotę wygrał trzy biegi, wywalczył 13 pkt i uplasował się na najniższym stopniu podium | fot. Wojciech Tarchalski/400mm

Szalone dni chłopaka z Rybnika

Kacper Woryna w sobotę finałowe zawody Indywidualnych Mistrzostw Europy ukończył na najniższym stopniu podium, a dzień później poprowadził ROW Rybnik do wysokiego zwycięstwa w finale Nice 1. Ligi ze Speed Carem Motorem Lublin.

Grzegorz Maciejewski

Dwudziestodwuletni rybniczanie otrzymali dziką kartę na ostatnią rundę Tauron Speedway European Championship, rozgrywaną na Stadionie Śląskim. Choć oczy chorzowskiej publiki, liczącej ponad 31 tys. widzów, skupiały się przede wszystkim na walczącym o zwycięstwo w cyklu i tytuł mistrza Europy Jarosławie Hampelu, to rozgrzała ją również Woryna. Wygrał trzy biegi, wywalczył 13 pkt i uplasował się na najniższym stopniu podium tych prestiżowych zawodów – za Szwedem Antoniem Lindbäckiem i triumfátorem cyklu, Duńczykiem Leonem Madsenem, a tuż przed... Hampelem.

– To był piękny wieczór. Dziękuję kibicom za stworzenie niesamowitej atmosfery i mojemu

zespołowi za superrobotę. Zdobyłem piękny puchar, ale przede mną kolejny ważny dzień – dzielił się wrażeniami Kacper Woryna.

W niedzielę poprowadził ROW Rybnik do wysokiej wygranej w pierwszym meczu finału Nice 1. Ligi ze Speed Carem Motorem Lublin. Rekiny pokonały zwycięzcę sezonu zasadniczego aż 52:38 i są bardzo blisko powrotu do PGE Ekstraligi. A nawet jeśli jakimś cudem roztrwonilyby zaliczkę (rewanż w niedzielę o 14.30), to w takiej formie mogą śmiało myśleć o tym, by z powodzeniem powalczyć jeszcze w barażu o ekstraligę z Falubazem Zielona Góra. Przegrany finału zmierzy się bowiem z 7. zespołem elity.

Możliwe jednak, że nie będzie to konieczne. Również dzięki świetnej postawie Woryny, który w niedzielę ku ucieście kompletu 14-tysięcznej publiczności przywiózł do mety 13 pkt.

– Zawody na Śląskiem kończyły się trochę późno, ale miałem dość czasu, by odpowiednio się zregenerować na finał z Motorem, który był dla mnie jak z marzeń. Komplet kibiców na trybunach zrobił swoje. Gdybyśmy wygrali wyżej – a szło te punkty w niektórych biegach wycisnąć – satysfakcja byłaby jeszcze większa. Teraz skupiamy się już jednak na pracy, którą mamy do wykonania, by dobrze się spisać w Lublinie – zadeklarował żuźlowiec z Rybnika.

Tymczasem brązowy medal PGE Ekstraligi oddał się od drużyny forBetu Włókniarza Częstochowa. W pierwszym meczu o trzecie miejsce Lwy uległy na wyjeździe Betardowi Sparcie Wrocław 39:51.

14 tys.

tylu kibiców obejrzało
z trybun finałowy mecz
ROW-Motor

HOKEJ NA LODZIE



GKS Tychy w swoim pierwszym w sezonie meczu Polskiej Hokej Ligi wygrał z Tauronem KH GKS Katowice 3:2. Z kolei kibice pięknie pożegnali Michała Woźnicę.

Michał Woźnica barw tyskiego klubu bronił nieprzerwanie od 2001 r. 35-letni napastnik zdobył z GKS trzy tytuły mistrza Polski i sześć Pucharów Polski, a po poprzednim sezonie zakończył karierę. Podczas niedzielnych derbów z Katowicami publika na Stadionie Zimowym zgotowała mu fantastyczne pożegnanie, prezentując sektorówkę w kształcie krążka z nr. 14 i nazwiskiem Woźnica, a także transparent z hasłem: "Przez lata jeden kierunek, na oddaniu zbudowany szacunek".

Jego koledzy z tafli nie zepsuli mu tego święta i – jak na mistrza przysłało – pokonali wicemistrza 3:2. Mecz był bardzo zacięty, brzydki, aż roilo się od kar i wykluczeń. Tyżanie w drugiej tercji wyszli na dwubramkowe prowadzenie, ale Tauron KH GKS odrobił straty. Decydujący cios gościom zadał dopiero w 48. minucie Filip Komorski.

– Jeżeli przez cały sezon będziemy walczyć tak jak dzisiaj, to zapowiada się bardzo ciekawie. Mecz był fantastyczny, ale już o nim zapominamy i szykujemy się na rewanż – zadeklarował Andrej Husau, białoruski szkoleniowiec drużyny z Tychów. A ten rewanż – już dziś w Satelcie o godz. 18.30.

(gma

WYBORY SAMORZĄDOWE PIOTR GUZIAŁ I PATRYK JAKI ZWIERAJĄ SZYKI

W walce o tereny zielone



Patryk Jaki i Piotr Guział zadeklarowali, że będą wspólnie chronili tereny zielone w stolicy | fot. Igor Smirnow/Gazeta Polska

Chcemy państwu zadeklarować, że jeżeli wygramy te wybory, będziemy robili wszystko, co w naszej mocy, aby Warszawa miała jak najwięcej terenów przeznaczonych na parki czy tereny zielone – podkreślał na wczorajszej konferencji kandydat Zjednoczonej Prawicy na prezydenta Warszawy Patryk Jaki. Obecny na spotkaniu Piotr Guział, który w razie wygranej Jakiego ma objąć funkcję wiceprezydenta, wyraził ogromne zadowolenie z obietnic składanych przez niego w tym zakresie.

Natalia Karcz-Kaczowska

Przeglądając fora internetowe, na których poruszane są tematy dotyczące stolicy, niejednokrotnie można się natknąć na wątki dotyczące zabudowy miasta oraz tego, że deweloperka w mieście rozrosła się do niebotycznych rozmiarów kosztem terenów zielonych i rekreacyjnych. Na wczorajszej konferencji Patryk Jaki oraz Piotr Guział wyrazili swoje zainteresowanie tym tematem i troskę o tereny zielone jako jeden z priorytetów ich ewentualnych rządów w Warszawie.

Konferencja została zorganizowana na przedpolach Lasu Kabackiego przy skrzyżowa-

niu ul. Zaruby i ul. Kabackiej. – Musimy dbać o tereny zielone w stolicy, o płuca Warszawy. Stoimy w miejscu, które powinno być przeznaczone na park i rekreację. Jest to teren, który miasto powinno kupić – podkreślał Jaki. – Chcemy państwu zadeklarować, że jeżeli wygramy te wybory, będziemy robili wszystko, co w naszej mocy, aby Warszawa miała jak najwięcej terenów przeznaczonych na parki czy inne tereny zielone – zaznaczał.

Obecny na konferencji Piotr Guział podkreślił, że to on, będąc jeszcze burmistrzem Ursynowa, rozpoczął nasadzenie drzew w dzielnicy. – Ursynów za mojej kadencji wydawał najwięcej ze wszystkich dzielnic

z Warszawy. Było to w koalicji z Prawem i Sprawiedliwością. Zatem można przełamywać stereotypy, można pokazać, że się da. Chociaż inni mówią, że się nie da – podkreślał Guział.

Jak zgodnie zaznaczali obaj kandydaci, obecnie wiele terenów w stolicy jest sprzedawanych pod zabudowę deweloperską, co zdecydowanie powinno zostać zmienione na korzyść rekreacyjnych terenów zielonych. Ciesząc się, że Patryk Jaki chce budowy nowych parków, skwerów w Warszawie. Chodzi o to, żeby uchronić tereny zielone tam, gdzie to możliwe, przed zabudową deweloperską i oddać warszawiakom jako miejsce na sport, rekreację i aktywny wypoczynek – podkreślił Guział.

Jak zgodnie zaznaczali obaj kandydaci, obecnie wiele terenów w stolicy jest sprzedawanych pod zabudowę deweloperską, co zdecydowanie powinno zostać zmienione na korzyść rekreacyjnych terenów zielonych

KALENDARIUM POWSTANIA

18 września 1944 r.

63 żołnierzy dociera nocą na przyczółek czerniakowski. Niemcy wciąż atakują pozycje jego obrońców. Od samego rana na Czerniakowie toczą się walki o dom przy ul. Idźkowskiego 5/7. Powstańcy wycofują się w głąb ul. Wilanowskiej. Wrogowi udaje się opanować całą ul. Czerniakowską. W samo południe nad Warszawą pojawia się 107 amerykańskich B-17 z osłoną myśliwców, które zrzucają na spadochronach ok. 1300 za-

sobników z bronią, amunicją, żywnością oraz zaopatrzeniem medycznym. Niestety niesprzyjające warunki pogodowe powodują, że do powstańców dociera jedynie ok. 20 proc. z nich. Reszta znoszona wiatrem trafia na tereny zajęte przez Niemców. Parlamentariusze niemieccy dostarczają do dowództwa Żoliborza list od von dem Bacha, w którym „w imię humanitarnych uczuć” wzywa on do kapitulacji. W odpowiedzi ppłk Mieczysław Niedzielski „Żywiciel” przypomina mu „humanitarne” postępowanie jego wojsk w Warszawie.

(oprac. nkk)

PŁOCK

Kultura otwarta na niewidomych

W dniach 22–29 września odbędzie się Festiwal Kultury i Sztuki dla Osób Niewidomych. To już ósma edycja tego wyjątkowego wydarzenia. W tym roku osoby niewidome i niedowidzące będą mogły wziąć udział w dyskusjach, spotkać się z gośćmi i obejrzeć 15 filmów. W dniu otwarcia zostanie wyświetlony po raz pierwszy film niemy z 1920 r. – „Dla Ciebie, Polsko”. Akcja rozgrywa się w 1919 r. w Wilnie i okolicach. Filmowi

będzie towarzyszyła muzyka gitarowa grana na żywo. Wejściówki czekają do odbioru Novym Kinie Przedwiośnie. Pozostałe filmy mają audiodeskrypcję. Festiwal startuje w tych samych konkursach co tak znane wydarzenia, jak Festiwal Filmów Fabularnych w Gdyni. Jest finansowany przez Polski Instytut Sztuki Filmowej, Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych oraz miasto Płock i samorząd województwa mazowieckiego.

(kk)



OBIETNICA NOWYCH PARKINGÓW

WARSZAWA \ Jak informuje Zarząd Transportu Miejskiego w Warszawie, ogłoszono przetarg na zaprojektowanie i budowę nowego parkingu P+R. Obiekt ma zostać zlokalizowany na warszawskim Żeraniu, przy skrzyżowaniu ulic Płochocińskiej i Marywilskiej, w sąsiedztwie stacji kolejowej. Otwarcie ofert ma nastąpić 1 października.

fol. Włodzimierz Wasyluk/Gazeta Polska

PRZESTRZEŃ MIEJSKA

Niszczące oczekiwanie

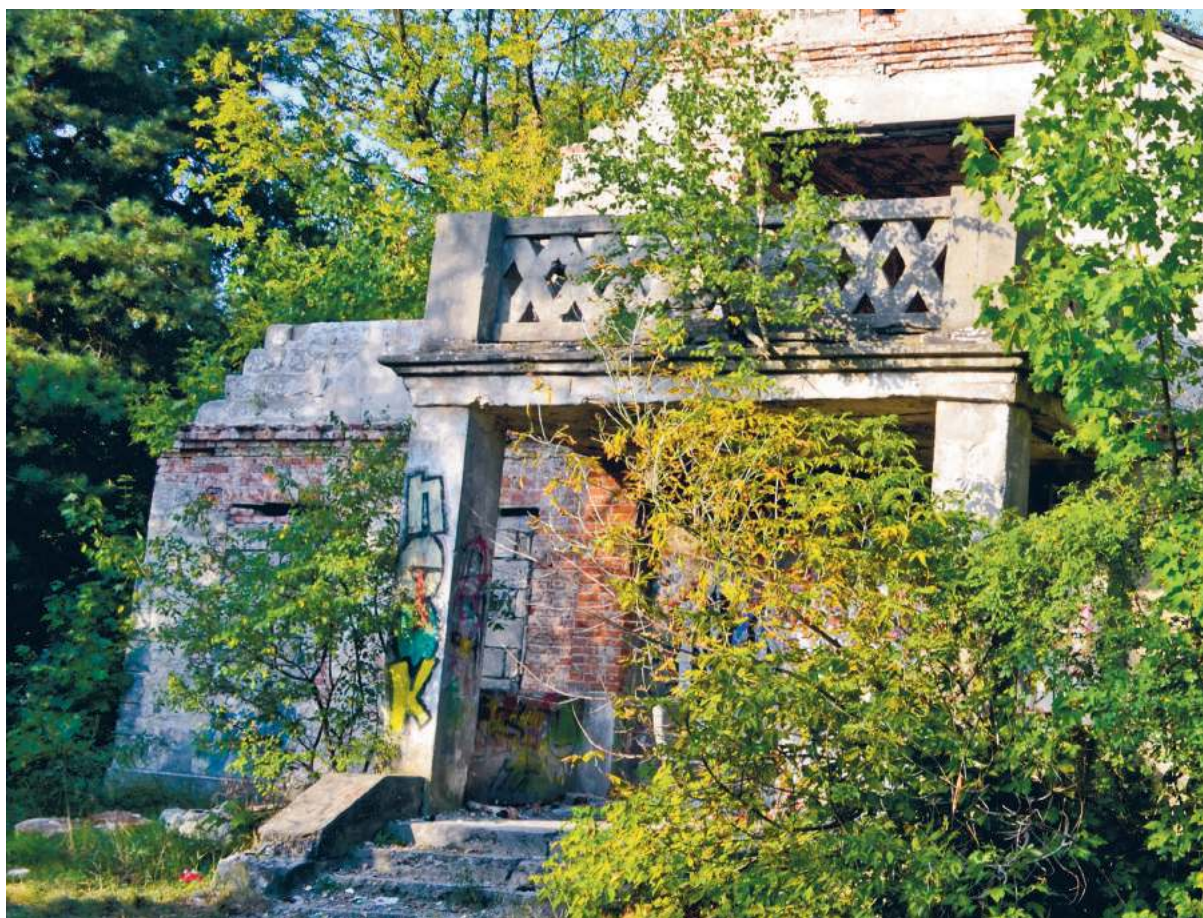
Powinna być wizytówką miasta, tym bardziej że stoi w jego centrum. Tymczasem legionowska willa Kazinek, wzniesiona na parceli hrabiego Potockiego w 1935 r. przez płk. inż. Kazimierza Kowalskiego, odznaczonego Krzyżem Virtutti Militari kl. V, niszczeje od kilkudziesięciu lat.

Katarzyna Kasjanowicz

Legionowo nie ma wielu obiektów, które mogłyby upamiętniać jego bogatą historię. Nieliczne stare budynki, które jeszcze można znaleźć rozsiane pośród osiedli albo przy bocznych ulicach, zamieszkiwane są na ogół przez prywatne osoby lub stoją opuszczone. Przykładem tego stanu rzeczy jest bodaj najoryginalniejsza przedwojenna nieruchomość w mieście: opuszczona od końca lat 60. XX w. willa Kazinek.

Budowla usytuowana na malowniczej działce o powierzch-

ni 1,22 ha już z daleka, mimo starego, rozrośniętego drzewostanu, przykuwa uwagę wjeżdżających do centrum Legionowa. Wieńczący niepowtarzalną elewację frontową trójkątny szczyt wciąż zdobi napis z nadaną willi nazwą. Budynek, choć ma dużą wartość historyczną, nie został wpisany do rejestru zabytków. W okresie międzywojennym willa Kazinek, należąca do pułkownika korpusu oficerów saperów kolejowych, a następnie korpusu oficerów inżynierii i saperów, była jednym z najpiękniejszych budynków w mie-



ście. W 1944 r. stacjonowały tam wojska sowieckie. Mimo to wojnę i okupację przetrwała w dobrym stanie.

Dziś prócz fasady z budynku usytuowanego przy skrzyżowa-

niu ulic Warszawskiej i Jana III Sobieskiego zostało niewiele. To kolejny przykład niegospodarności i lekceważenia historii przez spadkobierców. Niedawny pożar zniszczył całe wnę-

trze. Ponieważ działka wciąż jest nieogrodzona, zamurowano okna i wejście, aby nie narażać życia przebywających tam miłośników trunków i osób bezdomnych. Na szczęście kilka lat

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

NOWOŚĆ!

„GAZETA POLSKA CODZIENIE”
W KAŻDEJ PLACÓWCE POCZTOWEJ
CODZIENIE. BLISKO CIEBIE.



Gazeta
Polska
codziennie



KOLEJNY ODCINEK S8 ODDANY

INFRASTRUKTURA \ Jak podała wczoraj GDDKiA, do użytku został oddany ponad 16-kilometrowy odcinek S8 od węzła Poreba do obwodnicy Ostrowi Mazowieckiej. W drugiej połowie października ma być gotowy ostatni odcinek: Wyszaków–węzeł Poreba.

fot. GDDKiA/d



79 LAT OD SOWIECKIEJ NAPAŚCI

RADOM \ Wczoraj przedstawiciele lokalnych władz wraz z posłami ziemi radomskiej złożyli kwiaty i zapalili znicze pod pomnikiem zamordowanych przez NKWD, zwanym Katyńskim. W trakcie uroczystości został odczytany apel pamięci.

fot. Facebook/d



W okresie międzywojennym willa Kazinek, należąca do pułkownika korpusu oficerów saperów kolejowych, była jednym z najpiękniejszych budynków w mieście

Decyzję o renowacji willi Kazinek podejmie nowa rada miejska

| fot. Katarzyna Kasjanowicz/Gazeta Polska

temu miastu udało się odkupić grunt od właścicieli. Jednak

na terenie nic się nie dzieje. Zapytaliśmy w Urzędzie Miasta Legionowo o plany dotyczące willi, a także o to, czy jest brana pod uwagę odbudowa obiektu.

– Miasto od niedawna jest właścicielem całości terenu, na którym znajduje się willa Kazinek – powiedziała nam Tamara Boryczka, kierownik referatu komunikacji społecznej i promocji urzędu. – W momencie zakupu terenu przez miasto obiekt był w złym stanie technicznym, wymaga wielomilionowych nakładów. Mając jednak doświadczenie w restaurowaniu takich obiektów (kasyno na os. Piaski) rozważamy możliwość jego odbudowy. Decyzję w tej kwestii podejmie nowa rada miasta, wybrana na kadencję 2018–2023 – dodaje.

Odbudowa willi i uświetnienie pamięci jej zasłużonego fundatora oraz pierwszego właściciela byłoby pięknym prezentem dla Legionowa i jego mieszkańców. Pułkownik Kowalski, inżynier i saper, zajmował się m.in. budową mostów i rozminowywaniem zarówno pól, jak i Teatru Narodowego. Po wojnie zaangażował się aktywnie w odbudowę zniszczonego w czasie walk kościoła parafialnego w Jabłonie. Zmarł w 1967 r. w wieku 82 lat. Od tamtej pory jego willa swoi pusta. „Dodatek Mazowiecki” będzie się przyglądał jej dalszym losom.

KOMENTARZ



Janusz Sujecki

W „Dodatku Mazowieckim” z 6 września pisałem o dziwnym „zabezpieczeniu” zrujnowanej zabytkowej kamienicy przy ul. Poznańskiej 21 w centrum Warszawy. Na razie słyszymy tylko deklaracje władz Śródmieścia i administratora budynku, obiecujących przystąpienie do robót. Faktycznie żadne prace zabezpieczające nie rozpoczęły się tam od końca czerwca, gdy osunął się fragment muru elewacji podwórzowej. Bezczytność doprowadziła już do kolejnej katastrofy w tym obiekcie – spowodowała runięcie fragmentu dachu. Śródmiejski Zakład Gospodarowania Nieruchomościami musi wiedzieć, że kamienica nie przetrzyma zimy – szczególnie śnieżnej, kiedy nieuchronnie nastąpi znaczne obciążenie nadwyrężonej konstrukcji budynku. Rozpoczęcie prac staje się więc coraz pilniejsze.

Poznańska 21 nie jest jedyną zabytkową budowlą w stolicy pozostawioną bez zabezpieczenia. Pozbawio-

Czy stare mury przetrwają zimę?

na dachu kamienica przy ul. Łuckiej 8 czeka na prace powstrzymujące dalszą destrukcję ścian obwodowych już od ośmiu lat. Prywatny właściciel robi wszystko, by obiekt się zawalił. Jak dotąd ani stołeczny, ani wojewódzki konserwator zabytków nie byli w stanie wyegzekwować prac zabezpieczających, choć ustawa o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami daje takie możliwości. W ostateczności można nawet wywłaszczyć posiadacza obiektu zabytkowego, który uporczywie uchyla się od podjęcia robót budowlanych zapobiegających destrukcji. Czy stare mury Łuckiej 8 przetrwają kolejną zimę? Czy wytrzymają wstrząsy generowane przez otaczające budowy, szczególnie realizację inwestycji na terenie dawnej fabryki Norblina?

Z rosnącym niepokojem obserwuję wyrwy w dachu ka-

mienicy przy ul. Twardej 28. Ten obiekt nie jest przeznaczony do rozbiórki, ale może w pewnym momencie sam runąć, jeżeli wnętrza będą systematycznie zalewane i dojdzie do zarwania się stropów. Od kilku lat brakuje też dachu nad oficyną wykwaterowanej kamienicy przy ul. Targowej 19. Administracja nie wykonała żadnych zabezpieczeń po zniszczeniach spowodowanych przez pożar. Tak właśnie wygląda owa słynna, wielokrotnie zapowiadana rewitalizacja Pragi-Północ w wydaniu ekipy Hanny Gronkiewicz-Waltz. Nie tracę nadziei, że po wyborach samorządowych dojdzie wreszcie do ścisłego współdziałania wojewódzkiego konserwatora zabytków z poszczególnymi administracjami, prowadzącego do skutecznego eliminowania kolejnych zagrożeń budowlanych.

KULTURALNY FLESZ

WYSTAWA



fot. Włodzimierz Wasyluk/Gazeta Polska

Instytut Piłsudskiego w Ameryce

Uroczysty wernisaż. Instytut Józefa Piłsudskiego w Ameryce z siedzibą w Nowym Jorku, założony 4 lipca 1943 r., jest jedną z najbardziej zasłużonych polskich instytucji archiwalno-naukowych za granicą. Wystawa prezentuje bogate zbiory tej placówki i jej znaczenie dla polskiej kultury.

Wtorek, godz. 17.30, Przystanek Historia, ul. Marszałkowska 21/25, Warszawa

DLA DZIECI



fot. mat. pras./d

Koziołek Niematolek

Spektakl oparty na motywach kultowego cyklu opowieści Kornela Makuszyńskiego o Koziołku Matołku. Tym razem Koziołek wyrusza z Pacanowa w podróż dookoła w świata. Zwiedza egzotyczne kraje: Chiny oraz Japonię, podróżuje po prerii, Saharze, dociera też na biegun północny. Poznaje także tubylców. Wstęp wolny.

Środa, godz. 18, BP Gminy Wiązowna, ul. Napoleońska 46c, Wiązowna

PODRÓŻE



fot. mat. pras./d

Tożsamość Jakutów

Prelekcja. W położonej we wschodniej Syberii Republice Sacha od ponad ćwierć wieku podejmowanych jest wiele działań służących podkreśleniu kulturowej odrębności Jakutów. Jedną z ciekawszych tego typu inicjatyw są próby odtwarzania jakuckiej religii. W działania te są zaangażowani głównie przedstawiciele jakuckiej inteligencji.

Środa, godz. 18, Pracownia Duży Pokój, ul. Warecka 4/6, Warszawa

HISTORIA



fot. mat. pras./d

Warszawa Paryżem Północy

Czy przedwojenna Warszawa była mitycznym Paryżem Północy? Kosmopolityczną metropolią porównywalną z Miastem Światła? Na czym miało polegać to podobieństwo? Co z Paryża jest faktycznie w Warszawie, a czego nie ma? O mieście przedwojennej stolicy opowie Radosław Gajda. Wstęp wolny.

Środa, godz. 18.30, Muzeum Powstania Warszawskiego, Sala pod Liberatorem, ul. Grzybowska 79, Warszawa

KONCERT



fot. mat. pras./d

Polskie inspiracje

W ramach Festiwalu Skrzyżowanie Kultur będzie można usłyszeć także znanych artystów z Polski. Blok tematyczny to podróż przez polską wieś, pogranicza miasta w rytmie polek i oberków, improwizacja wokół muzyki klezmerskiej, a także projekt specjalny Marii Pomianowskiej, dyrektorki artystycznej, i Hosseina Alizadeha. Bilety: 40 zł.

Środa, godz. 19, Namiot przy pl. Defilad 1, Warszawa

JAZZ



fot. mat. pras./d

W kamedulskich podziemiach

Wydarzenie zainicjowano w 2006 r. Kolejną edycję spotkań jazzowych w Podziemiach Kamedulskich otworzy Beata Przybytek, znakomita wokalistka jazzowa, która wraz z zespołem przedstawi muzykę ze swoich ostatnich płyt. Będą to utwory z pogranicza jazzu, bluesa, funky i gospel. Wstęp wolny.

Czwartek, godz. 19, Podziemie Kamedulskie w Lesie Bielańskim, ul. Dewajtis 3, Warszawa



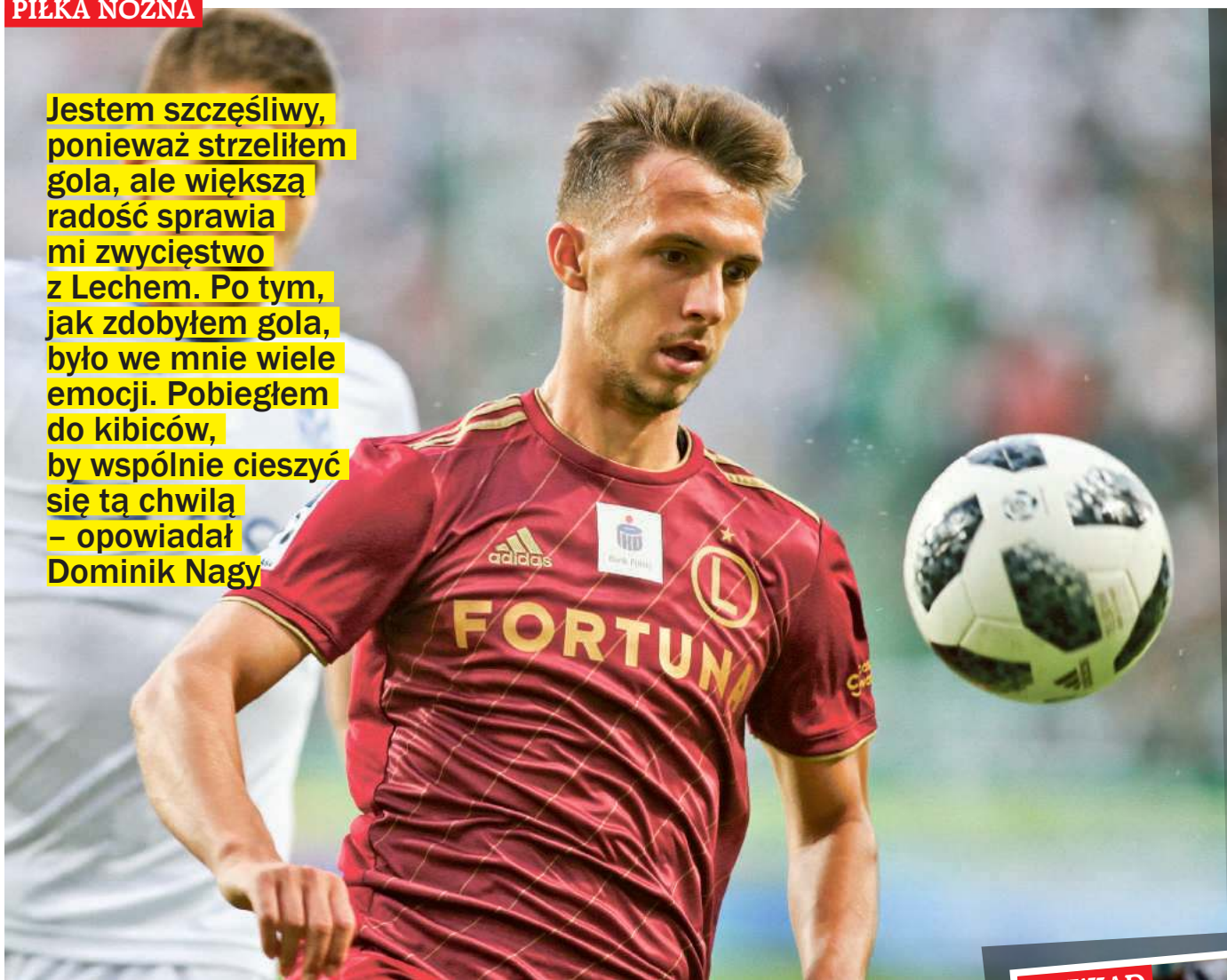
CITY VOLLEY CUP DLA LEGII

SIATKÓWKA \ Siatkarze Legii wygrali turniej City Volley Cup 2018, który w weekend odbył się w hali przy ul. Niegocińskiej na Mokotowie. Wojskowi pokonali 3:0 Wicher Kobyłka, takim samym wynikiem ograli duński Ishøj Volley, a w finale przyszło im się zmierzyć z białoruską drużyną Mapid Mińsk. Legioniści przegrali pierwszego seta, ale w całym meczu wygrali 3:1.

fol. mat. pras./d

PIŁKA NOŻNA

Jestem szczęśliwy, ponieważ strzeliłem gola, ale większą radość sprawia mi zwycięstwo z Lechem. Po tym, jak zdobyłem gola, było we mnie wiele emocji. Pobiegłem do kibiców, by wspólnie cieszyć się tą chwilą – opowiadał Dominik Nagy



Dominik Nagy wyróżnia się w Legii po powrocie z wypożyczenia | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Legia i Nagy na dobrej drodze

Dominik Nagy strzelił gola, który zdecydował o wygranej Legii z Lechem Poznań. Jeszcze niedawno wydawało się, że węgierski pomocnik nie będzie miał czego szukać przy Łazienkowskiej. Popadł w konflikt z chorwackim sztabem szkoleniowym i musiał odejść na wypożyczenie.

Małgorzata Chłopaś

Dominik Nagy już na jesieni 2017 r. popadł ówczesnemu trenerowi Romeowi Jozakowi. Zdaniem sztabu pomocnik nie przykładał się do zajęć, można było usłyszeć, że od ciężkiej pracy woli zabawy na mieście, a w szatni jest krnąbrny i gwiazdorzy. Jakby tego było mało, Nagy udzielił wywiadu węgierskiej telewizji, w którym stwierdził, że będzie chciał jak najszybciej odejść do drużyny lepszej od Legii.

Legia zdecydowała, że reprezentant Węgier, który zdążył już zadebiutować u bratanków w drużynie seniorskiej, dokończy rundę w III-ligowych rezerwach stołecznego klubu. Miał być to bodziec dla piłkarza, aby przemyślał swoje postępowanie i wziął

się do roboty. Urażony Nagy nie pokazał jednak w rezerwach odpowiedniego zaangażowania i w zimowym oknie transferowym został zesłany na wypożyczenie. – To najlepsze rozwiązanie. Tak samo uważa również jego menedżer. Nagy jest naszym zawodnikiem i wciąż na niego liczymy, ale nie udźwignął odpowiedzialności. Brakuje mu motywacji – mówił Jozak.

22-latek spędził wiosnę w Ferencvárosu Budapeszt, a latem – już po odejściu Jozaka – stawiał się ponownie na Łazienkowskiej. W pierwszej kolejce, gdy zespół prowadził Dean Klafurić, jeszcze nie zagrał, ale potem dostał szansę i u „Klafa”, i u czasowo prowadzącego zespół Aleksandra Vukovicia.

Od czasu podjęcia pracy w Legii Ricardo Sá Pinto sprawdzał na skrzydłach: Nagya, Michała Kucharczyka, Sebastiana Szymańskiego i Kaspę Härmäläinena. W meczu z Zagłębiem Sosnowiec (2:1) Nagy dostał pół godziny, w przegranym spotkaniu z Wisłą Płock (1:4) był poza składem. Następnie zagrał 90 minut z Cracovią i tyle samo z Lechem. Wydaje się, że Węgier przekonał do siebie Sá Pinto i wraz z „Kuchym” stworzył parę podstawowych skrzydłowych. Nie stracił na tym również Szymański, który został przesunięty na środek, czyli tam, gdzie czuje się najlepiej.

To właśnie duet „Szymi” – Nagy dał Legii niedzielą wygraną z Lechem. Węgierski pomocnik wykorzystał prostopadłe podanie od kolegi z zespołu, minął bramkarza i z ostrego kąta trafił do pustej bramki, a gdyby sędzia Daniel Stefański się nie rozmyślił, to po faulu na nim Legia mogłaby jeszcze podwyższyć prowadzenie z rzutu karnego.

4
mecze w pełnym
wymiarze zagrał
Dominik Nagy

WYWIAD

Szymański po Lechu: Wracamy!

Myszę, że drużyna powoli wraca do tego, co było wcześniej, czyli do zwycięstw. Przy akcji bramkowej musiałem poczekać na odpowiedni moment, by zagrać do Dominika. Myszę, że udało mi się to idealnie – mówi po wygranym meczu z Lechem Poznań (1:0) Sebastian Szymański, który zanotował asystę.

Po przerwie na reprezentację zobaczyliśmy nową Legię. Chodzi tu o wolę walki, zaangażowanie...

Na pewno ten wolny czas bardzo nam pomógł. Przepracowaliśmy przerwę na reprezentację i z Lechem było to widowiskowe. Ja wziąłem udział w grupowaniu kadry młodzieżowej, ale po powrocie też pracowałem bardzo ciężko. Cieszy się, że nie straciliśmy bramki i pewnie wygraliśmy mecz. Wydaje się, że idziemy w dobrym kierunku.

Bardzo dobrze radził Pan sobie w środku pola.

Na dziesiątkę czuję się najlepiej i myślę, że trener o tym wie. Dziś udało mi się zaliczyć asystę, a to bardzo cieszy.

Przykładał Pan stopę do piłki kilka razy zanim zdecydował się podać do Dominika Nagya.

Musiałem poczekać na odpowiedni moment, ale myślę, że udało mi się to idealnie.

Kibice zaprezentowali oprawę pokazującą, że będą z wami w trudnych momentach.

Kibice będą z nami zawsze, ale mają prawo być niezadowoleni, gdy nam nie idzie. Sami zresztą nie byliśmy zadowoleni z naszej postawy. W końcu wracamy na właściwe tory.

(rozm. mch)